

Telefon nie milknął!

Kilkadziesiąt rozmów w ciągu dwóch godzin przeprowadzili wczoraj, dyżurujący przy redakcyjnych telefonach: dr inż. Bro-

Było to 30 stycznia

W 1957 r. ONZ wezwała RPA do zrewidowania polityki segregacji rasowej.

W 1947 r. urodziła się Małgorzata Braunek, popularna aktorka, m. in. „Polowanie na muchy”, „Trzecia część nocy”, „Piotr”, „Lalka”.

W 1687 r. urodził się Johann Balthasar Neumann, niemiecki architekt, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli późnego baroku. (Rocznica obchodzona jest pod patronatem UNESCO.)

Było to 31 stycznia

W 1957 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie eksperymentów ekonomicznych w przedsiębiorstwach.

W 1937 r. zmarł w wieku 62 lat Henri Duvernois, pisarz francuski, autor m. in. powieści „Bestia” i „Maksym”.

W 1887 r. zmarł w wieku 25 lat Siemion J. Nadson, rosyjski poeta, autor pełnych alegorii wierszy głoszących wiarę w ideały szczęścia powszechnego, miłości i braterstwa.

Było to 1 lutego

W 1727 r. wybuchła nie wypowiedziana wojna między Anglią i Hiszpanią po rozpoczęciu przez Hiszpanię blokady Gibraltaru.

W 997 r. zmarł w wieku 48 lat książę węgierski Gejza, który umocnił państwowość Węgier. W 974 r. ochrzcił się. Poślubił polską księżniczkę Adelajdę. (l-k)

nisław Kamiński, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UMK oraz mgr inż. Krzysztof Bolek, dyrektor Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska. Wysłuchali ogólnych opinii na temat sytuacji ekologicznej Krakowa, polemizowali z radykalnymi propozycjami dotyczącymi np. demontażu Huty im. Lenina czy zabronienia wjazdu do miasta obcym samochodom, skrzętnie notowali informacje na temat konkretnych przypadków zanieczyszczenia środowiska.

Mieszkaniec Bieżanowa skarżył się na smrodzący kurnik, posta-

(Dokończenie na str. 2)



Dowódca statku kosmicznego Sojuz TM-2 Jurij Romanienko (z prawej) i inżynier pokładowy Aleksander Lawiekin podczas treningu w Bajkonurze przed startem w kosmos. CAF — TASS

Cena 15 zł

Nr Indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 21 (12321)

Kraków, 30, 31 stycznia, 1 lutego 1987 r.

MAGAZYN

10 STRON

Jubileusz Capelli Cracoviensis

Następnego tysiąca!

Powstała w 1970 r. z inicjatywy Stanisława Gałońskiego, przy życzliwej pomocy Filharmonii Krakowskiej i władz miasta, Capella Cracoviensis (dziś samodzielna instytucja muzyczna) przeżywała wczoraj szczególne wydarzenie — 1000. swój koncert. Na jego program złożyły się: Symfonia g-moll W. A. Mozarta, 4 sonaty miłosne T. Bairda do słów W. Szekspira i Magnificat D-dur J. S. Bacha. Zespołem orkiestry i chóru Capelli dyrygował jej dyrektor i kierownik artystyczny Stanisław Gałoński. Jako soliści wystąpili: wspaniały Andrzej Hiolski oraz Elżbieta Towarnicka, Mariola Kowalczyk, Jolanta Michalska-Kurowska, Henryk Grychnik, Władysław Dyła-

W czasie uroczystego spotkania po koncercie wiceprezydent Krakowa, Wiesław Gondek przekazał na ręce Stanisława Gałońskiego

przynależną Capelli Cracoviensis Żłotą Odznakę Miasta Krakowa wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy i sukcesów artystycznych. Do tych życzeń dołączamy się i my. (e)

Sensacje i dramaty rodem z Kanady

Sensacyjna historia napadu na furgonetkę bankową, erotyczne komplikacje pomiędzy dwoma kobietami i inne dramaty namietności, przygody nastolatka pragnącego dowiedzieć się wartości poprzez zwycięstwo w wysiłku, marzenia o politycznej niezawisłości — to tylko niektóre tematy filmów, jakie będzie można obejrzeć podczas przeglądu najnowszych dokonań kinematografii kanadyjskiej. Od 2 do 8 lutego codziennie na dwóch seansach w kinie „Warszawa” pokazane zostaną filmy: „Dramat namietności”, „Koniec kłopotów”, „Henryk”, „Kobieta z hotelu”, „Pancerna pułapka”, „Anna Trister” i „Lata marzeń”. Wszyscy miłośnicy kina, którzy z kanadyjską twórczością spotkali się tylko za pośrednictwem telewizyjnego serialu „Imperium”, będą się mogli przekonać, że jest to kraj o wysoko rozwiniętej kinematografii, produkującej również bardzo interesujące filmy dla dużego ekranu. (l-k)

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

600 tys. zł dla dzieci

Taką sumę przekazało Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych (ul. Lubicz 27) na książeczki mieszkaniowe dla wychowanków z Domu Dziecka i sierot po zmarłych pracowników. Szczęśliwy los uśmiechnął się do 6 dzieci z Państwowego Domu Dziecka nr 1 z ul. Krup-



Zdejmy im listki

RZYM (PAP). W czasie prac konserwatorskich w kaplicy Brancaccich, w kościele Santa Maria del Carmine we Florencji, eksperci ustalili, że słynny fresk „Wygnanie z raju”, jednego z największych włoskich mistrzów wczesnego renesansu, Masaccio, został w późniejszych latach „poprawiony”. Adamowi i Ewie, którzy w oryginale byli całkowicie nagi, domalowano dla przyzwoitości listki figowe. Po dokładnym zbadaniu fresku eksperci stwierdzili, że listki domalowane postaciom w XVI w., czyli 200 lat po tym, jak Masaccio ukończył swe dzieło. Odręstaowany fresk, na którym Adam i Ewa wystąpią już bez listków figowych, będzie można podziwiać pod koniec 1987 r.

Prośba z Wiejskiej

Przeciętna renta i emerytura wzrośnie w 1987 r. o 2145 zł

◆ Jak zahamować degradację środowiska

◆ Interpelacja w sprawie dolomitu

(Korespondencja własna)

Ochrona środowiska i waloryzacja rent i emerytur w latach 1987 i 1988 — to dwa tematy, które były przedmiotem bardzo krytycznej poselskiej debaty w drugim dniu posiedzenia Sejmu. Swego rodzaju pieprzu dodawał

im fakt, iż „informację” rządową o stanie ochrony środowiska oraz pracach rządu w tym zakresie Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie zaleciła odrzucić, zaś projekt waloryzacji rent i emerytur podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej znacząco zmodyfikowała.

Posługując się więc tylko wybranymi przykładami stanu degradacji środowiska naturalnego w Polsce Rzeki I klasy mamy 22,6 proc., II klasy — 34,6 proc., III — 17,8 proc., zaś poza normaty-

(Dokończenie na str. 2)

W stronę życia...

MOSKWA (PAP). Problemy gruntownej przebudowy działalności organizacji i instytucji filozoficznych omawiane są na rozpoczętym 28 bm. w Moskwie Zjeździe Towarzystwa Filozoficznego ZSRR. Jego przewodniczący prof. W. Stolarow oświadczył m. in.: „Sens przebudowy pracy filozofii polega na tym, by dokonać zwrotu badań filozoficznych w stronę różnorodnych potrzeb życia”.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temp. min. nocą minus 27, maks. dniem minus 15 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 73 proc. Przewidywane stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,25 do 0,30 mg/m³, tj. 71-86 proc. wartości dopuszczalnej. W ciągu następnej doby wzrost zachmurzenia, miejscami opady śniegu, nieco ciepiej.

SA PODSTAWY, by sądzić, iż zakończone w środę plenium KC KPZR w istotny sposób posunęło partię, kraj i całe społeczeństwo drogą przebudowy — oświadczył Michaił Gorbaczow w opublikowanym 29 bm. wystąpieniu końcowym. Przywódca ZSRR powiedział, że stworzyło ono fundamentalne przesłanki dalszego marszu drogą przyspieszenia, przebudowy, doskonalenia polityki kadrowej, odpowiadającej zadaniom obecnego etapu rozwoju historycznego.

W MOSKWIE podpisano w czwartek porozumienie między rządami PRL i ZSRR o udziale Polski w budowie gazociągów Jamburg — zachodnia granica ZSRR długości 4650 km i związanych z tym dostawach gazu ziemnego z ZSRR do Polski. W jego budowie, zgodnie z decyzją-

ZE ŚWIATA

mi krajów członkowskich, będą uczestniczyć wszystkie europejskie państwa RWPG.

BIAŁY DOM opublikował 29 bm. podpisany przez prezydenta Reagana dokument pt. „Strategia narodowego bezpieczeństwa”. Konstatając, iż żaden ze współczesnych krajów na świecie nie może równać się siłą i bogactwem z USA, dokument głosi, że głównym celem polityki zagranicznej USA jest obrona żywotnych interesów Ameryki, obrona i rozwój demokracji, wolności i „praw człowieka na świecie oraz wpływanie na liberalne tendencje w Związku Radzieckim i krajach socjalistycznych”.

W DRUGIM dniu wizyty we Francji, członek BP, sekretarz KC PZPR, J. Czerwak odbył serię rozmów z wybitnymi politykami francuskimi. M. in. spotkał się z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, b. premierem Jacquesem Chaban-Delmasem.

Kandydaci do Nobla

BONN (PAP). Prasa RFN poinformowała, że frakcja parlamentarna CDU/CSU zwróciła się 28 bm. z oficjalnym pismem do Komitetu Nagrody Nobla o wpisanie „Związku Wypędzonych” (centrali rewizjonistycznej w RFN) na listę kandydatów do Pokojowej Nagrody Nobla. Nie bardzo wiadomo, na jakiej podstawie prawnej z wnioskiem takim wystąpiła frakcja parlamentarna, skoro pismo to podpisało ostatecznie (po kilkutygodniowej „pracy uświadamiającej”) jedynie 65 deputowanych podczas gdy cała frakcja liczy 255 posłów.

CAF — AP

Zeby sprzedać, trzeba reklamować. Dotyczy to oczywiście rynków, na których istnieje konkurencja. I każdy chwyt jest dobry, jeśli przynosi efekty. Na amerykańskim rynku, gdzie używane dla celów reklamowych twarze i sylwetki popularnych modelek, aktorów, sportowców, uczonych, a nawet polityków, już się opatrzyły i nie zawieszają się dla klientów wystarczająco silnym magnesem skłaniającym do wyboru akurat tego a nie innego towaru, sięga się po coraz bardziej wyszukane, a niekiedy szokujące formy zachęty. Np. tamtejszy koncert „Alfin Fragrances”, produkujący kosmetyki, sięgnął po pomoc będącej w ósmym miesiącu ciąży modelki Claudii Zelman. Jej kolorowe zdjęcie, ukazujące górą część postaci od głowy do ud, trafiło na setki tysięcy wielkich plakatów, które nawoływały wszystkie panie spodziewające się dziecka do zainteresowania się nową serią kosmetyków o nazwie „Birthright”. Strzał okazał się celny, jeśli chodzi o przyszłe matki. Ale był też inny odzew. Fala listów od oburzonych pań w nieco starszym wieku, które uznały zdjęcie za obraźliwe i pozbawione dobrego smaku. By uniknąć procesów o obrazę moralności, którymi groziły niektóre pruderne korespondentki, szef firmy podjął decyzję o skróceniu plakatu o kilka centymetrów od dołu. Teraz Amerykanie mogą oglądać Claudię tylko od pępka i tę zlagodzoną wersję reprodukuje, by nikogo przypadkiem nie urazić. (l-k)



Fot. STERN

O przebudowie w Związku Radzieckim

Do trzech razy sztuka

MOSKWA (PAP). Znany radziecki publicysta, komentator polityczny dziennika „Izwestia” Aleksandr Bowin, dzieląc się na łamach tygodnika „Nowoje Wremia” refleksjami na temat dokonującej się w ZSRR przebudowy, ostro skrytykował „radzieckich socjalistycznych kon-

serwatystów” przeszkadzających w urzeczywistnianiu nowej polityki wypracowanej przez KC KPZR. Już dwukrotnie w moim życiu — pisze — zawróciłem nas, dwukrotnie zdołałem zamknąć drogę przed nabrzmiałym i niezbędnymi zmianami.

A. Bowin nawołuje następnie do 1956 r., roku XX Zjazdu KPZR, który — podkreśla — był oczyszczającą lawiną, pozwalającą z nadzieją spojrzeć w przyszłość. Uczuliśmy się myśleć, działać i sprzeciwić. Z niedowierzaniem, bólem, z okropnym poczuciem własnej bezsilności obserwowałem, tak jak obserwowało moje pokolenie, gdy biurokratyczny piach pokrywał idee jednego z naprawdę historycznych zjazdów naszej partii.

Autor konstatuje z ubolewaniem, że nie udało się wówczas (Dokończenie na str. 2)



◆ Kościół NMP i jego skarbiec
◆ Tajemnice ul. św. Jana
◆ Muzeum w Krzysztoforach

Jutrzejsza sobota jest dniem pracy, dlatego też imprezy, które urządzamy w ramach akcji ZDOBYNAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA, odbędzie się tylko w niedzielę, tj. 1 lutego. Ich program jest bardzo interesujący. Zapraszamy!

◆ Odznaka brązowa — KOŚCIOŁ MARIACKI I JEGO SKARBIEC — zbiórka między godziną 14.00 a 15.00 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist” w Sukiennicach; do kościoła NMP zagłębiliśmy już kilkakrotnie, tym razem poznamy jednak dokładnie (Dokończenie na str. 10)



W Amsterdamie, jak w całej Europie, też sroga zima. Na zdjęciu: zamrznięty kanał w holenderskiej metropolii. CAF — AP

niczej: Renatki Baryły, Renatki Rajtar, Tomka Pola, Agnieszki Ryznar, Tomka Nózki i Krzysia Makara. A czwórka sierot po zmarłych pracowników to: Kasia i Mirek Fortunowie oraz Marzenka i Agnieszka Czula. Wszędzie dzieci zostały obdarowane paczkami ze słodyczami.

Na spotkaniu, w którym uczestniczyli: dyr. nac. Tadeusz Jaszczyński, zastępca dyrektora Jan Motyła, sekretarz POP Zbigniew Czekaj, przedstawiciel Rady Pracowniczej Marek Stachowicz, przedstawiciel związków zawodowych Andrzej Mazur oraz przedstawicielka działu socjalnego Zofia Kwiatkowska, zapropinowano Dyrekcji Domu Dziecka, że 4 wychowanków może wyjechać na zimowisko do Zasadnego koła Szczawy, a także zapewnić, że nie jest to ostatni kontakt z dziećmi z tego Domu Dziecka i z sierotami po zmarłych pracownikach. „Opiekować się i pomagać będziemy nadal” — zapewnił dyr. Tadeusz Jaszczyński.

W imieniu wszystkich obdarowanych serdecznie dziękujemy całej załodze KPIS! (dag)

W MINISTERSTWIE Spraw Zagranicznych odbyły się 29 brn. rozmowy między ministrem spraw zagranicznych Marianem Orzechowskim a zastępcą sekretarza stanu USA Johnem C. Whiteheadem. Dokonano przeglądu całokształtu stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

W WARSZAWIE sebrało się wczoraj przedmowa Komisji Odwołań X Zjazdu PZPR. Przeanalizowano sposób załatwiania odwołań. Do końca ub. r. wpłynęło ich do Komisji ponad 600. Najwięcej dotyczy decyzji o wydaleniu z PZPR. Zespoły terytorialnej komisji rozpatrzyły do końca 1986 r. ponad 60 proc. odwołań, które do nich wpłynęły.

GŁÓWNY inspektor sanitarny kraju, Jerzy Bończak powiedział, że miniony rok przyniósł tylko nikłą poprawę stanu sanitarno-porządkowego kraju. Zaledwie 17 województw może poszczycić się oceną względnie dobrą, 11 województw otrzymało ocenę niedostateczną, zaś w 21 nie odnotowano specjalnego postępu. Rok 1987 musi przynieść zdecydowane zmiany na lepsze. O tym jak to osiągnąć mówiono na wczorajszej telekonferencji głównego inspektora z wojewodami.

Z KRAJU

NA SPOTKANIU w oddziale warszawskim PTE dyrektor Departamentu Dochodów Ministerstwa Finansów, Adam Wesolowski oświadczył, że główną cechą polityki podatkowej w br. będzie ogólna stabilność. Pomimo nie zmienionych podatków planuje się osiągnąć zrównoważenie budżetu państwa.

TEGOROZNA wymiana handlowa Polski i Czechostawii osiągnęła wartość prawie 2,8 mld rubli; będzie niemal o 100 mln rubli wyższa niż w ub. roku.

„URSUS” przewiduje w tym roku zmniejszenie 64 tys. ciężarówek, o 2,5 tys. więcej niż w minionym roku. Zakłady planują wzrost produkcji modeli ciężkich i licencyjnych. Tych ostatnich ma być 15 tys. sztuk.

PO RAZ PIĘTYSZY w IX kadencji parlamentu przyznane zostały nagrody marszałka Sejmu dla dziennikarzy zajmujących się problematyką sejmową. Wśród laureatów 11 nagród indywidualnych znalazł się Wojciech Pajdas z Rozgłośni PR w Krakowie.

MINISTERSTWO Finansów informuje rolników, że nakazy płatnicze ustalające łączne zobowiązanie pieniężne na 1987 r. zostaną doręczone w terminie późniejszym. W związku z tym rolnicy zobowiązani są obliczyć i wpłacić bez wzwania w terminie do 15 lutego 1987 r. załóżkę na poczet I raty łącznego zobowiązania pieniężnego.

Trwa kampania w PRON-ie

Wieliczka jest jedna

— Wieliczka nie jest jednym z tysięcy miast i miasteczek, jest miastem jedynym, wyjątkowym i powinna być traktowana wyjątkowo — powiedział m. in. prowadzący wczoraj Zjazd Miejsko-Gminny PRON w Wieliczce Józef Piotrowski.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono rewitalizacji wielkich

Dotrzymywać zobowiązań!

Największa w Podgórzu organizacja PRON w MPK, licząca 800 członków, podsumowała wczoraj minioną kadencję i wybrała nowe władze, kończąc w ten sposób kampanię sprawozdawczo-wyborczą PRON-u w prawobrzeżnej dzielnicy Krakowa. PRON w MPK chwalić trzeba szczególnie za ofiarność na Fundusz Pomocy Szkole, ale także za aktywność w ogóle.

W dyskusji Stanisław Rzeźnik mówiąc m. in. o podejmowaniu uchwał i zobowiązań gorąco argumentował potrzebę realizmu w tych dokumentach. Nie można — mówił — traktować poważnie ludzi i organizacji, które zobowiązują się do czegoś, wiedząc że jest to nierealne. Jacek Szumianiak m. in. postulował, aby aktywnie włączyć się PRON w ruch na rzecz trzeźwości społeczeństwa. Podziękowanie aktywiście z MPK za dotychczasową pracę złożył wiceprzewodniczący Krakowskiej Rady PRON. Ryszard Fajak.

Przewodniczącym Rady Zakładowej PRON został ponownie Bogdan Kowalczyk. (kg)

Z żałobnej karty

W wieku 67 lat zmarł w Warszawie. **LONGIN CEGIELSKI**, wybitny działacz państwowy i gospodarczy, wieloletni członek Prezydium i sekretarz NK ZSL, były poseł na Sejm, wiceprezes Rady Ministrów w latach 1976—80.

W wieku 86 lat zmarł w Warszawie prof. **EDWARD ŚWIATOPÉLK-CZETWERTYŃSKI**, członek rzeczywisty PAN, specjalista w dziedzinie hydrotechniki, wychowawca wielu pokoleń polskich hydrologów.

Świat o tym mówi

Krykietowa dyplomacja?

Indie nie mają agresywnych zamiarów wobec Pakistanu i nie przygotowują się do napaści na to państwo — oświadczył w Delhi premier Gandhi. Również prezydent Pakistanu złożył gest pojednawczy, stwierdzając że gotów jest udać się do Indii na mecz krykieta między reprezentacjami obu krajów. Może zatem groźnie wyglądająca konfrontacja siły na granicy nie zakończy się na polu walki, lecz na boisku tej traktowanej bardzo prestiżowo w obu państwach gry, zaś konfrontację wygra ten, kto rzutem piłki zburi brankę przeciwnika?

A było już naprawdę bardzo groźnie, gdy przed paru dniami stanęły naprzeciw siebie w bojowym szyku korpusy liczące łącznie po obu stronach ok. miliona żołnierzy. Zaczęło się poważnie obawiać, czy prowadzone przez obie strony manewry nie przekształcą się w prawdziwą wojnę. Nie byłaby ona zresztą

tak wielką niespodzianką, bowiem od czasu krwawych wydarzeń sprzed 40 lat, związanych z podziałem Indii przez wycofujących się Anglików i utworzeniem muzułmańskiego Pakistanu, kraje te pozostają właściwie w nieustającym konflikcie. W ciągu czterech dekad przeżyły trzy wojny, nie licząc częstej wymiany ognia na granicy czy mini-wojenki sprzed dwóch lat na neutralnej granicy linii przetrwania ognia w Kaszmirze, na lodowcu Siaczin, prowadzonej w nieprawdopodobnie trudnych warunkach. Walki toczyły się na wysokości 7 tys. metrów, przy użyciu masek tlenowych i pełnego ekwipunku wysokogórskiego.

Zaden z tych zbrojnych konfliktów, wynikających z roszczeń Pakistanu do muzułmańskiej części indyjskiego stanu Kaszmir oraz nieprecyzyjnego wyznaczenia granic między obu państwami wśród szczytów Karakorum, nie rozwiązał problemów. I chyba przywódcy obu wielkich krajów mają świadomość, że wojna nie jest właściwą drogą załatwienia spornych spraw. Stąd trwający od wielu lat dialog polityczny między Delhi i Islamabadem, który od czasu objęcia urzędu premiera przez Rajiva Gandhiego bardzo się nasilił. Doszło do kilku spotkań z prezydentem Pakistanu Ziaul Haqiem, których efektem było m. in. wydanie w grudniu 1985 r. wspólnego oświadczenia, iż żaden kraj nie użyje przeciw drugiemu broni nuklearnej.

Do podpisania porozumienia jednak nie doszło ze względu na prowadzone w Pakistanie przy pomocy Stanów Zjednoczonych intensywne prace nad budową bomby atomowej i dokonany wkrótce potem wybuch zapalnika takiej bomby. Indie, które utrzymują bliskie stosunki z ZSRR, też prowadzą swoje badania nuklearne. Jak blisko posiadania takiej broni są oba państwa? Stąd obawy, że wybuch wojny między nimi mógłby po jakimś czasie walc konwencjonalnych przekształcić się w konflikt jądrowy o niewyobrażalnie groźnych skutkach. (l-k)

Gramy o zielone

Telefon nie milknął!

(Dokończenie ze str. 1)

wiony bez strefy ochronnej, tuż obok domów. Właścicielka domu położonego między EC w Łęgu, a „Prefabem” pytała o możliwości wywłaszczenia i przesiedlenia do mieszkania w mniej zanieczyszczonej okolicy. Aż trzy osoby telefonowały z prośbą o wyjaśnienie karygodnej, ich zdaniem, wycinki drzew w os. Stalowym w Nowej Hucie. Pytano dlaczego nie sprzedaje się w Krakowie benzyny bezolowiowej? Kiedy zostanie zbudowana obwodnica wokół miasta? Co z modernizacją Al. Trzech Wieszców? Protestowały przeciwko stosowaniu środków chemicznych do odśnieżania dróg i budowie osiedla domków jednorodzinnych w okolicach ul. Bulwarowej. Matka chorego dziecka, któremu zalecono wyjazd z zanieczyszczonego Krakowa, interesowała się, czy w rejonie doliny Mnikowskiej, dokąd się wybiera, jest dużo czystsze powietrze.

To tylko niektóre ze spraw. Nasi goście obiecali, że wszystkie zostaną dokładnie wyjaśnione. Powróćmy do nich na naszych łamach w najbliższych dniach.

ADAM RYMONT

Pijemy mleko regenerowane

Trwają zimowe kłopoty z dostawą mleka dla Krakowa. Tylko w minioną niedzielę w naszym województwie nie dotarło z punktów skupu 25 tys. litrów, a w poniedziałek aż ponad 30 tys. l mleka, a drogi są nadal nieprzejednane.

W związku z tym połowa mleka rozlewano w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Balickiej i czwarta część z OSM w Nowej Hucie trafia do nas jako mleko „regenerowane”. Co to jest? Po prostu chude mleko w proszku rozpuszcza się w wodzie i uzupełnia śmietaną, czyli regeneruje. Był co prawda do tego roku ministerialny zakaz produkowania takiego mleka na wodzie, ale wobec trudności, przed jakimi stanęła spółdzielczość mleczarska w naszym województwie, pozwolenie przywrócono.

Niestety, mleka w naszym województwie jest coraz mniej, do stawy z innych rejonów kraju także są utrudnione. Choć mleko „regenerowane” nikogo nie zachwyca, mleczarze martwią się czy dotrze do nas choć tłuś świeżego mleka, by starczyło śmietany na... regenerację. (tes)

Śmierć pod zwałami śniegu

3 chłopów ze wsi Trepcza koło Sanoka zginęło pod zwałami śniegu, który obsunął się z brzozy koryta Sanu i runął na bawiacie się dzieci.

uprowadzeniem zakładników w Libanie.

W budynku wykonywanym przez irlandzki kontyngent Tymczasowych Sił Zbrojnych ONZ w Libanie (Unifil) w wiosce Tibnin nastąpiła eksplozja. Rannych zostało 2 żołnierzy irlandzkiej i dziecko libańskie.

Główne drogi we wschodniej Francji zostały zablokowane przez górników, którzy protestują w ten sposób przeciwko rządowym planom ograniczenia

z dalekopisu

wydobycia i redukcji miejsc pracy.

Grecki tankowiec „Tactico” o tonażu ponad 105 tys. ton stanął w płomieniach u wybrzeża Bahrajnu po ataku dokonany przez samoloty irackie.

Z powodu powodzi transport pomiędzy Sao Paulo i resztą Brazylii jest częściowo przerwany. Zwały mułu zablokowały linie kolejowe łączące Sao Paulo i Rio de Janeiro. Zginęło już 76 osób.

14 tys. straciło dach nad głową.

Diabli biorą czytelników „PRZEGŁADU TECHNICZNEGO”, kiedy kolejny numer przychodzi do kiosku z kolejnym opóźnieniem. Diabli biorą też redakcję, która skrupulatnie w tygodniu przygotowuje swoje pismo... W najnowszym numerze (21—28 XII) jest więc artykuł na ten temat, jest rozmowa z dyrektorem „Ruchu” i sonda w kioskach. A już się wydawało, że otwarcie (z fanfarami) nowej drukarni wydawnictwa „Sigma” w Warszawie zamknęło tę sprawę. „W naszych działaniach bicia głową o mur chcemy wesprzeć się głosami wiernych Czytelników.”

Numer, zaplanowany jako świąteczny jest zresztą bardzo ciekawy — jest coś dla amatorów własnego domu, jest o sporze załogi z dyrektorem, o moście na wielkiej auto osobowe i o... pochodzeniu Księżyca.

Zresztą ten tydzień obfituje w sensację. „PRZEKROJ” rozmawia z Sophią Loren i Carlo Pontim, próbuje też odpowiedzieć na pytanie „Dlaczego Miss Węgier postanowiła umrzeć?”. Bardzo ciekawe pozycje drukuje też „ODRODZENIE” — toczy się tam od jakiegoś czasu prawdziwa batalia o kształt polskiej

ekonomii. Pisze prof. Józef Kala: „Dopłacamy z budżetu przeszło 1,5 biliona zł rocznie — do węgla, energii, stali, stoczni, czynszów mieszkaniowych, gospodarki komunalnej, transportu i niektórych artykułów żywnościowych. Środków na te dopłaty nie uzyskujemy od „opiekunów” i wspólniactwa państwa, czy też z funduszy będących własnością członków rządu, ale ponosi je w całości społeczeństwo. W jaki sposób? Po prostu otrzymujemy relatywnie niższe płace (stanowią one w Polsce około 10 proc. wartości sprzedanej produkcji i usług a w krajach wysoko rozwiniętych 30—35 proc.) a z drugiej strony płacimy w cenach wyrobów przemysłowych najwyższe na świecie podatki”. Wydaje się, że „Odrodzenie” wystrzeliło ostatnio swe spojrzenie na rzeczywistość krajową — być może jest to błogosławiony skutek trwającej w PRON kampanii przedzjazdowej?



stwu. W jaki sposób? Po prostu otrzymujemy relatywnie niższe płace (stanowią one w Polsce około 10 proc. wartości sprzedanej produkcji i usług a w krajach wysoko rozwiniętych 30—35 proc.) a z drugiej strony płacimy w cenach wyrobów przemysłowych najwyższe na świecie podatki”. Wydaje się, że „Odrodzenie” wystrzeliło ostatnio swe spojrzenie na rzeczywistość krajową — być może jest to błogosławiony skutek trwającej w PRON kampanii przedzjazdowej?

Prosto z Wiejskiej

(Dokończenie ze str. 1)

wami jest 25 proc. rzek (czytaj: ścieków). Dane te zostały zresztą przez Radę Społeczno-Gospodarczą zakwestionowane. Pogarsza się stan jezior i Morza Bałtyckiego. Szczególnie niebezpiecznie wygląda zanieczyszczenie powietrza związkami gazowymi, zwłaszcza dwutlenkiem siarki i tlenkiem azotu oraz pyłami. Najgorszy jest w rejonie górnośląskim, krakowskim, legnicko-głogowskim, gdańskim i rybnickim. Przemysł, niestety, niewiele robi, by ten stan uległ zmianie. Drastycznym przykładem może być przemysł paliwowo-energetyczny, który dostarcza 57 proc. wszystkich gazowych zanieczyszczeń, w tym 75 proc. dwutlenku węgla, legitymując się jednocześnie stopniem ich redukcji wynoszącym 1,8 proc. (!). Spalanie węgla to główna zmora naszej atmosfery, za którą idą choroby człowieka i przyrody.

Jednocześnie, mimo relatywnie zwiększonych nakładów na ochronę środowiska (sięgnęły 7 proc.), niezwykle słabą przebiegają cykle inwestycyjne przy budowie oczyszczalni, nie wykorzystywane są nakłady finansowe. Przekonanie o niewyczerpywalnych możliwościach przyrody najlepiej ilustruje fakt, iż nadal z 430 mld zł przeznaczonych w tej 5-lacie na ochronę wód, aż 66 proc. przeznaczają się na ujęcia wody i jej doprowadzenie, co de facto przyczyni się raczej do pogorszenia sytuacji niż poprawy, bo o równoległym budowaniu oczyszczalni przy nowych ujęciach myśli się raczej rzadko.

Kronika wypadków

W ciągu ostatniej doby na drogach naszego województwa wydarzyło się 7 wypadków, w których 2 osoby zginęły, a 5 zostało rannych. Doszło także do 10 kolizji. Zatrzymano 3 pijanych kierowców.

Na ul. Konopnickiej o godz. 10.00 „fiat 125p” jadący w stronę mostu Dębickiego wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę drogi i zderzył się z „Jelczem”. Śmierć na miejscu poniósł pasażer „fiata”, szwagier kierującego, 39-letni Zdzisław Strzałka z Dąbrowy Górniczej. Nikt inny nie odniósł obrażeń. Samochód został znacznie uszkodzony.

O godz. 18. w Myślenicach na obwodnicy autobus PKS potrafił pisać, który zmarł podczas zabiegu w szpitalu.

Na ul. Kołomyjskiej kierujący „fiatem 125p” potrafił 29-letnią dziewczynę. Po wypadku kierowca usiłował zbiec, ale został zatrzymany przez kierowcę innego pojazdu.

Wczorajszym dzień należy do jednych z najtragiczniejszych, w ciągu ubiegłorocznej styczni na drogach krakowskich śmierć poniosło 4 osoby, natomiast w tym roku już 6. (s)

Bez odpowiedniego wsparcia, rozumiejąc problem społeczeństwa, ruch ekologiczny wiele nie uczyni. Trzeba doskonalić systemy kontroli, bezwzględnie egzekwować kary, trzeba zmniejszać „konsumpcję” energii użytkowanej ze spalania węgla na rzecz innych jej źródeł, trzeba tworzyć załączki przemysłu produkującego urządzenia odpylające i oczyszczające, modernizować technologie szczególnie „brudne”, i tych „trzeba” jest jeszcze cała lista.

Sejm przyjął ostatecznie „informację” rządu, zatwierdził też projekt ustawy o waloryzacji rent i emerytur, zgodnie z którą od roku 1989 pojęcie „starość” powinno przestać istnieć. Przeciwna renta i emerytura wzrosną w roku 1987 o 2145 zł, przy czym zależne to jest od podstawy jej wymiaru i roku, w którym została przyznana. (Rzecz jest mocno skomplikowana więc zainteresowanych odsyłam do „Rzeczpospolitej”, do wystąpienia pana — sprawozdawcy Zenona Damińskiego.) Po tym zabiegu relacja między przeciętną emeryturą a przeciętną płacą poprawi się na tyle, że będzie mniejsza niż 50 proc. Od 1 marca — to data wejścia w życie ustawy — zostaną też wprowadzone zasiłki dla inwalidów I grupy w wysokości 7000 zł, a II — 5600 zł, które otrzymają osoby upośledzone od dzieciństwa. Będzie to namiaszka postuluwanej w Sejmie renty socjalnej.

Z dziennikarskiego obowiązku odnotowuję też interpelację posła Stanisława Słowika w sprawie przyczyn wycofania z aptek tabletek dolomitu. Czy decyzja ta nie była nazbyt pochopna? — zaapytwał poseł. Operując się na ekspertyzie Instytutu Medycyny Pracy z Łodzi minister zdrowia M. Cybulko potwierdził zasadność podjętej decyzji.

STEFAN CIEPŁY

Co słysząc?

Wielka Brytania wysunęła się na czwarte miejsce w świecie w ilości wyprodukowanego piwa po USA, RFN i ZSRR, ale wypiarze nie należy do najlepszych piwowarów, gdyż pod względem spożycia znajdują się dopiero na ósmym miejscu.

Porno w sądzie

Wczoraj informowaliśmy o tym że Sąd Wojewódzki w Szczecinie prowadzi precedensową sprawę jednego z mieszkańców Goleńowa, który wyrokiem Sądu Rejonowego został skazany na 100 tys. zł grzywny oraz przepadek kolorowego telewizora, apartury wideo i kaset za szerzenie pornografii. Szerzenie polegało na tym, że właściciel wideo pokazał podczas przyjęcia w swoim mieszkaniu gościom film z „momentami”. Skazany odwołał się do Sądu Wojewódzkiego — sprawa trwa. Tymczasem jak informuje „Kurier Podlaski” Sąd w Cieszyźnie w podobnej sprawie ogłosił również przepadek aparatury skazując jednocześnie oglądaczy na 15 tys. zł grzywny. Dopóki nie zapadnie precedensowy wyrok w Szczecinie, wideowców obowiązują szeptany komentarz: „grzywny są różne, ale sprzęt zawsze przepada”. (NB)

Ciekawszymi jest też ostatnimi czasy „EKRAN”. Redakcja wzięła na odwagę i przemodelowała nieco swój program — pojawił się cały obszerny dział poświęcony sztuce „video”, a w sporządzenie na kinematografię jakby głębsze, bardziej serio. A więc: Karol Jakubowicz pisze o eksplozji video, Janusz Skwara o krakowskim seminarium poświęconym 90-leciu kina, jest relacja z planu filmu „Anioł w szafie” (pisałyśmy o przygotowaniu do tego filmu w „Echu”), jest też coś dla młodszych czytelników czyli Małgorzata Ostrowska na całe dwie strony w kolorze!

Ponadto:

„WIEŚCI” o ciagniku doktora Burkiewicza z krakowskiej AR — „Ciagniki dra Burkiewicza będą robione jak Rolls-Royce — na indywidualne zamówienia.”

— „ZOŁNIERZ POLSKI” o światłowodach i wszystkim co z tego wynika.

— a miesięcznik teoretyczno-polityczny „PREZENTACJE” przedkrukuje publikację czasopisma zagranicznych zastanawia się wraz ze szwedzkim czasopismem „Tieden” — „Co zostanie z Marksa?”.

(rkt)

Do trzech razy sztuka

(Dokończenie ze str. 1)

wskrziesić życiodajnego demokracyzmu leninowskich norm życia partyjnego i państwowego, przezwyciężyć milczące pokory i służalczości wobec zwierzchników, nauczyć się poważnej i szczerej rozmowy o własnych sprawach. Nikita Chruszczow, rzuciwszy wyzwanie obrońcom kultu jednostki Stalina, wkrótce sam zaczął dopuszczać, by wygłaszano na jego cześć peany pochwalne. Leonid Breżniew, człowiek bez wątplenia obdarzony zdrowym rozsądkiem, pozwolił, by przekształcono go w jego własny pomnik.

Bowin nawiązuje też do reformy gospodarczej z 1965 r., kiedy to postanowiono zlikwidować administracyjną płatność, nadmierną centralizację, drobiazgową opiekę, które dawały gospodarce w miastach i na wsi. I znów — pisze — z góry docho-dziły słuszne słowa, podejmowane słuszne decyzje, które jednak blokowały apatię i inercja aparatu wykonawczego.

W zakończeniu Bowin, wyrażając aprobatę dla uchwał zakończonych w środę plenium KC KPZR, stwierdza: oczekiwaliśmy z przekonaniem, że potwierdzi ono nieodwracalność przeobrażeń w naszym społeczeństwie.

Ogłoszenia Ekspresowe

NOWA karoseria Łady 1500S — zdecydowanie kuł. Zakopane, tel. 48-67, lub oferty 2821 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

TRZYPKOJOWE — Włocysta — zamienie na dwie garnisony. Tel. 12-04-13 g-2984

TELEWIZOR Toshiba stereo, 21 cali — sprzedam. Tel. 44-10-15 g-3025

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje z kuchnią, superkomfortowe, 51 m kw., sprzedam. Oferty 2974 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

OVERLOCK — sprzedam. Tel. 34-51-19

ELEKTROMONTAŻ — instalator — natychmiast zatrudnię. Tel. 43-59-03. Os. Tysiąclecia 60/62. g-3131

ATRAKCYJNE suknie ślubne — sprzedam Kraków, ul. Sarego 10/11

BUTLE do nurkowania I fortepian — sprzedam. Tel. 76-12-87, w godz. 18-18 g-3331

STUDENT z USA — poszukuje mieszkania. Oferty 3342 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POMOC domowa do jednorocznego dziecka — zatrudnię. Os. Włocysta, tel. 11-54-77 g-3333

COCKER spaniela, 3-letniego — oddam w dobre ręce. Tel. 11-54-77 g-3333

TV Helios — sprzedam lub wymienię na magnetowid. Tel. 48-11-19

SAMODZIĘLNEGO mieszkania na ok. 1, 2 lat — poszukuję. Tel. 22-33-13 g-3333

OPIEKA do 15-letniego dziecka — pilnie potrzebna. Bardzo korzystne warunki. Tel. 33-07-09 g-3096

BOKSERY rodowodowe po championie — sprzedam. Tel. 55-46-99 g-3503

SILNIK diesel do Mercedesa lub Peugeota — kupię. Tel. 21-41-84, wieczorem lub oferty 3288 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POSZUKUJE do wynajęcia mieszkania 2-pokojowego, w centrum. Tel. 22-36-20 g-3245

PUDLE brzoze — szczeniata — sprzedam. Tel. 33-67-46 g-3246

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania. Czynsz z góry za pół roku. Tel. 22-70-22 wewn. 74-38 g-3315

MASZYNA kuśnierska — sprzedam. Tel. 48-25-72 g-3316

NOWE narty „Epoxy 3120” długość 180 cm — sprzedam. Tel. 11-26-94, wieczorem g-3230

TANIO sprzedam futro z norek (beżowe) i nutili epilowanych. Tel. 12-90-43 g-3163

DRUT zbrojeniowy o średnicy 2 mm, 3 tony — kupię. Ul. Cielarowska 30/70

Z najbliższym żalem zawiadamiamy, że dnia 27 stycznia 1987 r. zmarł w Panu
Adam Wojtunik
najukochańszy Ojciec, Brat i Dziadek.
Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędą się w czwartek 5 lutego o godz. 14 na cmentarzu w Krakowie-Batowicach.
Pogrążona w smutku
RODZINA

— Niech pani popatrz — mówi do mnie zastępca prezesa ANNA MADEJ — dopiero tutaj widać, jacy jesteśmy...

Tak, niestety krakowianie są brudni, a zobaczyć to można z całą jaskrawością po przestąpieniu progów krzesławickiego zakładu Pralniczej Spółdzielni Pracy. Po prawej — góra brudnej bielizny, po lewej — ubrań, płaszczy, poplamionych fartuchów roboczych. Tu sztuki zamieniają się w tony — znakowane, segregowane, prane, prasowane przez setki osób, zanim dotrą z powrotem do rąk klienta.

o właśnie w Krzesławicach rozlokował się największy, podstawowy zakład Spółdzielni. Trafia do niego odzież i bielizna z 76 punktów przyjęcia.

„Krzesławice na wszystkich robią wrażenie — mówi prezes PSP Edward Więcek — właściwie każdy klient powinien tu przyjść, postać chwilę, popatrzeć. Może miałby więcej zrozumienia dla naszej pracy”.

O pralni można pisać różnie, teraz powinno się jubileuszowo, bo Spółdzielnia, to 35-latką, skojarzona po drodze z Miejskimi Pralniami. Zostawmy jednak historię i spróbujmy popatrzeć w przyszłość, a kierownictwo PSP czyni to z dużym niepokojem. Para, maszyny, ludzie — trudności piętrzą się już teraz.

Pranie, wydaje się — nic prostszego. Trzeba do wody wsytać proszek, solidnie pogniatkać, wypłukać, wysuszyć, wyprasować... Ale gdy wchodzi w grę 10 ton dziennie, na nic metody nasznych prabab, na nic domowe pralki, tu trzeba urządzeń specjalnych — na 60, 70, 100 kg.

W Krzesławicach zastałam międzynarodowe „towarzystwo”. Są tu holenderskie agregaty firmy „Spencer”, najnowszy, ze specjalnym programatorem, sprowadzono w 1985 r., są urządzenia od naszych sąsiadów — Czechosłowacji — NRD, oraz dalszych sąsiadów — RFN. Są oczywiście agregaty rodzimej produkcji. Te ostatnie pracują resztką nadwytężonych sił, a wymienić ich na nowe nie można, w kraju zaprzestano bowiem ich produkcji. Z firmą „Spencer” jest lepiej, bo jako poważny kontrahent ma serwis części zamiennych na nasz kraj.

Srubki, nakrętki, zawory, dysze — to codzienna lamigłówka. Na przykład urządzenia do prasowania garderoby, które PSP impor-

szczęściem jest dopiero brak parry. To absolutny koniec, kłapa, stoimy i czekamy. Maszyny nie działają, rośnie góra prania, pracowników bije to po zarobkach, ekspedientki nie chcą więcej przyjmować, klienci ślą skargę za skargą, wszyscy są zdenerwowani.”

Od paru lat prezes rozpoczyna dzień od sakramentalnego pyta-

nia — jest para? I cóż, albo oddech z ulgą, albo wzdycha z rozpaczą.

Wszystkie oczy zwrócone są na krzesławicką kotłownię MPK, która nigdy nie wiadomo, kiedy

zszywa, małe agrafki itp. Spróbowano u nas, niestety z nowoczesnością wygrała rda. No cóż, naukowcy pokręcili głowami i przychylił się do igły, nitki i szmatki...

A właściwy numer jest bardzo ważny. Klienci nie należą bowiem do najpotulniejszych. Niektórzy mają wręcz urodzone skłonności do naciągania, czego np. absolutnie nie ma w Czechosłowacji, stąd o wiele prostsza jest tam procedura przyjmowania odzieży do prania. U nas trzeba wypełniać druk, każda rzecz musi być dokładnie oglądnęta, dziurka i plamka zapisana, by ustrzec się przed łowcami odszko-

wysnuwa się nitka, kożuszki (PSP także czyści kożuszki) z lanych skór, także rzeczy praktycznie jednorazowego użytku, bez żadnego fachowego oznakowania, które na Zachodzie wyrzuca się, gdy są brudne, u nas wiska ekspedientkom w pralniach.

„To zmore, zmore, zmore!” — mówi prezes Więcek. — Praktycznie pralnie nie powinny ich przyjmować. Ale klienci krzyczą, grożą, proszą, a niektóre ekspedientki im ulegają. I co? Później pretensje, że się skurczyło, rozciągnęło, rozciągnęło...”

Kolejną zmore są pozostawiane w garderobie przeróżne przedmioty, najczęściej dokumenty i pieniądze. Pracownicy PSP pamiętają, jak to żona pewnego zamężnego jegomościa, oddała do czyszczenia garnitur męża podszyty plikiem banknotów z wizurkunkiem Waszyngtona. Na szczęście znalazł się pieniądź zanim zrobiła się z nich zielona papka i oddano właścicielowi. Choć tak prawdę mówiąc Spółdzielnia przydałby się taki walutowy zastrzyk.

Praca w Krzesławicach jest ciężka, zatrudnione są tu głównie kobiety, młodzi niechętnie wiąże z zakładem swoją przyszłość, wolą łatwiejsze, lżejsze zawody. A np. przy agregatach, gdzie pierze się bieliznę, trzeba dziennie przerzucić ładnych kilka ton. Pracują tu kobiety, mężczyźni przewinęło się zaledwie dwóch.

Nieco dalej na wieszakach już wyprasowana odzież, wśród niej sutanny księży, stroje z operetki, a każda falbankę czy fałd trzeba prasować ręcznie.

W osobnym pomieszczeniu czekały na kąpiel pluszowe misie, za chwilę miały się zanurzyć w wodzie z mydłem, do czego przygotowywał je pracujący tu Stanisław Walenta. Wszystkie pluszowe zabawki pierze się oczywiście ręcznie.

Wizyta w krzesławickim zakładzie pozostawia przynębiające wrażenie, to jakby prywatne życie krakowian widziane od szaf, bieliźniarek, komódek, które niestety nie świecą czystością. Najłatwiej więc własne brudy oddać w cudze ręce, a przecież są one równie spracowane.

KATARZYNA KIETA

Gdy sztuki zamieniają się w tony

tuje z NRD, wyposażone są w specjalne zawory bezpieczeństwa. Kłopot właśnie z tymi zaworami, bo jak się popsują, to nie można ich sprowadzić z NRD, bo Niemcy importują je z Węgier. Z Węgier sprowadzić ich nie można, bo Węgry eksportują je do NRD. „Czasami wydaje mi się, że to błędne koło — żali się prezes Więcek — niech mnie pani tylko nie pyta, dlaczego nie ma u nas małych, samoobsługowych punktów pralniczych”. Pytam więc...

„Są trzy takie zakłady, ze specjalnym zestawem małych maszyn produkcji duńskiej. Klient, jeżeli chce, może sam naładować pranie do pralki, bądź powierzyć to fachowym ręką zatrudnionych tu osób. Wie, że jego pranie wyprane zostanie osobno i bardzo szybko.”

Teraz duńskie maszyny po prostu „zdychają”, tata się je oczywiście tak, by chodzący, ale nie jest to rozwiązanie na jutro. Próbowano je zastąpić urządzeniami krajowymi, ale targaty one bieliznę, były skargi, reklamacje.

I tak nie jest najgorzej — mówi prezes Więcek — jakoś sobie radzimy, bo prawdziwym nie-

nia — jest para? I cóż, albo oddech z ulgą, albo wzdycha z rozpaczą.

Wszystkie oczy zwrócone są na krzesławicką kotłownię MPK, która nigdy nie wiadomo, kiedy



wytnie numer, sapnie i stanie.

Para i części zamienne to w tej chwili największy problem, a były czasy, gdy wydobywać trzeba było spod ziemi proszek do prania, środki wybielające czy krochmal. W 1982 r. krakowska Spółdzielnia była jedyną w kraju,



szywać ręcznie, wydłuża to kolejki, ludzie się denerwują...

„No właśnie, a przecież istnieje Ośrodek Badańczo-Rozwojowy Pralnictwa w Łodzi, są specjaliści, naukowcy — myślą, kombinują, podglądają sąsiadów. A ci ostatni mają specjalne

dowań. W 1985 r. Spółdzielnia przyjęła 309 reklamacji, z czego tylko w 128 przypadkach były to żądania słuszne, a spory rozstrzygane na rzecz klienta”.

Nasi globtroterzy wręcz maniackalnie zwożą bazarową tandetę, suknie indyjskie, z których

Biurkokracja

Jesteśmy narodem, który żywi osobliwy sentyment dla pracy umysłowej za biurkiem. Jest ona synonimem awansu społecznego, choć wcale niekoniecznie synonimem dostatniego życia. Pracę umysłową, myślenie w ogóle, cała armia ludzi w Polsce kojarzy przede wszystkim z biurkiem i stolikiem. Biurko jest sprzętem, który ma „mówić sam za siebie”. Kto usadził się za biurkiem — ten myśli. To jasne.

Zarazem biurko jest oczywiście symbolem — a często i siedliskiem — władzy. Napisano już na ten temat tysiące artykułów i felietonów, dziesiątki tysięcy listów i skarg, oraz nie mniej niż paręset prac naukowych i książek.

Biurokracja, a raczej biurkokracja, jest plagą społeczną, która zastępuje jednak na znacznie poważniejsze potraktowanie, niż kabaretowy skecz czy prasowa krytyka. Powiedzmy sobie szczerze: zastępuje na potraktowanie zupełnie wyzute z poczucia humoru — a nawet w pewnym sensie, brutalne. Niezliczone zastępy ludzi — nieraz zupełnie bez własnej winy — dożywają codziennie godzinny trzeciej czy czwartej, nie mając nic ważniejszego do roboty, niż plotki, telefony, rytualne parzenie herbaty i przekładanie papierków z miejsca na miejsce. Gorzej: niektórzy zajmują się wyłącznie produkcją niepotrzebnych papierków, najczęściej w postaci zarządzeń, pouczeń, okólników i sprawozdań do szuflady. Rozdęta sprawozdawczość, dublowanie tej samej roboty, niepotrzebne sta-

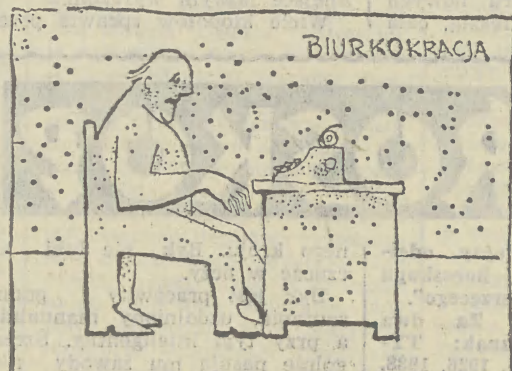
nowiska urzędnicze — to wcale nierzadkie elementy naszego codziennego życia.

Trwa ogólnopolski przegląd stanowisk. Jest to jedyna w swoim rodzaju okazja do solidnego przetrzebień „biurkokracji”. Taka jest w zasadzie rola przeglądu: zlikwidować zatrudnieniu bezsens tam wszędzie, gdzie ma on miejsce. Właściwa

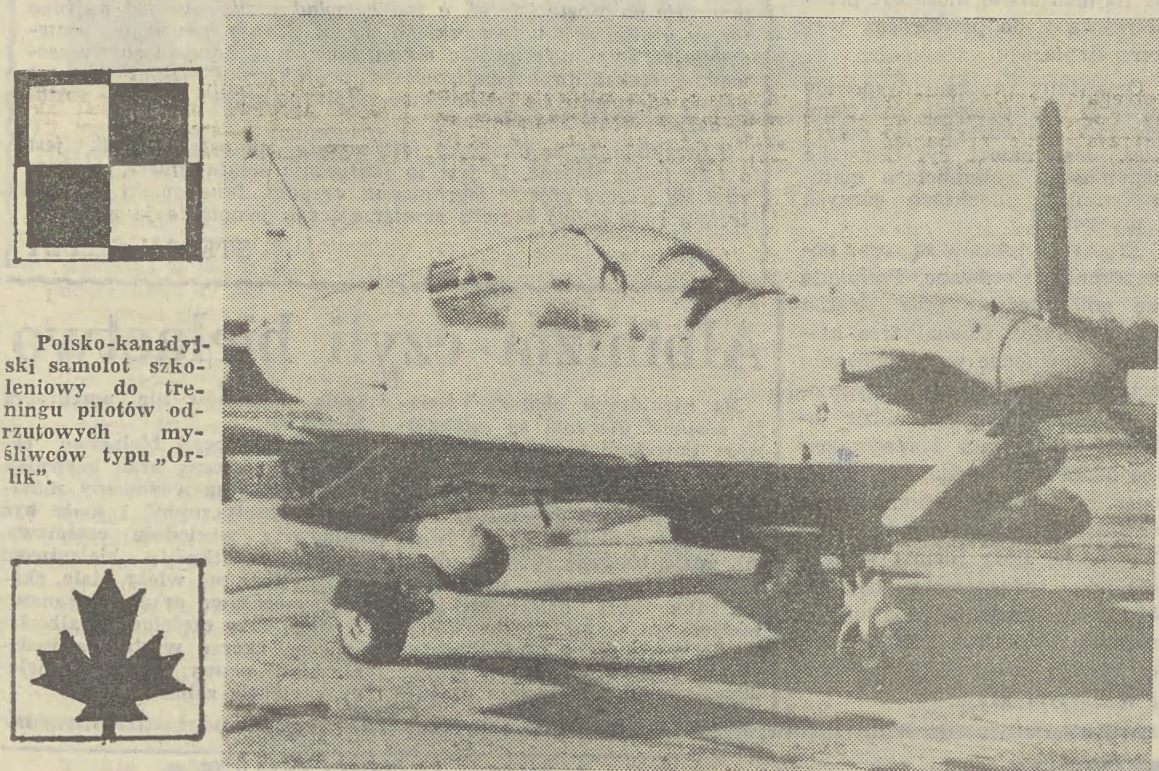
organizacja nie ma bowiem nic wspólnego z przekonaniem, iż instytucja, a nawet fabryka wtedy tylko funkcjonuje sprawnie, gdy kierownik siedzi na kierowniku, urzędnik na urzędniku — i oczywiście kontroler na kontrolerze, a im więcej biurów i etatów — tym lepiej, zaś już z pewnością poważniej i bardziej godnie.

Likwidacja biurokracji jest bez wątpienia operacją bolesną, gdyż godzi w nasze narodowe umiłowanie „czystej” pracy umysłowej. Godzi w — jakże fałszywe! — poczucie hierarchii, zgodnie z którą biurko stoi wyżej niż obrabiarka czy łada sklepowa. Zresztą, rzeczywistość, zmiana charakteru wykonywanej pracy nie należy do przeżyć najmilszych. Ale, jeśli nie chcemy zamienić aże stacji i przeglądu stanowisk oraz struktur w kolejną dobrotliwą dla każdego fikcję, musimy się zdołać na operację bolesną, ale pilną. Taka jest likwidacja biuro- i biurkokracji.

TOMASZ PERSIDEK



Rys. PIOTR BIELECKI



Polsko - kanadyjski samolot

Jeszcze raz okazało się, że Polacy potrafią robić dobre samoloty. Przykładem tego może być choćby „Dromader” z Mielca, który choć liczy już sobie kilka lat, jest nadal uważany za jeden z najlepszych samolotów rolniczych. A trzeba wiedzieć, że powstał on w niezwykle trudnych warunkach, a jego konstruktorem starano się na różne sposoby utrudnić pracę i życie...

Tym razem jednak postawiono zupełnie innej. Grupie młodych projektantów pod kierunkiem mgr inż. Andrzeja Frydrychewicza stworzono prawie bajkowe warunki pracy — niemal jak za czasów Puławskiego. Dąbrowskiego czy Praussa. Jednakże kaliber przedsięwzięcia był większy niż w przypadku „Dromadera”. Chodziło o zbudowanie maszyny szkolnej do treningu pilotów odrzutowych myśliwców. Maszyna miała być wyposażona w tani napęd śmigłowy co pozwoliłoby na duże oszczędności, bowiem eksploatacja odrzutowca jest bardzo kosztowna. Równolegle z samolotem zaczęto budowę komputerowego symulatora lotniczego. Poł koniec roku 1984 odbył się pierwszy oblot „Orlika” — bo tak nazwano nową konstrukcję. Prototyp został wyposażony został w radiolokacyjny silnik typu M-14. I chociaż wyniki

uzyskane w próbach były bardzo obiecujące, postanowiono pójść dalej. Zdecydowano, że „Orlik” zostanie wyposażony w silnik turbośmigłowy. Wybór padł na najlepszą jednostkę jaką jest obecnie Pratt-Whitney PT6A-25 rozwijający moc 410 kW. W celu wykonania przebudowy nawiązano współpracę z firmą Airtech Canada.

Późną jesienią 1985 roku jeden z prototypów „Orlika” znalazł się w hangarze firmy w stanie Ontario. Po paru miesiącach prace zostały ukończone i nowa maszyna — „Turbo Orlik” wzniosła się do swego pierwszego lotu. Pilotami doświadczalnymi byli: ze strony polskiej mgr inż. Jerzy Wojnar, z kanadyjskiej — Paul Hartmann oraz prezydent Airtech — Bogdan Wolski. Zdaniem Kanadyjczyków „Turbo Orlik” jest „szczytowym osiągnięciem” w swojej kategorii. Pod skrzydłami

samolotu umieszczono zaczęły uniwersalne. Podczas prób zaczęto na nich dodatkowo zbierać paliwa. Były one przydatne w lotach nad rozległym terytorium Kanady. Jednakże zamiast nich można podciągnąć zasobniki z bronią, np. rakietami powietrznymi — powietrze — a wówczas niepozorny „Orlik” zamienia się w groźną maszynę do zwalczania śmigłowców bojowych. Można mieć nadzieję, że nowa maszyna nie będzie miała kłopotów ze znalezieniem nabywców. Państwa Układu Warszawskiego nie mają w tej chwili podobnego samolotu. Jednocześnie czynione są starania o uzyskanie certyfikatu amerykańskiego, co umożliwiłoby sprzedaż także na Zachód. Cena jednego egzemplarza wyniesie przypuszczalnie jeden milion dolarów.

Jeśli znajdzie się klient, który kupi 30000 samolotów, wówczas znikną nasze długi... (M15)

Opracowano na podstawie materiałów zamieszczonych w „Skrzydlatej Polsce” i „Przeglądzie Technicznym”.

Czy AIDS leczono 5000 lat temu

Ayurveda to nazwa najstarszego indyjskiego systemu medycyny naturalnej, tzn. stosującej leczenie nie środkami chemicznymi, ale lekami ziołowymi, odpowiednią dietą, ćwiczeniami jogi itp. W starych księgach ayurvedy, liczącej ok. 5 tysięcy lat odnaleziono opis choroby o nazwie Shukra Kshaya w pierwszym etapie i Dhātu Kshaya w późniejszym etapie, której objawy są identyczne jak objawy AIDS. Choroba ta — według ayurvedy — polega na znacznym obniżeniu sprawności ukła-

du immunologicznego, co związane jest „z nadmierną aktywnością seksualną i nienaturalną formą kontaktów seksualnych” — cytujemy za księgami ayurvedy. Księgi te podają również sposoby leczenia tej choroby. Oto jedna z metod: pić dużo mleka, jeść baraniec z dodatkiem Rasayana, która zwiększa sprawność układu odpornościowego, do pożywienia dodawać paczki różnych kwiatów, szczególnie bogatych w nektar, a więc słodkich i przyjemnie pachnących. Ponadto przed kolacją zżywać 125 do 250 mg preparatu Vanga Bhasma z cukrem. Można też stosować inne podobne preparaty zawierające cynę i złoto. Działają one uspokajająco, zwiększają siłę, poprawiają urodę, intelekt i pamięć. Poza dobroczynnym działaniem na organizm i skutecznym leczeniem choroby o symptomach zwanych obecnie AIDS, preparaty te nie wykazują ubocznego, szkodliwego działania — zapewnia autor recepty sprzed pięciu tysięcy lat. LdD.

S półdzielnia Mieszkańców „Podgórze”, jedna z licznych realizujących nowe inwestycje. O krótką rozmowę na temat jej działalności poprosiliśmy prezesa Zarządu WŁADYSŁAWA TETERYCZA:

— Istnieją trzy podstawowe kierunki działalności spółdzielni mieszkaniowych. Pierwszy, to inwestowanie, czyli budowa mieszkań i infrastruktury osiedlowej. Drugi, to gospodarka wybudowanymi mieszkaniem, zasiedlanie ich, eksploatacja, remonty. Trzecim jest praca społeczno-wychowawcza. Inwestowanie, z racji określonej sytuacji na rynku, ma ostatnio chude lata i to nie tylko w aglomeracji miejskiej krakowskiej. Ogólnie mówiąc brak pieniędzy inwestycyjnych. Miasto nie posiada nowych terenów uzbrojonych. Ostatnie mieszkania zasiedliliśmy w zeszłym roku. Dopiero za rok rozpoczynamy budowę osiedla Rżaka, a w 1988 osiedla Cechowa. To są dwa duże osiedla na około 5—6 tys. mieszkańców każde.

— Jak wygląda działalność społeczno-wychowawcza?

Marzenia prezesa

— Prowadzimy ją od momentu powstania Spółdzielni. Od momentu, kiedy pojawili się mieszkańcy na osiedlach Piaski Nowe, Wola Duchacka Wschód, Wola Duchacka Zachód. Powołaliśmy wtedy Zespół Społeczno-Wychowawczy. Przy Spółdzielni działa 23. Drużyna Harcerska „Wawer”. Dzięki temu jesteśmy jakby wzorową placówką działalności harcerskiej w osiedlach mieszkaniowych. Działalność społeczno-wy-

chowawczą utrudnia nam brak funduszy. Trzeba powiedzieć o jednej bardzo istotnej rzeczy, o której się nie mówi i o której nie wszyscy wiedzą. Nasze placówki kulturalne nie są dotowane, a koszty pokrywane są z

noszenie fragmentów tekstu w inne miejsce. EDYTOR uwalnia nas od tych problemów. Daną partię utworu wyodrębniamy znacznikami, a następnie — także przy pomocy kursora — wskazujemy miejsce, do którego należy przenieść wybrany fragment. Cała operacja odbywa się błyskawicznie. Ponadto, zaznaczony

czynszów. Do niedawna było to 10 gr od metra kwadratowego, teraz jest 1 zł. Łatwo policzyć, że nie są to wielkie pieniądze. Wiele działań opartych jest więc na pracy społecznej.

— Mówi się na razie po cichu w Krakowie o planach wybudowania przez SM „Podgórze” dużego centrum kulturalnego. Czy ma to być coś w stylu „Domu Sztuki” na Ursynowie w Warszawie, gdzie będzie np.: kino, dyskoteka, kawiarnia, biblioteka, itp.?

— Obawiam się, że pozostanie to w sferze propozycji. Przepisy Uchwały nr 268 Rady Ministrów jednoznacznie regulują realizację inwestycji, kredyty dla spółdzielni udzielane są w zasadzie na budowę mieszkań. Budowa centrum byłaby możliwa, gdyby miasto dysponowało odpowiednią ilością pieniędzy.

(Dokończenie na str. 5)

Miałem już okazję pisać o wykorzystaniu komputera do redagowania tekstów. Do ponownego zajęcia się tą sprawą zachęcił mnie bardzo użyteczny program, pozwalający na pisanie w języku polskim.

Znana zachodni Niemiec firma komputerowa DATA BECKER opracowała niedawno znakomity program o nazwie TEXTOMAT, przeznaczony dla komputera COM-MODORE 64 lub 128. Niedługo potem dwaj krakowscy programiści, panowie Jan i Szymon Kielbasowie, wykonali polską wersję TEXTOMATU. Nazwali go EDYTOREM TEKSTU. Zmienił alfabet dodając polskie litery. Na ekranie ukazują się polskie komunikaty i napisy. Przy okazji wprowadzono kilka drobnych, ale ważnych modyfikacji.

EDYTOR TEKSTU jest programem redakcyjnym. Jego działanie przypomina pracę sekretarki piszącej pod dyktando. Posługiwano się zwykłą maszyną do pisania ma tę niedogodność, że w razie pomyłki musiano kreslić albo zamalowywać błędny tekst. Każdy, kto choć trochę pisał, wie jakie to męczące. Tymczasem w przypadku programu redagującego, tekst znajduje się w pamięci komputera i jest ukazywany na jego monitorze. Wszelkie poprawki dokonuje się na ekranie, bez mazania i skreslań.

Wydawać by się mogło, że obsługa EDYTORA TEKSTU jest skomplikowana i wymaga jakichś specjalnych kwalifikacji. Nie podobnego! Oprócz paru nowych czynności, prostych zresztą, cała

reszta nie jest bardziej złożona od zwykłej pracy z klasyczną maszyną. Jest jednak daleko bardziej cicha, gdyż

NIE MA STUKOTU CZCIONEK.

Każde naciśnięcie klawisza powoduje pojawienie się na ekranie nowej litery. Na monitorze wi-

listę naszych odbiorców bywa zazwyczaj stała. Jeśli pragniemy rozsiać do naszych kontrahentów jakieś pismo (np. zawiadomienie), wówczas piszemy je tylko raz — przy użyciu EDYTORA TEKSTU.

KOMPUTER ZADBA O WYDRUKOWANIE

potrzebnej ilości listów, z których każdy będzie indywidualnie zaadresowany, a nawet będzie zawierał właściwe dla danych osób sformułowania. Ważnym elementem redagowania tekstu jest jego podział na strony, dodanie spisu treści i aneksu. Czynności te także zostały zautomatyzowane. Procesor numeruje kolejne strony utworu. Odpada także troska o ustawienie marginesów. Komputer dba o ich wyrównanie, co się odbywa kosztem zwiększenia odstępów między wyrazami. Przy wszystkich tych pracach nie jest zużywany najmniejszy nawet skrawek papieru. Cały tekst mieści się bowiem w pamięci maszyny. Można go jednak utrwalic na dyskach magnetycznych (dyskietkach). Nagrały na nich utwór może być przechowywany do powtórnego wykorzystania.

Omawiany program dysponuje przeszło trzydziestoma zestawami czcionek: od kursywy do gotyckiej. Jest nawet cyrylica. Nie zapomniano o symbolach matematycznych, indeksach górnych i dolnych.

Procesory tekstów są coraz powszechniej stosowane. Posługują się nimi literaci przy pisaniu swych książek, dziennikarze, którym są pomocne w redagowaniu artykułów, naukowcy przygotowujący publikacje, ludzie interesu prowadzący korespondencje handlową. Według niektórych ocen, ponad 50 proc. komputerów osobistych zainstalowanych na Zachodzie, służy niemal wyłącznie do redagowania tekstów. Miejmy nadzieję, że programy w rodzaju EDYTORA TEKSTU będą równie powszechnie używane i w naszym kraju.

jednej z krakowskich miejscowości dokonano zbrodniczego napadu na kasjerkę.

Uwagę posterunkowego zwróciło światło późnym wieczorem w zakratowanym okienku, wiadomo bowiem, że o tej porze na pocztę już nikt nie pracuje. Zdziwiony wszedł do środka budynku i jego oczom ukazał się przerażający widok. Oto w kałuży krwi z raną na głowie leżała na ziemi kasjerka. Natychmiast zawiadomili komisariat MO. Stwierdzono, że śmierć 30-letniej kasjerki nastąpiła na skutek pęknięcia czaszki spowodowanego uderzeniem twardym narzędziem prawdopodobnie żelaznym łomem. W kasie nie było pieniędzy, jak się później okazało po skontrolowaniu dokumentów skradziono 200 000 zł. I na tym wszelki ślad się urwał.

Sprawa stała się sensacją miejscowości, bo morderstwa, jak długo ludzie pamiętają, tu nie było. Jedynym dowodem, który by mógł wskazywać sprawcę były 3 róże znalezione na biurku zamordowanej: biała, czerwona i żółta. Postanowiono dotrzeć do sprzedawcy trzech róż — może w ten sposób uda się dotrzeć do przestępcy. Nie było to trudne, gdyż na sąsiedniej ulicy urzeczono w ogrodzie rosnące owe trzy gatunki róż. Właścicielka zapytana, czy przypomina sobie komu sprzedała 3 różnego koloru róże — odpowiedziała, że dwa dni temu nabył je znany jej z widzenia listonosz. Opisał jego wygląd, gdyż nazwiska nie znała.

Poranny program radiowy, gdzie przed dwoma tygodniami, przy gołębim słysząc z łazienki jakiś wywiad z prezesem nie wiem czego, który zapewniał solennie radiosłuchaczy, że tegoroczne ferie zimowe dla młodzieży szkolnej zapieczętą będą „na ostatni guzik”. Dla wiarygodności tej informacji prezes spieszył z zapewnieniem, że opat został już zgromadzony w dostatecznej ilości; że Wydział Handlu zapewnił limity, a GS dostawy, że została młodzieży zapewniona opieka lekarska; że wyciąg narciarski w pobliżu kolonijnej siedziby będzie czynny; ba, nawet limity benzyny dla samochodu dostawczego zapewniono w wystarczającej ilości, więc wszystko będzie o key. Dziennikarz też dba o wiarygodność w oczach (ściślej mówiąc w uszach — niezbyt to brzmi, co?) słuchaczy, więc „dociska” prezesa, usiłując dociec, czy zgromadzone zapas koców, na wypadek, gdyby mrozy nadal tego trzymały, czy można będzie wypożyczyć sprzęt sportowy, czy telewizor będzie sprawny... — i z wolna rozmowa zmierza do finału, tylko ja pienie się jeszcze podwójnie: zewnętrze — resztkami kremu do gołębienia kupionego za złotówki w zeszłym roku, i wewnętrznie, gdyż radiowa porcja optymizmu stawia mnie raczej pesymistycznie.

Nagle szczekanie psa, który mleko lubi, ale jego roznościeli mnie — teraz nawet psy mają taką skomplikowaną jaź — uniemożliwia mi usłyszenie: kto, gdzie i z kim rozmowę przeprowadzał.

Otóż daleki jestem od negowania sensu i potrzeby wszystkich tych „opaliwów”, aprowizacyjnych, transportowych i kwaternowych przygotowań, nad którymi obradują w województwach „turystycznych” specjalnie powołane sztaby. Ani mi w głowie negowanie trudu inspektorów szkolnych, kompletujących z najwyższym wysiłkiem kadre wychowawczą, tym bardziej że znane mi są stawki wynagrodzeń (coś ok. 4 tys. zł za dwa tygodnie,

Ćwiczenia pod równoważnią

Na ostatni guzik

od rana do nocy) godne ministra Nieckarza. Daleki jestem też od niedoceniania pracy służb sanitarnych, które kontrolują każdy obiekt przed „zasiedleniem”. Wszystko to jest absolutnie słuszne, tylko że ma rangę działań o charakterze elementarnym, bo funkcją GS-u jest dostarczanie żywności, obowiązkami służb sanitarnych dbanie o właściwe warunki higieniczne zbiorowego pobytu, rolę transportu zapewnienie komunikacji, a obowiązkiem palacza — palenie w kotłowni. I już sam fakt, że trzeba w tym celu powoływać specjalny sztab jest odrobinę anormalny.

Czego natomiast mi brakło w audycji o zimowiskach? Otóż tego, co w gruncie rzeczy jest ich funkcją podstawową. Informacji o tym, jak zaplanowano czas młodzieży. Ile zamierza się poświęcić zajęciom sportowym, a ile kształtowaniu umysłów? Jakie gry i zabawy będą mieć miejsce w czasie wolnym od sportu i jakie cechy charakteru zamierza się przy ich pomocy formować? Słowem, czy pobyt na zimowisku będzie spędzeniem czasu, czy też ma jednak jakiś program i cel wychowawczy.

I to wszystko jakby umyka uwadze zapracowanych sztabów, zastraszonych inspektorów, zabieganych organizatorów — a to, śmiem twierdzić, jest najważniejsze.

Nie ma naprawdę żadnych powodów, by materialne zabezpieczenie kolonii traktować jako rzecz nadzwyczajną. Owszem, w latach bezpośrednio powojennych to się tłumaczyło samo przez się, ale dziś naszą troską powinny być przede wszystkim młode umysły. Tymczasem marnujemy ten czas najcenniejszy bezsensownie. Dyskoteka dobra jest na wszystko i zamiast wszystkiego.

W naszej szkole daje się zaobserwować niekorzystne zjawisko stałego zmniejszania się godzin zajęć pozalekcyjnych. Szkoła, jako miejsce twórczego niepokoju, fermentu intelektualnego, drożdży przestaje po prostu istnieć, a ten bezład przechodzi też na inne formy organizacji uczniowskiego życia. Szansa pewnego sprawdzenia się w zespole, okazja do zaimprowizowania nowych zainteresowań, pretekst do krystalizowania charakterów, jakim się na pewno oderwanie się od domowo-szkolnego rytmu życia — zostaje bezpożądnie zmarnowane.

I przekonanie, że wszystko jest zapieczętowane „na ostatni guzik” jest o tyle tylko słuszne, iż jest to faktycznie ostatni guzik, na którym się jeszcze pojęcie wychowania trzyma. Inne guziki już odleciały i nie widać krawca zamierzającego ponownie je przyszyć.

STEFAN CIEPLY

Albinizm czyli bielactwo

Na niektórych obszarach świata albinosów uważa się za szczególnym poważaniem jako osobny obdarzeni nadprzyrodzoną siłą oddziaływania, w innych są napiętnowani i prześladowani za rzekomą „moc diabelską”. W Nigerii, gdzie bliskość równika czyni albinosów szczególnie podatnymi na raka skóry, dzieci dotknięte bielactwem są po prostu uśmiercane. Warto przy tym wiedzieć, że w klimacie Afryki i w innych obszarach równikowych długość

życia albinosów nie przekracza 25—30 lat.

Albinizm, czyli bielactwo cechuje dziedziczny brak barwnika (melaniny), spowodowany mutacjami genetycznymi i może być całkowity względnie częściowy. Osobnik dotknięty bielactwem całkowitym ma włosy białe, skórę jasnoróżową oraz czerwone żrenice. Przy częściowym albinizmie na skórze występują rozległe białe plamy, natomiast włosy są lekko zabarwione.

ZNACIE, TO PRZECZYTAJCIE

3 róże i morderstwo

Na pocztę szybko ustalono nazwisko listonosza, który został przetrzymany miesiącami zwolniony z pracy. Okazało się, że Józefa D. bo tak nazywał się poszukiwany, nie ma w domu, zrewidowano jego pokój, ale niczego nie znaleziono. W momencie, gdy rewizja została oficjalnie zakończona — wychodzący milicjanci zobaczyli w przedpionku mocno obłożone gliną buty poszukiwanego. Zdziwiło to funkcjonariuszy, którzy zapytali rodziców czyje to obuwie i wtedy dowiedzieli się, że syna, który przed kilkoma dniami przed wyjazdem robił jakieś wykopy w ogrodzie. Bez trudu udało się znaleźć skopaną ziemię, a po przekopaniu jej znaleziono ukryte w skrzyni metalowej 200 000 zł. Jasne stało się, że to on jest sprawcą zabójstwa i rabunku.

Sprawa stała się jasna — chodziło teraz już tylko o ujęcie przestępcy. W domu zrobiono kocioł licząc się z tym, że syn nie czego nie podejrzewając w najbliższym czasie zjawi się w domu. Zrobiono dyskretną obławę, która po kilku dniach pozwoliła ująć syna, gdy zaczął rozmawiać na przystanku z ojcem. Przestuchany następnie Józef D. — nie przyznał się do zabójstwa kasjerki — oświadczając, że pieniądze znalazł na drodze porzu-

Sad Wojewódzki nie znajdując żadnych okoliczności łagodzących skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności.

MIECZYSLAW KOSSEK

HOROSKOP

to kolejny odcinek horoskopu „zwierzęcego”. „Byk” Za dwa tygodnie następny znak: TYGRYS (lata 1902, 1914, 1926, 1938, 1950, 1962, 1974, 1986).

BYK

1901, 1913, 1925, 1937, 1949, 1961, 1973, 1985

BYK jest cichy i cierpliwy, powściągliwy i powolny, zrównoważony, metodyczny i dokładny. Wzbudza zaufanie i to jest jego największy atut w obcowaniu z bliźnimi. Bywa nieśmiały, a przy tym jest skromny i bardzo zasadniczy (przyjaciele często mają mu to za złe...), dobrze czuje się w samotności.

Nie dajcie się jednak zwieść spokojowi i dobrodusznosci byka. On umie być cholerykiem, umie stosować przemoc... Jego napady wściekłości są wprawdzie rzadkie, ale silne. Wściekłość Bykowi lepiej zejść z drogi, bo może być niebezpieczny. A już biada temu kto próbuje się mu sprzeciwić...

Byk jest urodzonym wodzem (w roku Byka przyszli na świat m. in. caryca Katarzyna, Napoleon i Hitler...). W razie potrzeby umie być wielkim mówcą, choć w gruncie rzeczy jest małomówny.

Byk hołduje tradycji, nienawidzi nowości, ponieważ burza jego „poukładany świat”. Szalona fryzura syna, supermodna sukienka córki zirytuje go na pewno! Pani urodzona w roku Byka jest idealną żoną, matką i gospodynią, specjalizuje się w kuchni tradycyjnej, a ubiera najchętniej w sukienki tzw. klasyczne

nego kroju. Byk nie lubi się rzucać w oczy.

Byk jest pracowity i godny zaufania, uzdolniony manualnie, a przy tym inteligentny. Szczególnie pasują mu zawody mechanika, rzemieślnika wszelkiej specjalności, architekta, fotografa, dentysty, chirurga, fryzjera, a ponadto — dyktatora i policjanta! Ponieważ lubi stawiać na swoim i nie umie być dyplomatą, więc mimo swej pracowitości i sumiennosci miewa kłopoty w pracy.

Co do miłości... Nie jest sentymentalny, a raczej konkretny, unika gier miłosnych, przypadkowych flirtów i... namiętnych zwierzeń. Nie jest zazdrosny, ponieważ... wierność wobec partnera uważa za bezdyskusyjny obowiązek. Nie wybacz nigdy „skoku na bok” partnera, ponieważ nie rozumie takiego postępowania!

Idealnym partnerem dla Byka jest Kogut (np. lata 1933, 1945, 1957, 1969). Mają tak wiele wspólnego, że Byk będzie tolerować ekstrawagancje Koguta. Także Szczer (lata np. 1936, 1948, 1960) pasuje do Byka: będzie mu wierny do śmierci. Waż (lata np. 1929, 1941, 1953, 1965) wprawdzie z natury jest niewierny, ale jest dostatecznie sprytny, żeby swoje „sprawki” ukryć. Podobnie jak Szczer, Byka fascynują Małpa (lata np. 1932, 1944, 1956, 1968). Przydałaby mu się jej błyskotliwość i fantazja, gdyby nie jej humory i skłon-

ność do flirtów, które doprowadzają Byka do szału... Wykluczony jest związek z Tygrysem (lata np. 1926, 1938, 1950, 1962): to nie kończąca się walka. Kobiety spod znaku Byka nie powinny rodzić dzieci w roku Tygrysa. Nie znajdą nigdy wspólnego języka!

BYKI

I ICH ZNAKI ZODIAKU:

KOZIOROŻEC: Osobnik raczej nieprzyjemny dla towarzysza: „sierożny” do przesady, gardzący rozrywkami...

WODNIK: Byk wyjątkowo wyrozumiały; szacunek dla swej osoby egzekwuje łagodnie...

RYBY: Szelma jakich mało! Ale uwaga: „dla żartu” może zrobić serwis z porcelany...

BARAN: Walczy o uznanie za wszelką cenę. Jest więc się czego obawiać.

BYK: Najdelikatniejszy wśród Byków! Ale... Byk pozostaje Bykiem.

BLIŹNIAK: Byk z poczuciem humoru. Sympatyczny i przyjemny w obcym.

RAK: Byk-oferta życiowa.

LEW: Wojownicze stworzenie! Głową przebiję najtwardszy mur! Jeśli go coś wstrzyma, to tylko własny konserwatyzm...

PANNA: Szorstki i niepróżnoważy, ale to tylko z braku pewności siebie...

WAGA: Byk z manierami. Elegancki! Najbardziej wyrozumiały wśród Byków.

SKORPION: Niebezpieczna sprawa! Ten Byk jest drażliwy, zapalczywy i zaborczy. Brrr...

STRZELEC: Łączy w sobie wszystkie „bycze” cnoty, ale... czasem przesadza...

Opr.: DK

AZIATYCKI

Osobiste wyznanie... Od wczesnych lat młodości żyłem szczególnie kulturalnie dla Beethovena. Fascynowała mnie zarówno jego wspaniała muzyka, jak i dramatyczna postać, gdzie geniusz i tragizm zwały się ze sobą tak silnie. Wystarczy sobie tylko wyobrazić: wielki muzyk, kompozytor, pianista, dyrygent — który nie słyszy własnej muzyki. Który przez wiele lat swej drugiej połowy życia z muzyką miał kontakt już nie przez zanikający słuch — lecz tylko przez wyobraźnię. I którego trzeba było odwracać na podium estrady, by po wykonaniu IX symfonii — którą prowadził — mógł zobaczyć (bo nie usłyszeć) owacyjnie oklaski rozentuzjasmowanej publiczności!

I właśnie — w wyniku tego mego kultu dla Beethovena ze szczególną pilnością uczęszczałem w czasie studiów muzykologicznych na wykłady prof. dr. Józefa W. Reissa, poświęcone twórczości i osobistym dziejom genialnego klasyka wiedeńskiego. A potem już — miałem swe małe muzyczne hobby: wyszukiwałem w historycznych źródłach faktów, świadczących o związkach Beethovena z Polską, Polakami i... Krakowem! A takie związki były — i są nadal. Z historii wiemy, iż Beethoven zwał swym przyjacielem polski arystokrata i kompozytor, Antoni ks. Radziwiłł. Uczniami Beethovena byli w Wiedniu m. in.: ks. Elżbieta Lubomirska i hr. Janusz Iliński, osobiste kontakty z Beethovenem utrzymywał polski kompozytor, Franciszek Mirecki, krakowianin (dzięki któremu Beethoven zainteresował się polskimi pieśniami ludowymi, opracowując je w swym zbiorze). Z listów Beethovena wiemy, iż wybierał się do Polski, gdzie zamierzał zarobić sporo pieniędzy (!). Ostatecznie podróż ta do skutku nie doszła, ale za to odbył Beethoven inną wyprawę: w r. 1806 na Śląsk, gdzie przebywał m. in. w Głogówku, na terenach obecnego państwa

polskiego: tu komponował swą IV symfonię. A dziś w Krakowie mamy liczne rękopisy Beethovena (o czym pisaliśmy obszerniej przed niedawnym czasem w „Echu”) w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece im. Czartoryskich. Z całego świata napływają właśnie do naszych bibliotek prośby o mikrofilmy i opisy tych Beethovenowskich rękopisów, które — jako wielka atrakcja Krakowa — są udostępniane goszczącym w naszym mieście wybitnym muzykom, naukowcom i publicystom.

W 160 rocznicę śmierci

Spotkania z Beethovenem

Ludwik van Beethoven był Niemcem z urodzenia, ale przez całe niemal swe życie przebywał w Wiedniu i z miastem tym związał się nierozdzielnie aż po dzień swej śmierci: 26 III 1827 roku — na zawsze. Tu przeżywał swe triumfy i dramaty. I tu spod jego pióra wyszły owe wstrząsające słowa, nazwane testamentem heiligenstadzkim: „O wy wszyscy, którzy uważacie mnie za mizantropa lub wroga ludzi, jakąż wielką krzywdę mi wyrządzacie. Nie znie tajemnej przyczyny tego... Musiałem wcześniej odgrodzić się od ludzi i pędzić życie w samotności... A dla artysty jest to trudniejsze, niż dla kogokolwiek innego... Mało brakowało, a byłbym targnął się na własne życie. Tylko ona, tylko sztuka powstrzymała mnie od tego kroku...”. A gdy pisał te słowa był jeszcze tak młody — miał

około trzydziestki. Tragedia jego miała na imię: głuchota. Los sprawił, iż mogłem wejść do wnętrza domu, w którym Beethoven pisał niegdyś te słowa. Miał domek w Heiligenstadt, niegdyś wsi podwieńskie, dziś — na przedmieściu tej wielkiej metropolii. Dom, w którym mieszkał podówczas Beethoven przekształcono w muzeum. Niewielkie, typowo chłopięckie podmiejskie domostwo, piętrowe, z trzech stron zabudowane, mały ogródek... W dali — widok na wieżę kościoła: tę sa-

mą, na którą spoglądał Beethoven. Małe pokoiki, trochę pamiątek, stare sztychy, fotokopie nut kompozycji Beethovena, stylowe meble z owych czasów... I na ścianie — kopia owego tragicznego testamentu... Tu napisanego. Heiligenstadt — to tylko jedno z mieszkań Beethovena, Austriacy — miłośnicy tradycji i pamiątek, zwłaszcza muzycznych, troskliwie uwieczniają na ścianach domów — marmurowymi tablicami — ważniejsze wydarzenia, jakie się w tych murach rozgrywały. Toteż — spacerując po Wiedniu niejednokrotnie natrafiałem na tablice informujące, iż tu właśnie zamieszkiwał Beethoven.

* Wielokrotnie już bywałem w Wiedniu, ale nigdy dotąd jakos nie udało mi się złożyć hołdu Beethovenowi — w miejscu jego wiecznego spoczynku.

Tym razem jednak zamierzenie to zrealizowałem. Pół godziny jazdy tramwajem z centrum miasta — i oto Cmentarz Centralny. Tu leży Beethoven...

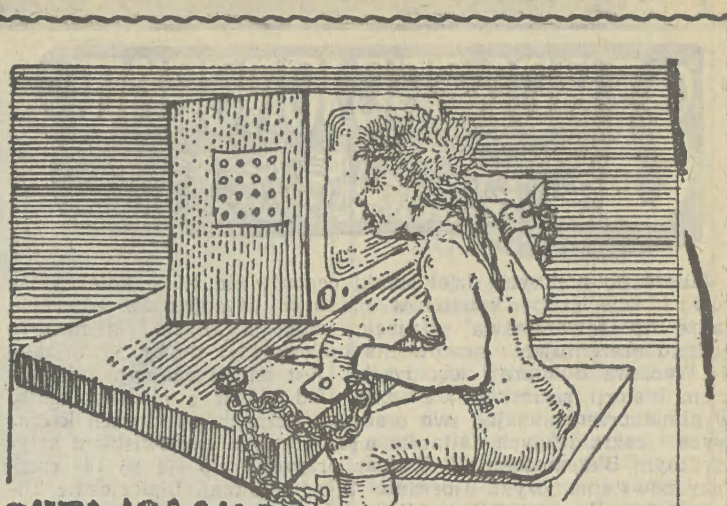
Piękny jest ten Cmentarz Centralny... Przypomina wspaniały park. Wśród krzewów i drzew — grobowce. Spoglądam na plan cmentarza i szybko zmierzam właśnie w kierunku grobów wielkich kompozytorów. Są oni tu zgromadzeni w jednej, nawet niezbyt rozległej kwaterze, razem.

I oto jestem u celu. Niewielki placik, grobowce rozmieszczone w półkolu. Wśród nich biały obelisk ze złotą lilią, krzyż „Ludwig van Beethoven”... Chwila skupienia, ale na pewno i wzruszenia. Na grobie niewielkie wiązanki kwiatów, kilka osób stoi wokół w milczeniu...

Odchodzimy... Tuż obok grób Franciszka Schuberta, o kilka kroków dalej — szare płyty grobowca Jana Brahmsa... Na sąsiedniej uliczce — cała rodzina Straussów, z wielkim „królem walca” na czele. Opodal, nieco ukryty w cieniu — grób Christopha Willibalda Glucka — znakomitego reformatora opery. Mijamy jeszcze obelisk z napisem „Hugo Wolf”, wybitny, a niedoceniony kompozytor-pieśniarz z przełomu XIX i XX wieku. I — lekkie drgnięcie serca: postument poświęcony pamięci Wolfganga Amadeusza Mozarta. Tylko pamięci — miejsce jego wiecznego spoczynku nie jest dokładnie znane.

Wychodzimy z cmentarza... Ale nie jest to jeszcze nasze dzisiejsze rozstanie z Beethovenem: wieczorem w synnej złotej sali „Musikverein” słuchamy koncertu, Claudio Abbado dyryguje tylko muzyką Beethovena, Maurizio Pollini gra partię fortepianową w Fantazji c-moll. W wyobraźni słuchacza przewijają się melodie i słowa finału IX symfonii, potężnego hymnu, w którym Twórca nawołuje ludzkość do braterstwa i przyjaźni...

JERZY PARZYŃSKI



NIEWOLNICA TELEWIZYJNA

Rys. PIOTR BIELECKI

M ało kto już pamięta, że kiedyś była era przedtelewizyjna. Kiedy to nie było wieczorem szansy oglądania „Niewolnicy Isaura”, kiedy w naszych domach nie był porucznik Borewicz, kiedy nie zaliśmy jeszcze kapitana Klossa, a zamiast „Dziennika Telewizyjnego” trzeba było przeczytać gazetę lub oglądać kronikę filmową, kiedy nawet — o zgrozo! — nie było „Dobranocki” ani „Tele-ranka”.

Może więc dobrze byłoby, gdyby na spotkaniach młodzieży z weteranami walki i pracy mówiono i o tym jak wówczas spędzano czas, czym się bawiono, co czytano, gdzie chodzono.

Są jednak nawet dzisiaj takie kraje, gdzie nie dotarła telewizja. Większość z nich to małe, odległe wyspy Pacyfiku, a tylko kilka nieco większych państw nie ma jeszcze telewizji. Kilkanaście lat

Bieg wsteczny

Są jeszcze kraje szczęśliwe

temu wprowadzeniu telewizji opierał się Izrael oraz — zaskakująca zbieżność — Republika Południowej Afryki. Obecnie już tylko Tanzania, spośród większych państw kontynentalnych, nie ma telewizji, ale jej rząd ogłosił, że niedługo dotrze ona i do tego kraju.

Odważną i z gruntu odmienną decyzję podjął natomiast rząd Papui — Nowej Gwinei. Oświadczył niedawno, że na razie zawieszają wszystkie przygotowania do wprowadzenia telewizji. Uzasadniono tę decyzję tym, że najpierw trzeba wzmocnić istniejący system kultury, istniejące placówki i instytucje kulturalne, podtrzymać tradycyjne formy aktywności kulturalnej, a dopiero potem rozwinąć własną telewizję, aby nie dopuścić do jej zalewu tandetnymi programami zagranicznymi.

Uznano tam bowiem, że ważniejsze jest propagowanie oświaty rolniczej oraz poprawa opieki zdrowotnej, m. in. przez rozwój własnych programów wideo, aniżeli poświęcenie posiadanych skromnych środków na import programów rozrywkowych. Jak twierdzą tamtejsi planiści kultury Papuacyjczycy potrafia się sami doskonale bawić we własnym gronie i nie jest im do tego konieczny „elektroniczny rozmieszacz”.

Postawę taką łatwo zrozumieć, gdy zważymy, że Papua — Nowa Gwinea leży blisko Australii. Niebezpieczeństwo zalewu obcymi programami, którego tak obawiają się w tamtym kraju odnosi się do inwazji programów australijskich. Więc my, widzowie ciężko już doświadczeni produkcją australijską (prorokuje, że niedługo serial „Powrót do Edenu” zostanie powtórzony na „ogólne życzenie publiczności”), możemy tylko marzyć o długim urlopie na tej uroczej wyspie. Kiedyś na międzynarodowej konferencji miałem okazję poznać prawdziwego Papuasa, ale dopiero teraz zrozumiałem dlaczego był on taki pogodny i uśmiechnięty.

TOMASZ GOBAN-KLAS

Stuletnie bliźniaczki

Mieszkanki miasta Polmont w Szkocji, Izabella i Marion Weir obchodzą niedawno setną rocznicę urodzin. Ubiórzące się zawsze jednakowo siostry wyznały, że tylko raz w życiu rozłączyły się, gdy w marcu 1911 r. Marion wyjechała do Australii, gdzie otrzymała korzystne zajęcie. Zdana z siostr nigdy nie wyszła za mąż, gdyż w całym swym długim życiu nie napotkały „odpo-

wiednich mężczyzn”, zaś obserwując niektóre dzisiejsze małżeństwa wcale tego nie żałują. Najstarsze brytyjskie bliźniaczki, które z okazji urodzin otrzymały liczne telegramy, m. in. od królowej Elżbiety II oraz królowej-matki, figurują w Księdze Rekordów Guinnessa. Według ekspertów, identyczne pary bliźniąt, osiagające tak podeszły wiek, zdarzają się raz na 700 milionów.

„Specjalna fajeczka”

Na ścianie wiszą trzy paski materiału złożone metalowym drążkiem. Na pierwszy rzut oka nie widać konkretnego wzoru, dopiero po chwili, gdy oczy się przyzwyczają, z obrazu wyłania się nieskończona ilość ludzkich postaci dających do niewidocznego celu. To praca jedynej w Krakowie artystki zajmującej się batikiem — pani JOLANTY DAROWSKIEJ-DOUSY.

Cała zabawa polega na malowaniu jedwabiu lub wełny „setki” oczyszczonym pszczelim woskiem. Do tego celu służy specjalna „fajeczka” miedziana albo mosiężna. Wosk musi mieć odpowiednią temperaturę, nie za wysoką i nie za niską, aby mógł dobrze i równo wsiąkać w materię. Następnie moczymy materiał w kolejnych barwnikach, nie więcej niż 4-5 razy.

Jest to praca bardzo, bardzo czasochłonna i wymagająca precyzji. Zrobienie jednego wzoru (batiku) od momentu projektu do jego pełnej realizacji trwa pół roku.

— Od jak dawna Pani się tym zajmuje?

— Już na studiach w krakowskiej ASP miałam zajęcia z batiku, jest to najbardziej odpowiadająca mi forma pracy, każdy po-

mysl można wprowadzić na tkaninę. Nie ma możliwości powtórzenia wzoru — mówię to po 20-letniej praktyce.

— Batik narodził się na Jawie i jest tam wykonywany od niepamiętnych czasów. Do Europy dotarł w XIX w., a do Polski w 1909 r. Mieliliśmy także swoich artystów zajmujących się batikiem, a byli to m. in.: Zygmunt i Zofia Lorecowie, Norbert Okołowicz i co ciekawe córki Wojciecha Kossaka — Magdalena Samozwaniec i Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Również Kraków miał swoje zasługi, w 1913 r. powstały „Warsztaty Krakowskie”, z których tkaniny wyróżniono w Paryżu w 1925 r. nagrodą. Wróćmy jednak do współczesności.

— Które barwy lubi Pani najbardziej?

— Nie mam sprecyzowanego koloru, bo każdy zależy od tematu, ale najczęściej maluję w brązach, fioletach i granatach. Nie można stosować kolorów kontrastowych w drobnych elementach, bo robią się plamy.

— A tematyka?

— Bardzo lubię Vivaldiego. Namalowałam kiedyś cykl „Koncertów”, również „Opowieści biblijne” i „Wiatr”. Na poszcze-

gólnych materiałach utrwalam kolejne ruchy chmur, w całości dawały one faktyczne złudzenie wiatru.



— Batik nie jest chyba najtańszą techniką...

Jest bardzo drogi, metr jedwabiu kosztuje 1800—2400 zł, dołożyć trzeba jeszcze wosk i oczywiście moją pracę.

— Które swoje prace lubi Pani najbardziej?

— Moja ulubiona praca, z którą

wiążą się wspaniałe wspomnienia, to projekt gobelinu „Oświecim” wykonany na zamówienie Metropolii Krakowskiej dla Papieża Jana Pawła II. Bardzo lubię także batik „Pokusie” nagrodzony w 1978 r. w Zakopanem, a który obecnie znajduje się w prywatnych zbiorach.

— W ilu wystawach uczestniczyła Pani dotychczas?

Miałam 4 wystawy indywidualne w Krakowie i Przemysku, brałam udział w kilku wystawach zbiorowych, m. in. w Wiedniu w 1974 r.

— A co dalej?

Obecnie w wolnych chwilach rysuję i robię projekty nowych wzorów. Chciałabym zorganizować wystawę ubiorów uszytych z batiku. Będą się one doskonale nadawały na „specjalne” okazje, gdyż każdy jest jedyny w swoim rodzaju.

— Dziękuję za rozmowę.

AGATA OTFINOWSKA

Marzenia prezesa

(Dokończenie ze str. 4)

— Przy Waszej Spółdzielni działa nietypowy klub — Klub Przyjaźni Międzynarodowej „Havana”?

— Klub ten zorganizował już wspólnie z ZHP i Międzynarodowy Rajd Przyjaźni. Organizuje imprezy nie tylko dla mieszkańców Spółdzielni. Zgodą, że jednostką jest nietypowa, ale była taka idea. Zwrócono się z nią do Zarządu Spółdzielni i uzyskała ona pełne poparcie i akceptację. Cieszy nas uznanie dla Klubu „Havana” i widzimy możliwość jego dalszego rozwoju.

— Panie prezesie, jakie są Państwa marzenia jako szefa SM „Podgórze”, co by Pan chciał zrealizować w najbliższej przyszłości w Krakowie?

— Marzeniem każdego prezesa spółdzielni mieszkaniowej jest tak zorganizować pracę, by uzyskać autentyczne zadowolenie wszystkich członków. Marzenia można mieć różnorodne i przyziemne. Może zacząć od tych przyziemnych. Pragnę doczekać momentu, kiedy wszystkie osiedla będą zakończone i uporządkowane w sensie inwestycyjnym, a budynki wolne od wad. Gdyby nie było tych problemów moglibyśmy pracować w warunkach

normalnych. Natomiast co do marzeń tych większych chciałbym, aby to wszystko co zaplanowaliśmy na przygotowywanym do realizacji osiedlu Cechowa się udało. Wszystko wskazuje na to, że będzie to osiedle nie tylko wolne od wad, ale nietypowe w sensie koncepcji urbanistycznej. Będą budynki o nietypowej technologii, w parterach których przewiduje się miejsca na usługi. Bloki kryte będą dachówką o dachach dwuspadowych. Ma to być osiedle różnicowane architektonicznie o zabudowie ulicznej. Jeżeli się to uda, pokażemy, że jednak potrafimy budować nawet w technologii przemysłowej. Chciałabym również przytoczyć się do uporządkowania miasta w granicach jego starej zabudowy. Można np. w miejsce ruder wybudować wiele nowych budynków o wysokim standardzie, zachowując styl epoki. Pierwszym takim przykładem w naszej Spółdzielni jest plomba przy ul. Piekarskiej 11. Jest to takie moje skromne marzenie nie tylko jako prezesa spółdzielni, ale i działacza społecznego.

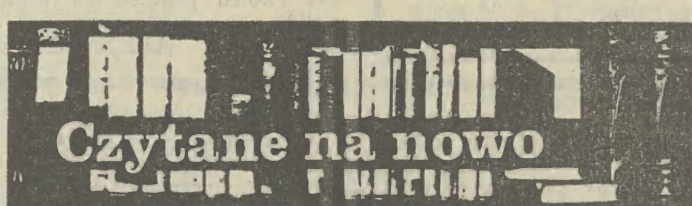
Rozmawiał:

MARIUSZ LACHOWICZ

IN

asza ulegająca lenistwu i koniunkturalizmowi krytyka zbyt mało zajmuje się twórczością Kornela Filipowicza, wybitnego krakowskiego prozaika. Przypomnijmy tedy jedną z jego najpiękniejszych — jak się wydaje — książek, powieść „Ogród pana Nietschke” (1966), która wzbudziła w swoim czasie duże zainteresowanie. Nic dziwnego, podejmując bowiem w sposób niekonwencjonalny i na swój sposób odkrywczy temat odpowiedzialności indywidualnych, którzy brali udział w hitlerowskim szaleństwie, uważając zresztą siebie za ludzi zrównoważonych a nawet prawych. Utwór ma wymiar szerszy, gdyż skłania do refleksji nad istotą owego zagadnienia na płaszczyźnie psychologicznej, etycznej, społecznej czy historycznej, i węc problem uniwersalizuje.

Nietschke jest jednym z wielu trybów maszyny brunatnego totalitaryzmu, no wojnie zatem pragnie ukryć swoją odpowiedzialność w anonimowości „porządnego obywatela” RFN, który troskliwie uprawia własny ogród przy własnej willi, prowadzi tryb życia uregulowany, jest schludny w każdym calu i stara się nie pa-



Ogród ponurych tajemnic

mieć o przeszłości. Co więcej, następuje u niego odkrycie przez badacza hitlerizmu i sędziów trybunałów ścigających zbrodnie wojenne „rozdwojenie jaźni”. Prokurator J. Sawicki, oskarżający m. in. Greisera i zastępcę gubernatora Franka, Bühlera, tak mówił na procesie ostatniego: „Kiedy mu przedstawiono ogorom przestępstw i kiedy został z nimi sam w zamknięciu — uciekł w świat fikcji. Tego Bühlera, który zrobił to wszystko, o czym mówi akt oskarżenia, nie ma już — jego zdaniem — bo on już na tego

Bühlera sam wydał wyrok śmierci. (...) Dzisiejszy Bühler no prostu nie wierzy, że wczorajszy Bühler tak się mógł zachować”.

Podobnie zachowuje się pan Nietschke, kiedy dostaje go po latach oskarżenie. Jest do głębi poruszony, odbywa tajemniczą podróż — by zatrzeć ślady, zebrać dowody niewinności. Filipowicz utrzymuje nas w pewnej wątpliwości, czy właściciel ogródka w którym zakopał puszkę (z łupem wojennym? zębami więźniów? dokumentami?) był rzeczywiście komendantem obozu koncent-

racyjnego Lange Wiese, czy też porucznikiem w Afrykakorpus. Akt oskarżenia należy do sadu pisarza interesuje nas, tomiast mechanizm myślenia, przy pomocy którego ludzie podobni Nietschcemu uwalniają sami siebie od winy — w imię „odpowiedzialności zbiorowej” i „typowości” na skalę masową tego, co robili.

Krytyka słusznie w swoim czasie zauważyła, że Filipowicz rezygnuje z odpowiedzialności zbiorowej całego narodu niemieckiego, bo to zbyt wysoki stopień abstrakcji moralnej. Koncentruje się na dużej grupie, na zespole tych, którzy w maszynę nazizmu wrzegli się dobrowolnie, choć mogli przecież wybrać inaczej, a jeśli już zawierzali bezkrytycznie powinni umieć się wycofać. Tymczasem pan Nietschke czuje się wiele lat po wojnie solidarny w milczeniu z byłymi towarzyszami broni — i zbrodni. Problem winy się zaciera, zatem wszyscy są lub mogą być niewinni, nie należy „rozdrapywać ran”. Tym sposobem historia „bieżna” na siebie odpowiedzialność” jako proces abstrakcyjny, zaś pan Nietschke może uprawiać swój pełen ponurych tajemnic ogródek...

JAN PIESZCZACHOWICZ

KOLEKCJONERÓW

Miłość do pięknych dzieł sztuki cechuje nie tylko kolekcjonerów. Liczne grupy koneserów pięknych przedmiotów zrzeszają także np. towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Na naszym zdjęciu prezentujemy pracownika białostockiej służby zdrowia — dr. Wacława Bodnara i jego rzeźby. Jest on szczególnym miłośnikiem historii rzymskiej i greckiej. Od 15 lat z zapalem rzeźbi w glinie przedstawiając swe prace na licznych wystawach krajowych i zagranicznych. Ostatnio wraz z całym środowiskiem artystycznym Białegostoku W. Bodnar przygotowuje się do 100 rocznicy powstania języka esperanto. Z tej okazji Białostockie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, którego dr W. Bodnar jest wiceprzewodniczącym, organizuje otwarty konkurs dla amatorów i profesjonalistów „Białostockie miasto Zamenhofa”. Postać Zamenhofa, twórcy języka esperanto, została uwieczniona przez W. Bodnara na specjalnym medalu. Dodajmy, iż 15 maja w Białymstoku odbędzie się plener związany z 100-rocznicą powstania języka esperanto.



Również rzeźbiarzem z zamiłowania oraz kolekcjonerem wyrobów rzemiosła artystycznego jest widoczny na naszym drugim zdjęciu węgierski kowal — Barna Bardocz z Gyor. Wykonał on niedawno prezentowany na zdjęciu komplet szachów z metalu pokrytych cienką powłoką złota i srebra.

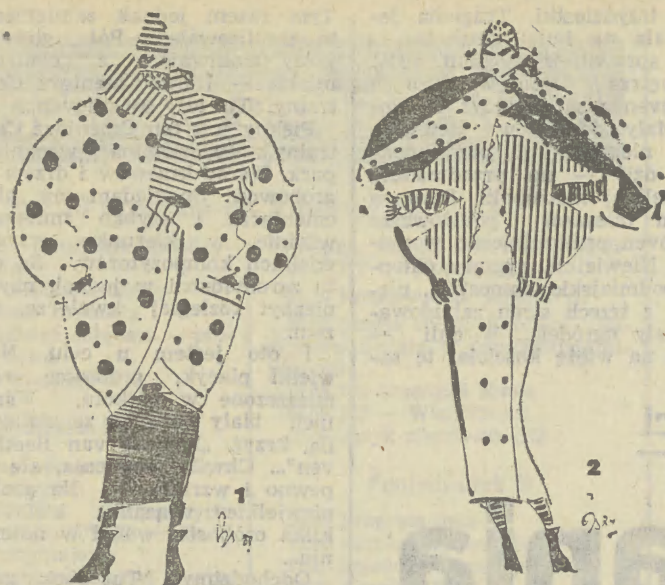
A co słysząc u krakowskich kolekcjonerów. Przypomnijmy, iż już od najbliższego poniedziałku — 2 lutego w siedzibie Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów — ul. Siemiradzkiego 13/6 — rozpocznie się przyjmowanie przedmiotów do marcowej aukcji. Bliższych informacji o aukcji można zasięgnąć również telefonicznie — pod numerem 34-15-86.



NA ŚWIATOWYCH AUKCJACH

Odręczny list trzeciego prezydenta USA — Thomasa Jeffersona zawierający stanowcze słowa potępienia antysemityzmu został sprzedany przez dom aukcyjny „Sotheby” w Nowym Jorku za rekordową cenę 360 tys. dolarów. Warto przy okazji dodać, iż najwyższą cenę spośród dokumentów prezydenckich uzyskała dwa lata temu proklamacja prezydenta Lincolna znosząca niewolnictwo. Uzyskała ona na aukcji 297 tys. dolarów. Z kolei według księgi rekordów Guinnessa najwyższą kwotą jaką kiedykolwiek zapłacono za dokument jest 412,5 tys. dolarów za zakupioną trzy lata temu przez College Williama kopię Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

WITOLD GRZYBOWSKI



MODA

Bardzo lubię wszelkiego rodzaju kolorowe, ocieplane watoliny bądź krawaty. Dlatego przede wszystkim, że na wierzchu można dać bardzo letni, obiednie kolorowy materiał, byleby był odpowiednio gęsto tkany. Nie wyobrażam sobie zimy bez takich kurtek, kombinizonów, lubię kolory na śniegu.

Modne niezwykle są materiały w pasy i różnego rodzaju kropy. Na rys. 1 kurtka z impregnowanej bawełny w kropki, długa, obszerna, zestawiona ze spódnicą w pasy i takimiż dodatkami.

Rys. 2. Znacznie wydłużona



Mój sąsiad, miły starszy pan, przepada za wszelkiego rodzaju płaciwem. Otóż pewnego dnia przy pykaniu fajeczki, usłyszał dziwny skrzek w pobliżu okna. Coś chrząkało, skrzęcało, a nawet wydawało podobne do ludzkiego wołanie: Chooood tuuu, chooood tuuu... Ow pan zmobilizował rodzinę, która rozpoczęła nasłuchiwać we wszystkich oknach i na balkonie. — Dziadku — zawołał Jędrzek — to coś jest na dachu i jest kolorowe. Po chwili przez uchyloną kłapę strychu wszedł sąsiad z wnukiem na dach. Tam na kominie siedziała piękna, dość duża papuga. Kiedy zamyślali jak ją uratować, papuga przyfrunęła do Jędrki i usiadła mu na ramieniu, wołając radośnie: Milly, milly!

Za parę dni ukazało się w prasie ogłoszenie informujące o papuzim znalezisku. Nikt się nie zgłosił. A Koko w mig przyzwoyczała się do nowego imienia i nowych właścicieli, a nawet bardzo ich polubiła. Koko nie uznawała klatki, choć dostała w prezencie piękną i przestronną. Zasympiała najchętniej na palikach wieszaka umieszczonego w przedpokoju, wtulając główkę w skrzydła. O 5 rano urządziła podbudkę.

Mineły 2 szczęśliwe lata, po których Koko po raz pierwszy wyjechała wraz z rodziną na wakacje. Choć bardzo na nią uważano, a i papuga nie odstępowała na krok swoich bliskich, przepadła pewnego wieczoru. Może to złodziej wkradł się przez uchylone okno, a może sama opuściła ten dom, jak kiedyś swoich poprzednich właścicieli?

ALEKSANDER



Rys. ALEKSANDER SROCIŃSKI

BOJE I ĆMOJE

UHU — HA!

Niezbity miłośnik nam panujący tej zimy Celsjusz (Anders, 1701—1744, szwedzki profesor uniwersytetu w Uppsali) i tak był człowiekiem łagodnym, ponieważ pozwalał żyć nawet przy mocno ujemnych temperaturach. Przy zerze na skali zaproponowanej przez surowego lorda Kelvina, czyli Williama Thomsona nie jeździłyby najdzielniejsze autobusy MPK. Gabriel Daniel Fahrenheit postanowił, że przy zerze na jego termometrach będzie zamrażała mieszanina lodu z salmiakiem. Zyskał uznanie w krajach drugiego obszaru, u nas się nie przyjęło z powodu przejściowych braków salmiaku. Niejaki Réaumur zupełnie nie doczekał się rozpowszechnienia, chociaż skonstruował miły duszy termometr alkoholowy. Być może uznano, że taki przyrząd przeszkadzałyby w wychowaniu społeczeństwa w trzeźwości.

Obecna zima wykazuje kilka charakterystycznych cech. W najśrodsze mrozy na przystankach tramwajowych pojawiły się poczytywane koksiki. O dziwo, obyło się tym razem bez dyskusji i konsultacji. Nikt nie narzekał, że metalowym koszem nie nadano lepiej pasujących do zabójkowej substancji miasta secesyjnych czy gotyckich kształtów. Najzagorzalsi miłośnicy staroci bez słowa sprzeciwu grzali wraz z innymi obywatelami swe zmarzniete na kość kończyny przy sympatycznie buzującym ogniu.

Ktoś zwrócił uwagę na znikomą tej zimy ilość bałwanów. Co prawda pewien magister w radiu dowodził, że tylko bałwan próbuje lepić bałwany przy siarczystym mrozie, ale krąży pogłoska, że główną przyczyną kiepskiego ubalwanienia miasta były kłopoty ze zdobyciem węgla na oczu śnieżnych postaci.

Zamiast lepić bałwany można rozgrzać się dyskutując na temat wolnego wyboru lekarza. Pomysł ten urzeczywistnia zapowiedzi o wzroście ilości wolności dla ludności i to wolności do czegoś, a nie popularniejszej dotąd jej odmiany — od czegoś.

Rozmowa o lekarzach jest na czasie, ponieważ odwilż przyniesie niechybnie falę grypy. Są już pierwsze symptomy zbliżającej się epidemii. Na liście grudniowych bestsellerów płytowych, opublikowanej przez „Przegląd Tygodniowy” czołowe pozycje zajęł long-play pt. „Pan kotek był chory”. Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku; i przyszedł pan doktor: jak się masz koteczku? Nie wiadomo czy był to już doktor z wolnego wyboru?

ADAM RYMONT

Bożena SIWECKA

Przyrodnicze to i owo

Ślonie, poza głośnym trąbieniem, wydają jeszcze nieuchwytnie dla ludzkiego ucha dźwięki o bardzo niskiej częstotliwości. Ten tajemniczy „język” słoń służy im do porozumienia się na duże odległości, w tym odnajdywania się i kojarzenia par w okresie godowym.

Wybrał: T. G.

O tym i o tym

W hotelu Commodore w Bejrucie goście mają prawo wyboru, po której stronie hotelu chcą zamieszkać. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby do wyboru nie proponowano strony od podwórza i, od strony parkujących „samochodów-pułapek”.

Królowa Danii, Margretha rozpoczęła niedawno pracę w charakterze projektantki kostiumów do telewizyjnego serialu ba-

jęk Andersena. Do obowiązków królowej należeć będzie również wybór materiałów przeznaczonych na kostiumy oraz kontrola nad pracą szwalni. Królowa zatrudniona została na zasadzie obowiązuje w telewizji stawek wynagrodzeń, z tym jednak, że jej uposażenie przekazywane zostanie na cele charytatywne. Duńska władcy zajmowała się poprzednio ilustrowaniem znanej powieści Tolkiena „Hobbit” oraz tłumaczeniem książek, m. in. utworów Simone de Beauvoir z francuskiego na duński.

KĄCIK ANORA

Szanowny (znany krakowski) Ekspercie (pochodzenia francuskiego)! Jego Wysokość Ludwik XXI!

Klaniam się pokornie Waszej Wysokości i ośmielam się przypomnieć, że nie najgorsza, przedwojenna Kinderstube nie pozwalała, ba! wręcz zakazywała oglądania się za kimkolwiek na ulicy, bez względu na powody! (...) Czyżby jakiś nowy, demokratyczny (?) dekret królewski został wydany w powyższej sprawie?...

Pokorna służka Waszej Wysokości STARSZA PANI J. F. Mam ja tu stosownego ministra oddelegowanego do savoir-vivre'u i on się tymi wszystkimi „wypada” — nie wypada! — zajmuje. Nie pytajcie mnie Państwo

co uchodzi, a co nie. PRAWDZIWIE UCZUCIE GAFY SIĘ NIE BOI!

A co do oglądania się na ulicy... coś sobie przypominam jak przez mgłę. Dekret wydano już dosyć dawno temu. Punkt dotyczący oglądania się na ulicy stanowił suplement do całej serii rozporządzeń, między innymi na temat odstawiania nóg i innych części ciała ze szczególnym uwzględnieniem kostiumów kapiełowych; palenia przez kobiety papierosów w miejscach publicznych, a nawet dopuszczalności przejmowania inicjatywy przez stronę żeńską w. nazwijmy to tak... zacieśnianiu znajomości z przedstawicielami płci przeciwnej.

Nie jestem autorem tych de-

kretów. To sprawa moich przodków. Ja odziedziczyłem w duchu od wielu z nich! Co do nagości — proszę bardzo. Jestem za! Ale papierosy? A fe! Potępiam nie tylko w miejscach publicznych, I także te palone przez mężczyzn. Podobnie przeciwny jestem (i będę, choćby nie wiem co) żeńskiemu „podrywowi”. O, nie, kochane Panie. Możecie sobie jeździć na traktorze, wstępować do wojska, nawet pracować młotem pneumatycznym, ale niech was ręka boska broni przed próbami inicjowania flirtów!!! I bynajmniej nie dlatego, że to nie wypada. Calkiem po prostu: prawie nigdy nie dobrze z tego nie wynika. Już Ewę wyrzucono za to z raju.

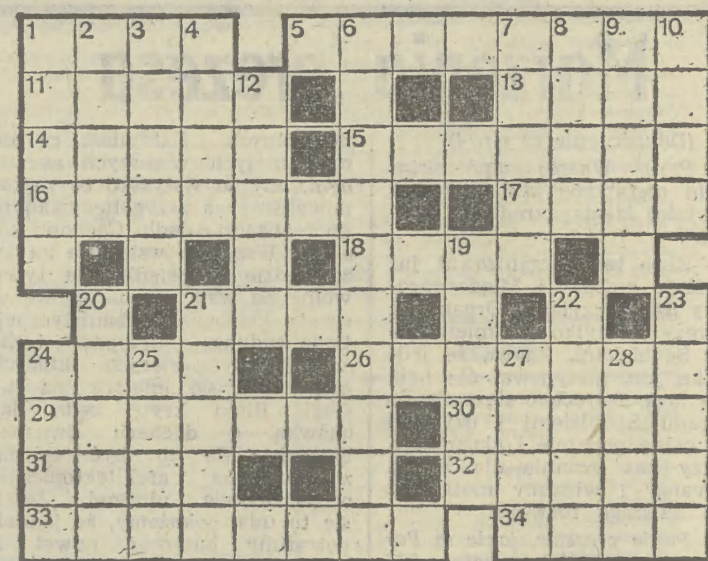
Wasz KOCHAJĄCY Ludwik!

KRZYŻÓWKI

87

POZIOMO: 1. preparat kosmetyczny, 5. spółgłoska wymawiana z przydechem, 11. słynny niemiecki teolog i reformator religijny, 13. usypiająca ciecz, 14. organiczne rodniki aromatyczne pochodzące z węglowodorów, 15. ubiór do spania, 16. rodzaj niewielkiego kilimka, 17. państwo, którego stolicą jest Bagdad, 18. miarowy ruch, 21. biblijny korab, który przetrwał potop, 24. lód z nieba, 26. słynny radziecki konstruktor lotniczy, 29. autor popularnej powieści „Pamiętnik z Celulozy”, 30. rodzaj futrzanego szala, 31. kształt zbliżony do elipsy, 32. nóż ogrodniczy o zakrzywionym ostrzu, 33. nowotwór złośliwy rozwijający się na skórze, 34. napój z kofeiną.

POZIOMO: 1. rodzaj narzędzia chirurgicznego, 2. przewód kanalizacyjny, 3. nauka o moralności, 4. przydomek Titusa Pomponiusza — twórcy słynnego zachowanego dzieła geograficznego z czasów Kaliguli i Klaudiusza, 6. dążenie do odrębności, 7. dyscyplina, rygor, 8. ośrodek handlowy w zachodniej Mauretanii, 9. naczelną myśl utworu muzycznego, 10. aromatyczny napój alkoholowy, 12. krasomówca, 19. potocznie o podejrzanej osobniku, 20. urzędowy dekret papieski w sprawach mniejszej wagi, 21.



imię żeńskie, 22. komentarz do orzeczenia sądowego, 23. dialekt, 24. podziemny duch, 25. polecenie na wekslu lub czeku, 27. obwódka oficerskiej czapki, 28. uczeń szkoły podoficerskiej.

ADAM

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 86

POZIOMO: Piza, Opilek, Apokryf, Pela, Mrowisko, Arachne, Gadźina, Atlanta, Ta-

boret, Labrador, Lala, Nikifor, Szalas, Tata.

PIONOWO: Papa, Iperyt, Zola, Akcja, Hymn, Powód, Easki, Kłoda, Fregaton, Zeolit, Nielot, Atlas, Libia, Niasa, Aria, Rafa, Tara.

Nagrody książkowe wylosowali: Krystyna Kuraś, Kraków; Józef Doroszewski, Kraków; Stanisław Chojnacki, Wieliczka; Małgorzata Bijak, Kraków; Monika Gugulska, Kraków.



◆ Z okazji 40. rocznicy powstania UNICEF — Funduszu Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom weszła do obiegu ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 5 zł. Ukazuje on podobieństwo naszego lekarza, pierwszego przewodniczącego UNICEF — Ludwika Rajchmana (1881—1965).

◆ U progu nowego roku spoglądamy chętnie na swoje znaki zodiaku, aby wyśledzić z nich horoskop. Kilka krajów przedstawiło już na znaczkach „zwierzętnic niebieski”, tj. dwa nacięcie znaków zodiaku. Reprodukujemy „Bliźnięta” z emisji Szwajcarii.

◆ Komputery znajdują zastosowanie także w filatelistyce. FIP prowadzi od szeregu lat zbiór danych komputerowych o eksponatach, ocenianych na światowych wystawach filatelistycznych i udostępnia członkom jury wydruki, zawierające wykazy zbiorów filatelistycznych, eksponowanych w ciągu ostatnich 10 lat na wystawach pod patronatem FIP, wraz z informacją o stopniu wyróżnienia. Jest to bardzo pomocny materiał przy kontroli prawidłowości zaliczenia zbioru do klasy konkursowej lub honorowej, a także przy porównywaniu przyznanych ocen.

T. Gr.

TEATRY

Piątek

Ślowackiego — nieczynny. **Mi-niatura** (pl. św. Ducha 2) 19.30 Ławeczka (przedst. od lat 16). **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Dom, który zbudował Jonathan Swift. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Trzecia pierś (spektakl dla dorosłych). **Kameralny** 19.15 Korowód (spektakl dla dorosłych). **Łudowy** 18 Betlejem Polskie. **Operetka** (ul. Lubicki 48) 19.15 Wesoła wdówka. **Maszkaron** (Scena przy ul. Boh. Stalingradu 21) 20 Wspinacz. **STU** (al. Krasieńskiego 16) 19.15 Wariat i zakonnica. **Hotel „Pod Różą”** (ul. Floriańska 14) 18, 20 Kabaret „Takich dwóch...”. **Teatr AKNE** (Piwnica Literatów ul. Kanonica 7) 19 Pokójki. **Filharmonia** 19.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Józef Domarkas (ZSRR) — dyrygent, Joachim Grubich — organy.

Sobota

Ślowackiego — niecz. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Dom, który zbudował Jonathan Swift. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Trzecia pierś. **Kameralny** 19.15 Korowód. **Bagatela** 18 Dama i huzary. **Łudowy** 18 Betlejem Polskie. **Operetka** 19.15 Wesoła wdówka. **Grotka** 10 Przygody Sindbada Żeglarsza, 12.15 Baśń o pięciu braciach. **Maszkaron** (Scena przy ul. Boh. Stalingradu 21) 20 Wspinacz. **STU** 19.15 Wariat i zakonnica. **Teatr AKNE** 19 Pokójki. **Filharmonia** 18.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Józef Domarkas (ZSRR) — dyrygent, Joachim Grubich — organy. **Jama Michalika** (kawiarnia „Literacka” ul. Pijarska 7) 22.15 A to ci wesele 85.

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Ślowackiego) 12 Królowa Sienka. **Ślowackiego** 19.00 Amadeusz (przedst. doch. od lat 16). **Miniatura** (pl. św. Ducha 2) 19.15 Romanca. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** 19.15 Dom, który zbudował Jonathan Swift. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Trzecia pierś. **Łudowy** 18 Betlejem Polskie oraz Letni Dzień. **Maszkaron** (Scena przy ul. Boh. Stalingradu 21) 20 Wspinacz. **DROPS** Hotel „Pod Różą” (ul. Floriańska 14) 11 Panna Papi z Pipidówki. **Stygmat** (ul. św. Filipa 6) 12.30 Nasza szkoła.

KINA

Piątek

Kijów 16.15 — seans zamknięty. 20 F/X (USA 1. 18). **Uciecha** 15.45. 20 Protektor (USA 1. 18). 18 Dotknięcie meduzy (ang. 1. 18). **Warszawa** 15.30. 17.45 Piramida strachu (USA 1. 12). 20 Sygnał ostrzegawczy (USA 1. 15). **Wolność** 16 Amadeusz (USA 1. 15). 19 Powrót do przyszłości (USA 1. 12). **Wanda** 16, 19.15 C.K. Dezerterzy (pol. 1. 18). **Mi. Gwardia** — Iluzjon 16. 20 Film prod. fr.-wł. z cyklu „Komedia kryminalna”. 18 Film prod. włosk. z cyklu „Mistrzowie kina” — Pietro Germi. **Wrzós** (ul. Zamajskiego) 15.45 Pechowiec (fr. 1. 12). 17.45 Komandosi z Nawarony (ang. 1. 15). 20 Na całosc. **Świt** (os. Teatrulne) 16. 18 Nie kończąca się opowieść (RFN b.o.). 20 Kronika wypadków miłosnych (pol. 1. 15). **Mała sala** 15 Vabank II czyli riposta (pol. 1. 15). 17. 19 Walka o ogień (kanad. fr. 1. 18). **Światowid** (os. Na Skarpie) 15.15 Superpotwór (jap. b.o.). 17. 19.45 Sceny dziecięce z życia prowincji (pol. 1. 18). **Ugo-rek** (os. Ugo-rek) 15 Bajki (pol. b.o.). 16, 18.30 Osobisty pamiętnik grzesznika przez niego samego (pol. 1. 15). **Mikro** (ul. Dzierżyńskiego) 16, 19 Człowiek z marmuru (pol. 1. 15). **Związkowiec** (ul. Grzegorzka) 15.45 Honor Przizzi. **USA** 1. 18). **Filmowe życie** Zbyszka Cybulskiego: 18 Morderca zostawia ślad (pol. 1. 15). 20 Zbyszek (pol. 1. 15). **Tęcza** (ul. Praska) 16, 18 Ucieczka w noc (USA 1. 18). **Podwawelskie** (ul. Komandosi) 13.30 Porwanie w Turturliście (pol. b.o.). 15.15 Powrót do przyszłości (USA 1. 12). 17.30, 19.30 Osmi dzień tygodnia (pol. 1. 15). **Sfinks** (ul. Majakowskiego) 15.30 Blues Brothers (USA 1. 15). 18, 20 D.K.F. Kropka. **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki (chiń. 1. 15). **Kultura** 14 Czas wilegoz prawa (radz. 1. 15). 16, 20 Zmory (pol. 1. 18). 18 Kłasztór Shaolin (chiń. 1. 15).

Sobota

Kijów 16.15 — seans zamknięty. 20 F/X (USA 1. 18). **Uciecha** 15.45. 20 Protektor (USA 1. 18). 18 Dotknięcie meduzy. **Warszawa** 15.30. 17.45 Piramida strachu. 20 Sygnał ostrzegawczy. **Wolność** 9 Strasznydo (radz. 1. 12). 12.15 Seksmisja (pol. 1. 15). 16 Amadeusz. 19 Powrót do przyszłości. **Wanda** 10, 11.30 Mały Iluzjon (USA b.o.). 13 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 15). 16, 19.15 C.K. Dezerterzy. **Młoda**

Gwardia — Iluzjon 16, 18, 20 Film prod. fr.-wł. z cyklu „Komedia kryminalna”. **Wrzós** 15.45 Pechowiec, 17.45 Komandosi z Nawarony, 20 Na całosc. **Świt** 16, 18 Nie kończąca się opowieść, 20 Kronika wypadków miłosnych. **Mała sala** 15. Vabank II czyli riposta, 17, 19 Walka o ogień. **Światowid** 15.15 Superpotwór, 17, 19.45 Sceny dziecięce z życia prowincji. **Ugo-rek** 14 Bajki (pol. b.o.), 15, 17.15, 19.30 Powrót do przyszłości. **Mikro** 16, 18, 20 Yesterday (pol. 1. 15). **Związkowiec** 15 Rumburak (czec. b.o.). **Filmowe życie** Zbyszka Cybulskiego: 17 Przedświąteczny wieczór (pol. 1. 15), 19 Szyfry (pol. 1. 15). **Tęcza** 16 Bajki (pol. b.o.), 17, 19 Ucieczka w noc. **Podwawelskie** 15 Powrót do przyszłości, 17 Indiana Jones. **Sfinks** 15.45, 18, 20.15 Blues Brothers. **Pasaż** 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki. **Kultura** 14, 16, 18 Kłasztór Shaolin, 20 Zmory.

Niedziela

Kijów 14 Wielka podróż Bolka i Lolka, 16.15 Nad Niemnem, 20 F/X. **Uciecha** 15.45. 20 Protektor, 18 Dotknięcie meduzy. **Warszawa** 15.30. 17.45 Piramida strachu. 20 Sygnał ostrzegawczy. **Wolność** 10 „1941” (USA 1. 15). 12.15 Seksmisja (pol. 1. 15). 16 Amadeusz, 19 Powrót do przyszłości. **Wanda** 10, 11.30 Mały Iluzjon (USA b.o.). 13 Gliniarz z Beverly Hills, 16, 19.15 C.K. Dezerterzy. **Mi. Gwardia** 12.30, 15.30 Powrót Jedi (USA 1. 12), 17.45, 20 Przypadek (pol. 15). **Wrzós** 12 Bajki 13 Indiana Jones (USA 1. 15), 15.45 Pechowiec, 17.45 Komandosi z Nawarony, 20 Na całosc. **Świt** 14, 16, 18 Nie kończąca się opowieść, 20 Kronika wypadków miłosnych. **Mała sala** 15.15 Jelonek Bambi poznaje świat (radz. b.o.). 17, 19 Walka o ogień. **Światowid** 13 Piramida strachu (USA 1. 12), 15.15 Superpotwór, 17, 19.45 Sceny dziecięce z życia prowincji. **Ugo-rek** 14 Zestaw bajek (pol. b.o.), 15, 17.15, 19.30 Powrót do przyszłości. **Mikro** 16, 18, 20 Yesterday. **Związkowiec** 13.30 Rumburak, 15.30, 17.45, 20 Honor Przizzi. **Tęcza** — niecz. **Podwawelskie** 12 Bajki, 13 Porwanie w Turturliście, 15 Powrót do przyszłości, 17 Indiana Jones. **Sfinks** 11, 12, 13 Poranek (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Blues Brothers. **Pasaż** 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki. **Kultura** 14, 16, 18 Kłasztór Shaolin, 20 Zmory.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (niecz.), **Skarbiec i Zbrojownia** (10—15), **Muzeum Katedrale** (10—15), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Kopale** (10—15.30), **Muzeum Lenina**, **Topolowa 5**: Lenina w Polsce, Po wielki Kraków nie zapomni (piąt. 9—18, sob. 10—18, niedz. 10—15 wst. wol.), **ul. Królowej Jadwigi 41**: Od Rewolucji 1905 do Rewolucji 1917, Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej (9—15), **w Poroninie** (8—16 wst. wol.), **w Białym Dunaju** (9—16 wst. wol.), **Muzeum Historyczne** — Oddziały: św. Jana 12 (9—15), **Franciszkańska 4**: Szopki krakowskie (piąt. 9—17, sob. niedz. 9—16), **Golebia 4**: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98), **Muzeum Judaistyczne**, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15), **Muzeum Narodowe** — Oddziały, **Sukiennice**: Galeria pol. mal. i rzeźby 1764—1900 (10—16), **Szolańskich, pl. Szczepański 9**: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz., sob. niedz. 10—15.45), **Czartoryskich, św. Jana 19**: Stefan Batory 1533—1586 (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30), **Archeologiczne, Pośelska 3**: Starożytność i średn. Małopolski, **Pradzień** N. Hut, **Mumie egip.** w świetle promieni X, **Sredniowieczne** w wieś na Morawach w świetle badań archeologicznych (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14), **Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.**: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17), **Przyrodnicze, Sławkowska 17** (10—13), **Et-nograficzne, pl. Wolnica 1**: Polska kultura lud. (10—15), **Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a**: Mal. J. Rykalski (11—18), **Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4**: Malarstwo, cykl Taty, scenografia (10—17), **Dworek J. Matejki w Krzesławicach**, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17), **Rydłowska, Tetmajera 28** (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.), **Międzynarod. Salon Fotografii**, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '86 cz. II (9—19), **SOK** Mikołajska 2: Jak powstał pomnik — prof. A. Hajdecki (12—18), **ZPAF**, ul. św. Anny 3: „Autoportret” — wyst. fot. M. Gardulskiego (10—18, niedz. niecz.), **Ośrodek Teatru Cricot 2**, **Kanonica 5**: Wyst. plakatu Teatru „Cricot 2” (10—15, niedz. niecz.), **KMPiK**, pl. Centralny: Wyst. plakatu politycz. (piąt. 10—20, sob. 10—18, niedz. niecz.), **Salon Wystawowy, al. Róż** 3: Medalierstwo, odznaki, rysunek

Cożie kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
30	31	1
STYCZNI	STYCZNI	LUTEGO
Macieja Martyny	Jana Marceliny	Brygidy Ignacego

(10—17), **Nowohuckie Centrum Kultury**, pl. Centralny: Plakaty (10—18), **KDK**, Galeria Fotografii, Rynek Gł. 27: Forma w architekturze i krajobrazie (14—18), **KDK**, Galeria 2, Rynek Gł. 27: Mal. J. Krupskiego (14—18, niedz. niecz.), **Galeria „Przymat”**, **Lobzowska 3**: Współczesna graf. hiszp. (11—18), **Galeria Krzysztofora**, ul. Szczepańska 2: Rys. T. Brzozowskiego (11—17), **Galeria**, ul. Floriańska 34: Mal. M. Wolak i H. Sala (11—19, sob. niedz. niecz.), **Galeria Fotogra-fia-Video**, **Solskiego 24** (11—18, sob. niedz. niecz.), **Galeria „Inny Świat”**, **Floriańska 37** (12—18, sob. niedz. niecz.), **Galeria „Krakowska Kuźnica”**, Rynek Gł. 25: Tematy muzyczne (piąt. 12—16, sob. 10—14, niedz. niecz.), **Galeria „B”**, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (11—18, sob. niedz. niecz.), **Muzeum Starego Teatru**, **Jagiellońska 1**: Wyst. „Władysław Krzemiński” (11—13, niedz. niecz.), **Galeria Desy**, św. Jana 3 (11—18, sob. 9—15, niedz. niecz.), **Galeria Desy „Pawilon 2”**, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niecz.), **Kopania Soli** (8—18), **Muzeum Żup Krakowskich**, **Wieliczka** (8—18), **Zamek Żupny** (9—14.30, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Piątek — Sobota — Niedziela
Pogot. MO tel. 997, **Straż Pożarna** 998, **Tel. Ochrony Środowiska** 21-33-84, **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14, wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, **Rynek Podgórski** 2, 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99, **Krowodrza**, ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99, ul. Białopradnicka 8, 34-39-99, **Nowa Huta** 44-49-99, **Lotnisko Balice** 11-19-99, **Niepolomice** 21-02-09, dla m. Niepolomice 198, **Iwanowice** 99, **Skawina** 76-14-44, dla m. Skawiny 999, **Wieliczka** 78-33-66, 22-23-54 alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI

Piątek
Chir., **Chir. uraz.**, **Urolog**, **Pradnicka 35**, **Chir. dziec.**, **Prokocim**, **Laryng.**, **Kopernika 23a**, **Okulist.**, **Witkowiec**, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., **Chir. uraz.**, **Chir. dziec.**, **Okulist.**, **Urolog**, **Nowa Huta**, os. Na Skarpie 65, **Laryng.**, **Kopernika 23a**, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., **Chir. uraz.**, **Kopernika 21**, **Chir. dziec.**, **Prokocim**, **Laryng.**, **Kopernika 23a**, **Okulist.**, **Witkowiec**, **Urolog**, **Pradnicka 35**, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.

Piątek — Sobota — Niedziela

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba). **Punkt Inf. Aptecznej**, tel. 11-07-65 (8—15). **Inf. Toksyk.**, **Kopernika 26**, tel. 11-99-99. **Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog.**, tel. 12-20-33, 12-41-64 (8—22). **Spółdzielca Pomoc Psychologiczna**, tel. 21-54-14 (10—18, niedz. niecz.). **Nagła pomoc lekarska lekarzy specj.**, tel. 66-80-00 (9—21.30). **Domowa pomoc lekarska specjalistów**, tel. 55-56-64 (sobota 9—20, niedz. 9—15). **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa**, **Młodz.** **Poradnia Lekarska**, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18). **Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny**, ul. Dietla 90 IV p., tel. 22-28-72, **porady psych.**, **seks.**, **ginek.**, **dermat.** (piąt. 15—20). **Tel. Zaufania** 33-71-37 (16—22). **Tel. Zaufania dla Narkomanów** 34-08-08 (8—19). **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18). **Ośrodek Informacji Inwalidów**, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon., śr. 15—17). **Pomoc Drogowa PZMoT**, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 (7—22), **al. Planu 6** letniego 154, tel. 44-16-32 (7—22). **Pogotowie Techniczne „Polmozby”**, ul. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22). **Liga Kobiet Polskich**, **Karmielicka 9**, II p., **porady prawne** (16—17), **seksuol.** (wt. 16—19), **psycholog** (śr., piąt. 16—19) tel. 22-54-74. **Telefon Zielony**, tel. 21-33-64 (7—20).

Inf. o usługach „Eureka” — Dom Towarowy, **Wiśna**, tel. 21-41-07 (10—15 i 16—18).

APTEKI

Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, **Długa 88**, tel. 33-42-90, **Pstrowskiego 98**, tel. 66-69-50, **Kozłówek-pawilon**, tel. 55-51-87, **Kazimierza Wielkiego 117**, tel. 37-44-01, **Nowa Huta** — os. **Kazimierzowski-pawilon**, tel. 48-59-57, **Centrum A**, tel. 44-17-36.

różne

Zoo (Łasek Wolski) od 9 do zmroku. **Ogród Botaniczny (Kopernika)** szklarnie niedz. 10—14.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05 — 16.00 **Magazyn Muzyczny „Rytm”**. 16.05 **Muzyka i aktualności**. 17.30 **Z archiwum polskiego beatu**. 18.20 **Koncert dnia**. 19.30 **Radio dzieciom**. Spotkanie przy kominku. 20.15 **Koncert życzeń**. 21.00 **Komunikaty**. 21.05 **Kronika sportowa**. 21.15 **Muzyka Baroku**. 22.20 **Repetycje z jazzu polskiego**. 23.25 **Na rockową nutę**. 23.59 **Koniec progr.**

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50. 15.00 **Peter Ustinov** — „Mój drogi Ja”. 15.10 **Znane czy nie znane**. 15.30 **Niezapomniane głosy**, **niezapomniane melodie**. 16.00 **Dzieła**, style, epoki. 16.50 **E.S. Gardner** — „Adorator panny West”. 17.05 — 18.30 **Kraków na antenie**. 17.05 **Co niesie dzień** — wydanie popołudniowe. 17.20 **Muzyka rozrywkowa**. 18.25 **Prognoza pogody**. 18.30 **Klub Stereo** — **Muzyka dla kolekcjonerów**. 19.30 **Wieczór w filharmonii**. 21.30 — 1.00 **Wieczór literacko-muzyczny**. 21.30 **Teatr PR**: **Władysław Terlecki** — „Koncert noemy”. 22.15 **Sluchajmy razem**. 23.00 **H. Böll** — „Opiekuńcze obłędzenie”. 23.20 **Noce divertimento**. 24.00 **Noce muzykowanie**. 1.00 **Koniec progr.**

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05. 15.05 **Rock po polsku**. 15.40 **Czekając na inż. Dryzka** — aud. 16.00 — 19.00 **Zapraszamy do Trójki**. 17.30 **Polit. dla wszystkich**. 18.05 **Inf. sportowe**. 18.15 **Akcenty Trójki**. 19.00 **Codz. pow. w wyd. dźwięk.**: **T. Parnicki** — „Srebrne orły”. 19.30 **Trochę swinga**. 19.50 **John Gardner** — „Grendel”. 20.00 **Magazyn muzyczny**. 20.45 **Klub Trójki**: „Alkoholizm i jego problemy”. 21.00 **Trzy kwadransy jazzu** — dyskografie. 21.45 **Klub Trójki (II)**. 22.15 **Folk** — muzyka z przyszłości. 22.45 **Klucz do współczesności**. 23.00 **Opera tygodnia**: **Gaetano Donizetti** — „Maria Stuart”. 23.15 **Zapraszamy do Trójki**. 23.50 **Vladimir Nabokov** — „Zaproszenie do egzekucji”. 1.00 **Koniec progr.**

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 14.00 — 17.00 **Popołudnie Młodych Słuchaczy**. 17.05 **Muzyka oratoryjna**. 17.55 **Widnokrąg**. 18.30 **Język angielski**. 18.50 **Studio Ekspertów**. 19.45 **Swingowe granie**. 20.15 **Wieczór Muzyki i Myśli**: „Ma już 160 lat”. 21.40 **Muzyczny serwis Prasowy** **Jana Grzybowskiego**. 22.00 **CI niezrównani**. 23.05 **Muzykoterapia**. 23.30 **Wieczorne peregrynacje**. 23.55 **Kalendarz radiowy**. 24.00 **Koniec progr.**

Sobota I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 4.00 — 8.00 **Poranne Sygnały**. 8.00 — 8.45 **Prognoza pogody**, **wiadomości i muzyka**. 9.00—11.00 **Cztery pory roku**. 11.00 **Koncert przed hejnałem**. 12.05—12.45 **W samo południe** — relacja z Biegu Gwardii. 12.45 — **Rolniczy kwadrans**. 13.00 **Komunikaty i Radio Kierowców**. 13.30 **Koncert reklamowy**. 14.05 — 16.00 **Magazyn Muzyczny „Rytm”**. 16.05 **Muzyka i aktualności**. 17.30 **Koncert życzeń**. 18.00 **Matyśkiakowski**. 18.30 **Koncert dnia**. 19.30 **Radio dzieciom**: „Supelek”. 20.15 **Przy muzyce o sporcie**. 21.00 **Komunikaty**. 21.25 **Interpretacje piosenki francuskiej**. 22.05 **Na różnych**

instrumentach. 22.20 **Zaproszenie do tańca**. 23.25 **Zaproszenie do tańca**. 23.59 **Koniec progr.**

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50. 6.05 — 8.00 **Kraków na antenie**: **Co niesie dzień**. 8.10 **Poranna serenada**. 8.40 **Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki**. 9.00 **Heinrich Böll** — „Opiekuńcze obłędzenie”. 9.50 **E.S. Gardner** — „Adorator panny West”. 10.00 **Godzina melomana** — **Nagrania Artura Rubinstein**. 11.10 **Recital Jolanty Arnał**. 11.30 **Tydzień w Stereo**. 12.00 **Sztafeta Orkiestr Radiowych** — **Orkiestra PR i TV w Łodzi**. 12.05 **Klasyczne orkiestry swingowe**. 13.05 — 13.20 **Kraków na antenie**. 13.05 **Co jest lepsze od prawdy** — aud. K. Szlagi. 13.30 **Album operowy**. 14.00 — 16.00 **Co jest grane**. 16.00 **Dzieła**, style, epoki. 16.50 **E.S. Gardner** — „Adorator panny West”. 17.05 — 18.30 **Kraków na antenie**. 17.05 **Co niesie dzień** — wydanie popołudniowe. 17.20 **Muzyka rozrywkowa**. 17.30 — 18.00 „Krynicki teatr amatorski” — aud. **Jolanty Drużyńskiej**. 18.00 — 18.25 **Country w grodzie Kraką** — aud. **Antonia Mieczki**. 18.25 **Prognoza pogody**. 18.30 **Gwiazdozbiór**. 19.30 **Wieczór w filharmonii**. 21.30 — 1.00 **Wieczór literacko-muzyczny**. 21.40 **Teatr PR**: **Kuza Pawłowa** — „Idiota”. 22.05 **Studio Stereo** zaprasza. 23.00 **H. Böll** — „Opiekuńcze obłędzenie”. 23.20 **Studio Stereo**. 1.00 **Koniec progr.**

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6.00 — 9.05 **Zapraszamy do Trójki**. 7.30 **Polit. dla wszystkich**. 8.30 **Juan Marse** — „Wróć pewnego dnia” — odc. 9.05 **Piosenki na weekend**. 9.15 **Wizyty i podróże**. 9.30 **Przeboje z filharmonii**. 10.00 **Codz. pow. w wyd. dźwięk.**: **T. Parnicki** —

Piątek I

18.00 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej
16.50 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.15 Teleexpress
17.30 Metronom — magazyn muzyczny
18.30 Rzemieślnicy
18.40 Mieszkac — wszechświat budowlana
19.00 Dobranoc: Przygody skrzata Dżyna
19.10 Dom rodzinny: Wspomnienia W. Węgiełka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Mistrzostwa światowe
20.30 „Lekarki” — film prod. NRD. Reż. Horst Seemann. Wyk.: Judy Winter, Inge Keller i in.
22.10 DT — Komentarze
22.35 Sprawa dla reportera
23.15 DT — Wiadomości
23.20 „Kokainowy szlak” (I) — „Bóg zesłał nam ten liść” — angielski film dok.

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (15)
17.30 Magazyn narciarski
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Muppet show, czyli rewia gwiazd
18.55 Jarmark
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ogrody świata (5): „Rene-sans w kwiatkach” — francuski film dok.
20.30 Sport, muzyka oraz gry
21.15 Wywiad z nieobecny — dr Henrick Jagerman
21.45 Recital klawesynowy M. Toporowskiego
22.10 Zbyszek Cybulski w filmie: „Do widzenia, do jutra” — Reż. Janusz Morgenstern
23.35 Rozmowy intymne
0.05 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.25 TTR. Produkcja roślinna.
7.55 TTR. Produkcja zwierzęca.
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film USA: „Jazon z gwiazdowego patrolu”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.55 Wędrowni dalekie i bliskie. „Sztuka Czarnej Afryki” (2) — film prod. francuskiej
13.05 W świecie cisy — program dla niesłyszących
13.35 Telewizyjny koncert życzeń
14.05 Z Polski rodem
14.30 Zdrowie — wojskowy magazyn publicystyczny
15.05 Antologia dramatu powszechnego: Federico Garcia Lorca — „Mitość don Perlimplina do Belsy w jego ogrodzie”. Reż. Aleksander Bardini
16.15 Morze wokół nas
16.45 Studio sport: Relacja z Mistrzostw Świata w narciarstwie alpejskim
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.45 Noworoczne spotkania

18.00 Lista przebojów muzyki poważnej
18.30 Spory — program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Opowiadania Muminów
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Zandarm w Nowym Jorku” — film fab. prod. francuskiej. Reż. Jean Girault. Wyk.: Louis de Funes, Michel Galabru i in.
21.40 Czas — magazyn publicystyczny
22.10 Siedem dni na świecie
22.20 DT — Wiadomości
22.30 Sportowe rytmy tygodnia
23.00 Kino nocne: „Bezksiężycowe noce bez świtu” — film prod. argentyński

Sobota II

13.25—14.55 NURT (powtórzenie)
14.55 Sobota w „dwójce” — powitanie
15.00 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży — „5—10—15”
16.25 „Chiny: krajoznawstwo i ludzie” — film dok. prod. węgierskiej
17.05 Alfa i Omega — telewizyjna encyklopedia aktualności
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Skanseny Muzeum Tatrzańskie
18.50 Śpiewa Gary Brooker
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Rewelacja miesiąca: Johann Strauss — „Zemsta nietoperza” (I). Wyk.: soliści, chór i Orkiestra Królewskiej Opery — Covent Garden w Londynie
21.00 Tydzień w polityce
21.10 Rewelacja miesiąca: Johann Strauss — „Zemsta nietoperza” (2)
22.15 „Lace” (4) — serial prod. USA. Reż. Billy Hale
23.00 Rewelacja miesiąca: Johann Strauss — „Zemsta nietoperza” (3)
23.50 Wieczorne wiadomości

Niedziela I

7.25 Program dnia
7.30 Blok programów rolnych
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film CSRS pt. „Sieroty”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Biologia morza” (9) — film przyrodniczy prod. RFN
11.05 Poranek symfoniczny — WOSPRITV w Katowicach
12.05 „Bez rodziny” (I) — film fab. prod. francuskiej
13.45 Siedem anten
14.25 Wszystko albo nic (I) — teleturniej wiedzy o reformie
15.05 Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Łalkowych dla Dzieci: „Cyryl Bumstara”
16.05 Wszystko albo nic (2)
16.45 Studio sport: Kronika Mistrzostw Świata w narciarstwie alpejskim
17.15 Teleexpress
17.30 Kabaret Olgi Lipińskiej (powtórzenie)
18.25 Antena
19.00 Wieczorynka: Czarnoksiężnik z krainy Oz
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Dzieciństwo miłości” (2) — francuski serial obyczajowy

tygodniowy program tv

(od 30 stycznia do 5 lutego 1987 r.)

20.55 Pegaz — magazyn publicystyczny kulturalnej
21.45 Klub międzynarodowy
22.15 Sportowa niedziela
22.50 Przetańczyć całą noc — program rozrywkowy
23.10 DT — Wiadomości

Niedziela II

10.00 Lokalny magazyn publicystyczny-informacyjny
10.30 Film dla niesłyszących: „Dzieciństwo miłości” (2) — francuski serial obyczajowy
11.25 „W jugosłowiańskiej partyzancie” — wojskowy program dokumentalny
11.55 Niedziela w „dwójce” — powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Muzyczne wizyty: Ewa Osińska
13.15 40 lat Teatru Wyrzże
13.45 Wideoteka
14.30 Ex libris „dwójki”
15.00 Roman Lasocki gra Sonatę A-dur Cesara Francka
15.30 Deszczowa agencja matrymonialna — program rozrywkowy
16.10 Kino familijne: „Kiedys, pewnego dnia...” — film fab. prod. kanadyjskiej
17.05 „Kino-Oko” — kalejdoskop filmowy
18.05 Legendy filmu — Alain Delon
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Forsytów” (20) — „Milczące zaloty” — film prod. angielskiej
21.50 Arsenał: „Wielkie Imperia starożytności” (3)
22.20 Scena piosenki aktorskiej: Magdalena Zawadzka
22.50 Wieczorne wiadomości

Poniedziałek I

13.30 TTR. Wskazówki metodyczne
14.00 TTR. Matematyka
15.50 NURT. Wychowanie zdrowotne
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Telewizyjny Festiwal Wido-wisk Łalkowych dla Dzieci: „Wy-spa kapitanów”
17.15 Teleexpress
17.30 Echa stadionów
18.00 „Kobieta za ladą” (7) — serial obyczajowy prod. CSRS
18.45 Program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Dziewczynka i zając
19.10 Laboratorium: Halo
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (I)
20.15 Teatr Telewizji: Aleksander Scibor-Rylski — „Bliski nieznajomy”. Reż. Jerzy Domaradzki. Wyk.:

Krystyna Janda, Mariusz Benoit
21.50 DT — Komentarze
22.10 Rozmowa na telefon (2)
22.25 Studio sport: Kronika Mistrzostw Świata w narciarstwie alpejskim
22.55 Na krawędzi słowa
23.15 DT — Wiadomości
23.20 Język niemiecki (15)

Poniedziałek II

16.55 Program dnia
17.00 Język niemiecki (16)
17.30 Śpiewnik domowy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wokół estrady — Maria Koterbska
19.00 „Zabijaka” — film TP. Reż. Stanisław Lenartowicz
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Polska zimą — Obrazki z Istebej
20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
20.45 Spotkanie za kulisami — recital Romualda Tesarowicza
21.20 Prosto z morza — program publicystyczny
21.50 Biografie: „Colette” (I) — „Sidonie Gabrielle Colette” — film prod. francuskiej
22.40 Ciężarowcy — program publicystyczny
23.20 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

9.00 Domator
9.05 Domowe przedszkole
9.30 Teleferie: Narty
10.00 Kino teleferii: „3 + jedna” (I) — „Rekord skoczni” — serial prod. polsko-czechosłowackiej
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla II zmiany: „Ptaki ciernistych krzewów” (3) — serial prod. USA
11.30 Poradnik domatora
11.55 „Sawa — życiodajna rzeka” (I) — film dok.
12.20 Prawo na co dzień
13.30 TTR. Wskazówki metodyczne

14.00 TTR. Historia
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.50 Kim być — decyzje piętnastolatków
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 TV Festiwal Wido-wisk Łalkowych dla Dzieci: „Zabonada”
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny Informator Wy-dawniczy
18.20 Plusy i minusy — czyli gospodarze znaki zapytania
19.00 Dobranoc: Wodnik Szuwerek i jego staw
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu
20.15 „Ptaki ciernistych krzewów” (3) — serial prod. USA

21.05 DT — Komentarze
21.25 Studio sport: Kronika Mistrzostw Świata w narciarstwie alpejskim
21.55 Program publicystyczny
22.05 Wieczór z X Muzyką
23.10 DT — Wiadomości
23.15 Język angielski (46)

Wtorek II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (46)
17.30 Pół godziny dla rodziny: „Rodzice i dzieci”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Shori Noje” — film dok. prod. RFN
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ambicje i aspiracje: Pomoc potrzebującym — reportaż
20.30 Moja muzyka — Bolesław Kardaszewski
21.00 W obronie własnej — Celuloza w Świeciu
21.30 Nowe kino Ameryki Południowej: „Godzina Marii i złotego ptaka” — film prod. argentyńskiej
23.15 Wieczorne wiadomości

Środa I

9.00 Domator
9.05 Domowe przedszkole
9.30 Teleferie: Narty
10.00 Kino teleferii: „3 + jedna” (2) — „Sarenka”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla II zmiany: „Pół-metek szczęścia” — komedia prod. CSRS
12.10 Przyjemne z pożytecznym
12.35 O grzeczności po polsku
13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.50 NURT. Kształcenie równoległe — okrucieństwo na ekranach kin i telewizji
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości

16.25 TV Festiwal Wido-wisk Łalkowych dla Dzieci: „Jaś i Małgosia”
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 Telewizyjny film dokumentalny — „Kraków rewaloryzowany”. Reż. Regina Kruszelnicka
18.20 Studio sport: Kronika Mistrzostw Świata w narciarstwie alpejskim
19.00 Dobranoc: Zaczarowany ołówek

19.10 Archiwum XX wieku — „U Thant” (I)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.30 „Półmetek szczęścia” — komedia prod. CSRS. Reż. Zdenek Brynych
22.00 DT — Komentarze
22.25 Studio sport: Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Język rosyjski (16)

Środa II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (16)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Poradnik Kliniki zdrowego człowieka

18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Kosmiczny test — teleturniej
19.00 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Polska zimą — Łęczyca, Bołota, Tum
20.15 Dookoła świata: „Tropem głodu”
21.00 Auto-Moto-Fan-Klub
21.30 Ekran szczerości: W Wołominie (2)
22.00 Osądźmy sami
22.45 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

9.00 Domator
9.05 Domowe przedszkole
9.30 Teleferie: Podróże
10.00 Kino teleferii: „3 + jedna” (3) — „Lawina”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla II zmiany: „Zdaniem obrony” — „Jeździec na ogniu” — film TP
11.55 Szkoła dla rodziców
12.10 Apteczka domowa
12.20 Historia najbliższa — Zama-ch
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości

16.25 TV Festiwal Wido-wisk Łalkowych dla Dzieci: „Cyryl”
17.15 Teleexpress
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
17.40 Wspólna Polska — wspólne sprawy
18.05 Patrol — wojskowy magazyn publicystyczny
18.30 Sonda — Ultrawizja
19.00 Dobranoc: Psotne misie
19.10 Encyklopedia kultury polskiej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

20.15 Z cyklu: „Zdaniem obrony” — „Jeździec na ogniu” — film TP. Reż. Jerzy Matula
21.35 DT — Komentarze
21.55 Interstudio
22.25 Studio sport: Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie
23.15 DT — Wiadomości
23.20 Język francuski (16)

Czwartek II

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (16)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Męskie sprawy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Wrocław '85” — film dok. Mieczysława Siemińskiego
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Rendez-vous — program rozrywkowy
20.40 Salon muzyczny
21.30 Studio sport: Kronika Mistrzostw Świata w narciarstwie alpejskim
21.45 Kino studyjne „dwójki” — „Powrót do domu” — film prod. USA. Reż. Hal Qshby. Wyk.: Jane Fonda, Jon Voight, Robert Carradine
23.50 Wieczorne wiadomości

ZAKŁAD
DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO

organizuje

KURSY

- obsługi i użytkowania mikrokomputerów I, II i III stopnia
- działości rącznego i maszynowego
- tkactwa artystycznego
- haftu artystycznego
- makramy
- repasacji pończoch
- bukieliarstwa
- kroju i szycia
- manicure-pedicure
- wstrzykiwania kółków pistoletem „Grom” i „Hil-ti”
- obsługi Fiata 126p
- kierowników zakładów gastronomicznych
- sprzedawców sklepowych
- kelnerskie
- kelnera-bufetowej

Kursy organizowane są w systemie wieczorowym i zaocznym.

Zapraszamy do Punktu Informacji i Poradnictwa Zawodowego Kraków, ul. Die-tla 38, tel. 66-10-83 oraz 66-62-44, w godz. 8—17.

K-587

PRACA

FANI dochodzącej, do małego dziecka — poszukuje. Okolica Rynku Gł. Tel. 22-26-95. g-3502

NAUKA

WIOŁONCZELA — kto udzieli lekcji 9-letniej uczennicy? Zajęcie stałe. Oferty z kwalifikacjami proszę kierować: Kraków 65, skrytka 31.

MATEMATYKA, fizyka — zakres do-wolny. Korepetycje w domu ucznia. — Kutek, Kurczaba 13/6.

FRANCUSKI — Dębska, tel. 37-12-91, pokój 511. g-2645

ANGIELSKI, polski — Magierska, tel. 21-6-49, po 16.

MATEMATYKA — Zawadzka, tel. grzechoczościowy 55-87-97. g-3271

FORTEPIAN — lekcji udziela muzyk — Barbara Jaszczynska, tel. 37-91-96.

MATRYMONIALNE

KAWALER wysoki, przystojny — po-siubi pannę lub pannę z dzieckiem, do lat 28 — najchętniej posiadającą mieszkanie. Odpowiedź na poważne li-sty. Fotooferty 1930 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KAWALER, lat 28, mechanik, studia — pozna pannę lubiącą zwierzęta oraz „coś robić” chętnie spoza Krakowa. Cel matrymonialny. — Oferty 2004 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KORRESPONDENCYJNA Agencja Ma-trymonialna, 78-401 Szczecin, koja-ry małżeństwa zagraniczne.

52-LETNIA, 160/53, pogodnego uspo-sobienia, korzystnego wyglądu i sy-tuacji materialnej — pozna pana zrównoważonego, posiadającego śred-nie wykształcenie, lubiącego turysty-ke. Cel matrymonialny. Oferty 814 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

OFERTY zagraniczne, krajowe, foto-talagi — Biuro M-14, Warszawa 22 — skrytka 143. g-49269

TSYIACE ofert matrymonialnych. — Kontakty, krajowe, zagraniczne: Ad-res: 30-960 Kraków, skrytka 902.

37-LETNIA inżynier z Kanady — pozna-pania do lat 33, wysoka, najchętniej po studiach medycznych. Cel matry-monialny. — Fotooferty: 1699 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KAWALER, lat 25, 166 cm, wykształ-cenie zawodowe, mieszkanie — pozna-panie do lat 25, uczciwa, kultural-na i wierząca. Cel matrymonialny. — Oferty 2361 „Prasa” Kraków, Wiś-na 2.

KUPNO

ZDECYDOWANIE kupię różno (gryl węgierski, na licencji USA). — Tel. 66-79-58. g-2647

TUNER AS-632 — kupię. Tel. 11-40-05.

RURY azbestowe (wentylacyjne), ce-gle pełną, wyciąg mechaniczny — kupię. Tel. 33-42-18.

„MY english book” I, II, III, Jana Mickunasa — kupię. Wieliczka, os. Sienkiewicza 18/5.

SPRZEDAŻ

SPECTRUM plus, drukarka Seikosha GP 50, oprogramowanie, literatura — sprzedam. Tel. 44-68-22.

SKODE 100 L, stan bardzo dobry — sprzedam „Ul. Pstrowskiego 74/2.

KAROSERIE Poloneza, uszkodzony lewy błotnik, komplet szyb — prze-dam. Tel. 66-45-03.

PIETROWE łóżecko, Neptun 312, an-tenne Bratysława, używane — prze-dam. Tel. 37-95-58.

CHARTY afgańskie, kocieta perskie, rodowodowe w dobre ręce — tanio sprzedam. Witosa 15/76.

PODZESFLY Tranbanta 600 combi — tanio sprzedam. Tel. 11-83-98.

KOZUSZEK dziecięcy z latek, futro damskie z latek nutli, opony bieżni-kowane 165X13 — sprzedam. — Tel. 12-79-28, wieczorem.

MIESZKANIA

2—3-pokojowe, z telefo-nem, na cele biurowe

poszukuje

SPÓŁDZIELNIA

Informacje: Kraków, tel.

66-39-97, K-11620

SEGMENT orzech, wanna, piec gazo-wy, term — używane, stan dobry — sprzedam. Tel. 12-62-21, godz. 7—15. g-2505

PIECYK gazowy Junkers — sprzedam. Piotr Iwanicki, Gaj 92 (ok. 2 km od „zakopianki” w stronę Lusiny).

AUTOBUS „Autosan”, 1981, bez sil-nika — sprzedam. — Brzesko, tel. 302-92. g-2729

PIĘKNE owczarki niemieckie, rodo-wodowe, 2,5-miesięczne — sprzedam. Zachara, Mlnków — Skaly 252.

KOMPLET wypożyczkowy, łóżecko dziecięce, wózek spacerowy, płaszcz męski oclepany (ok. 176—98), garni-tur, welniany, buty narciarskie — sprzedam. Tel. 66-96-83.

SZAFKI i witrażne chłodnicze, nowe — sprzedam. Oferty 2749 „Prasa” Kra-ków, Wiśna 2.

MASZYNĘ dziewiarską, dwupłytową — sprzedam. Tel. 55-35-39.

LOKALE

DOKTORANTKA poszukuje pokoju lub mieszkania. Tel. grzechoczościowy 21-30-59. g-1944

NOWA Huta! Garsonierę własnościową — zamienię na większe, niewłasnościowe. Tel. 44-29-53.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju w centrum. Tel. 55-40-00, wewn. 114, po godz. 20. g-2144

MAŁŻEŃSTWO z dziećmi — wynaj-mie mieszkanie. Czynsz platny przez HIL. — Oferty 1942 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SAMOTNY, niepalący, lekarz wete-rynarii poszukuje skromnego po-koju, mogą być peryferie. — Oferty 2138 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BEZDZIETNE — kulturalne małżeń-stwo poszukuje w centrum pokoju lub garsonierę. Oferty 2148 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

M-5, superkomfortowe, z telefonem, boazerie, filizy, tapety, w Krzeszowi-cach — zamienię na trzypokojowe, z łazienką, w Krakowie. — Krzeszowi-ce, tel. 208-92.

SOSNOWIEC! M-3, superkomfortowe — zamienię na równorzędne, mniej-sze w Krakowie. Oferty 2528 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub garsonierę. Czynsz do uzgodnienia. Oferty 2588 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

OLSZTYN! Nowe, superkomfortowe dwa pokoje, III piętro — zamienię na Kraków. Tel. 48-47-37.

MAŁE mieszkanie — kupię. Może być bez komfortu. Oferty 2343 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KRAKÓW! M-3, 48 m² — zamienię na równorzędne, w Szczecinie. Kraków, Aleksandry 25/153.

STUDENT AM — poszukuje stancji blisko uczelni, z telefonem. Oferty 1897 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

M-3 spółdzielcze, dwupokojowe, 51 m² parter, Kurdwanów — zamienię na mieszkanie trzypokojowe, do 55 m². Oferty 2646 „Prasa” Kraków, Wiś-na 2.

OPOLE! M-3 spółdzielcze, 48 m², su-perkomfortowe — zamienię na rów-norzędne, w Krakowie. Oferty 2627 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAMIANIE mieszkanie superkomfor-towe, kwaterek, w Nowej Hu-cie, 2 pokoje, ciemna kuchnia, 36 m², parter — na 2—3-pokojowe, większe, mogą być piece. Oferty 2657 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

WŁASNOŚCIOWE M-3 — „Locum”, I piętro, okolica ul. Dzierżyńskiego zamienię na większe lub sprzedam. Oferty 2672 „Prasa” Kraków, Wiś-na 2.

M-2, własnościowe — kupię. W roz-lizieniu nowy Polonez. Oferty 2671 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

MIESZKANIA w Nowym Sączu — po-szukuję. Kraków, tel. 11-73-56.

SUPERKOMFORTOWY pokój z ku-chnią zamienię na większe. — Tel. 48-00-31. g-2664

ANDRZEJ GOŁONKA

zaprasza

Małżeństwa i pary

na naukę

tańca towarzyskiego

stopnia podstawowego

Zajęcia w niedzielę wie-czorem, rozpoczęcie 15 lute-go br.

Wpisy — Studio Tańca To-warzyskiego, ul. Krasińskiego 34 w Krakowie (dojście z ul. Pstrowskiego ul. Słiska w kierunku Wisły) wtorki, śro-dy, czwartki i piątki w godz. 17—20. g-1533

LADNE dwupokojowe, kwaterek, superkomfortowe, telefon, 47 m² — zamienię na mniejsze lub podobne. Parter wykluczony. Oferty 2615 „Prasa” Kraków, Wiśna

1987 r. w Krowodrzy

Pod znakiem oświaty i dróg

2.035.618 tysięcy złotych — takim budżetem na bieżący rok dysponuje Dzielnicowa Rada Narodowa w Krowodrzy. To ponad 20 proc. więcej niż w roku ubiegłym, lecz za mało, by sfinansować najpilniejsze prace i inwestycje wskazane przez poszczególne wydziały Urzędu Dzielnicowego. Trzeba więc dokonać selekcji i nad tym właśnie głowią się dzisiaj radni na plenarnej sesji.

Sporą część budżetu przeznaczają na remonty budynków mieszkalnych administrowanych przez

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 16 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — Eliminacje Dzielnicowe Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej i Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki i Tańca „Barwy Przyjaźni”.

* 18 — PAN, ul. Sławkowska 17 — (s. 24) Prof. dr hab. Henryk Szarski — „Ewolucja długoci życia ludzkiego”.

* 18 — Klub MPiK, Mały Rynek 4 — Z cyklu „Mózg — Maszyna — Matematyka” — prof. Ryszard Tadeusiewicz — „Automatyzm serca”.

* 18 — Galeria Krzysztofora, ul. Szczepańska 2 — Wernisaż wystawy Tadeusza Brzozowskiego.

* 18 — NCK, pl. Centralny — Spotkanie w ramach Amatorskiego Klubu Muzycznego z członkami zespołu „SZTYWNY PAL AZJI”.

* 18 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/IIP. — Wieczór filmów oświatowych.

W SOBOTE:

* 17 — Galeria Krzysztofora, ul. Szczepańska 2 — Spotkanie z Arturem Sandauerem nt. „Prawo do prawdy”.

* 18 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — „Meeting on the Białucha River” — sesja bluesowa Ryszarda Styli.

W NIEDZIELE:

* 8-13 — TTPR, Rynek Gł. 20 — Głędła staroci i osobiowości. W czasie jej trwania udzielane będą bezpłatne porady i informacje.

A POZA TYM:
* MDK im. K. I. Gałczyńskiego, ul. Czackiego 11 — zaprasza dzieci na imprezy organizowane w okresie ferii szkolnych od 2 do 14 II 87. W programie m. in.: filmy, konkursy, wycieczki, nauka piosenek, gry komputerowe, turniej tenisa, szachy, kurs tańca towarzyskiego oraz bale karnawałowe. Do udziału we wszystkich imprezach upoważnia zaproszenie w cenie 100 zł, które rozprowadza sekretariat MDK codziennie w godz. 10-18 oraz 2 bm. od 9 do 10.

Taneczne ferie „Pod Baranami”

Choć tradycje jakby upadają, karnawał jednak istnieje i trochę dni na taneczne szaleństwa jeszcze pozostało. Pałac „Pod Baranami” proponuje więc dzieciom i młodzieży w wieku od 7 do 18 lat, by zimowe ferie wykorzystać na błyskawiczną naukę tańców towarzyskich. Taka umiejętność przyda się nie tylko w karnawale. Zajęcia będą się odbywać codziennie w godz. od 10 do 15, w dniach od 2 do 13 lutego. Chętnym radzimy się więc pośpieszyć, jeszcze są wolne miejsca. (es)

Na pustawym przystanku autobusowym pojawia się Pani i Pan. Pani studiuję przez chwilę rozkład jazdy, ale szybko porzuca to zajęcie. Teraz do rozkładu podchodzi Pan. Długo wpatruje się w zadrukowany kartonik, po czym obojętnie odwraca głowę. „No co, będzie jechał?” — pyta Pan, zdziwiony tym samym, że nie dała jej lektura rozkładu.

— „Aaa, popisał tam coś, piron ich wie co...” — uśmiecha się Pan, dając odczuć swej towarzyszyce, że tego nie da się zrozumieć. Ale widząc rozczarowanie Pani jeszcze raz wpatruje się w wysłkiem w rozkład, po czym mówi: „Między czwartą a piątą nie jedzie”. I w tym momencie, a jest 16.15, podjeżdża autobus. Zgodnie z planem...

Parę miesięcy temu na przystankach pojawiły się plany informujące szczegółowo o odjazdach autobusów i tramwajów. Planse — dodajmy — bardzo przydatne, zwłaszcza na trasach, gdzie „coś” jedzie raz na pół godziny. Problem polega jednak na tym, że po-

PGM i dofinansowanie prac remontowych w kamienicach prywatnych. Największą jednak część budżetu, bo aż 47,8 proc. (według planu) pochłonią wydatki na oświatę i wychowanie. Są w tym kwoty przeznaczone na remonty i finansowanie różnych form wypoczynku dzieci i młodzieży, czy wreszcie pomoc materialną dla dzieci znajdujących się w trudnych warunkach.

Niewiele by się jednak działo w dzielnicy, gdyby nie inwestycje z budżetu Rady Narodowej m. Krakowa, spółdzielczości i tzw. jednostek centralnych. Dzięki nim wybuduje się w tym roku na terenie Krowodrzy... aż 318 mieszkań. Planuje się też m. in. wykonanie uzbrojenia terenu baz przy ul. Łokietka i budowę zajezdni autobusowej w tamtym rejonie, doprowadzenie linii autobusowej do os. Azory, przyspieszenie budowy schroniska dla bezdomnych zwierząt itp.

30 lat ZMS i ZMW

Organizatorzy wystawy szukają nieznanych dokumentów

20 lutego w Nowohuckim Centrum Kultury otwarta zostanie wystawa dokumentująca działalność ZMS i ZMW w woj. krakowskim. Będzie ona towarzyszyć centralnym i regionalnym obchodom 30-lecia powstania tych organizacji, które odbędą się właśnie w Krakowie. Organizatorem wystawy jest Komisja Historii Ruchu Młodzieżowego przy ZK ZSMP, którą wspomaga Pracownia Dokumentacji Dziejów Ruchu Robotniczego przy Muzeum Historycznym m. Krakowa.

„Kiedy przedstawiciele ZSMP zwrócili się do nas z prośbą o pomoc w organizowaniu wystawy przyjęliśmy to jako szansę

Wielicy rzemieślnicy mają własny cech

Historia zorganizowanego rzemiosła w Wieliczce sięga XVI wieku, zawsze działały prężne tu cechy rzemieślników i kowali. Przed II wojną światową rzemieślnicy zbudowali sobie nawet własny dom przy ul. Sienkiewicza, gdzie obecnie mieści się Spółdzielnia Inwalidów „Promień”.

Po wojnie tradycje wielickiego rzemiosła podupadły i w 1950 roku cechy zostały rozwiązane. Dzięki przychylności prof. Jana Janowskiego — przewodniczącego Krakowskiego Komitetu SD i dr. Jana Pamuly — prezesa Krakowskiej Izby Rzemieślniczej, w grudniu ubiegłego roku podjęto uchwałę o reaktywowaniu Cechu w Wieliczce. Powstał więc Cech Rzemiosł Różnych skupiający w tej chwili 250 rzemieślników. W zebrawaniu inauguracyjnym uczestniczyli m. in. przewodniczący cechmistrz Franciszek Leleto. — *Teraz naszego oddziaływanie to gminy: Niepołomice, Kłaj, Drużnica, Gdów, Biskupice i Wieliczka* — mówi cechmistrz Janusz Kmiecik. — *Najwięcej jest zakładów z branży budowlanej, stolarskiej, malarskiej i przetwórstwa tworzyw sztucznych. W perspektywie mamy budowę w naszym mieście nowego Domu Rzemiosła, w którym miałyby siedzibę Cech.* (ms)

O rozkładach jazdy MPK

Czy „jeżdżą jak chcą”?

zornie przejrzysty system zapisu godzin odjazdu sprawia sporo kłopotu wielu mieszkańcom Krakowa... Z myślą o nich podajemy receptę jak należy czytać rozkład jazdy:

Planse dla danej linii dzieli się na 2 części. Po lewej wypisane są godziny odjazdu Z PEŁNĄ. Po prawej zaś — kolejne przystanki. Liczba przy nazwie przystanku, na którym stoisz oznacza minuty potrzebne tramwajowi lub autobusowi do przebycia drogi od pętli na ten „nasz” przystanek. Do godziny podanej po lewej musimy dodać więc tyle minut ile wskazuje nam owa liczba!

Wróćmy jeszcze na lewą stronę kartki. Figuruje tam, przykładowo, taki zapis:

8-16 15 45
17 45

Sporo też będzie się działo na drogach i ulicach. Dokończy się remont ul. 18 Stycznia, Ks. Józefa, Żeleńskiego. Kontynuowana będzie budowa drugiej jezdni ul. Opolskiej, przebudowa ul. Flaka i wreszcie modernizacja kolejnego odcinka Alei Trzech Wieszczów. (es)

Capella Cracoviensis zaprasza...

na koncert koled, który odbędzie się w niedzielę 1 lutego br. o godz. 18 w kolegiacie św. Anny.

W wykonaniu zespołu Capella Cracoviensis pod dyktando Stanisława Gałczyńskiego usłyszymy koledy polskie, angielskie, niemieckie, włoskie, francuskie, ukraińskie i negro spirituals. (x)

wypełnienia jednego z zadań, do którego jesteśmy powołani — mówi kierownik Pracowni STANISŁAW PIWOWARSKI. — *Materialów jest dużo, ale są one rozproszone, często znajdują się w rękach osób prywatnych, przede wszystkim byłych działaczy ZMS i ZMW oraz ich rodzin. W tej chwili mamy około 250 samych zdjęć, a przecież są jeszcze inne dokumenty organizacyjne, także odznaczenia, odznaki, emblematy, wydawnictwa itp.*

Stąd gorąca prośba do mieszkańców Krakowa o pomoc w dostarczeniu do nieznanych materiałów i udostępnienie ich. Organizatorzy chcą jak najwierniej oddać ówczesny entuzjazm i prawdę o tamtych czasach. Zainteresowanych kierujemy do Muzeum Historycznego — Rynek Główny 35 i ZK ZSMP — aleja Słowackiego 44. (kk)



Kilku mieszkańców osiedla Podwawelskiego utworzyło jesienią zeszłego roku grupę inicjatywną. Postanowili ogrodzić część parkingu osiedlowego (od strony ul. Kapelanka) słupkami i łańcuchami tak, by każdy posiadacz samochodu miał jakby swój wydzielony, stały punkt postoju. Spółdzielnia mieszkaniowa wyraziła zgodę.

Wczoraj pojechaliśmy na parking zaalarmowani telefonem



Zimowe racjonalizatorstwo na ulicy Brożka.

Fot. S. MAKAREWICZ

Dla tych, co... nie w góry

Zima się sroży, ale zapewne miłośników narciarstwa to nie przeraża. Jest mróz, ale jest też i śnieg; pod dostatkiem, nawet w samym Krakowie.

W sobotę i niedzielę na Wesołej Polanie w Łasku Wolskim, gdzie funkcjonuje jedyny w mieście wyciąg (tak zwana „wyrwij-rączka”) aż się roi od miłośników białego szaleństwa. Dla jednych jest to aż nadto łatwa do zjazdu górką, dla innych trudny zjazd; wszystko zależy od umiejętności. Ci pierwsi chętnie szaleliby w Sikorniku; tam rzeczywiście jest prawdziwy stok narciarski — cóż z tego, kiedy brakuje wyciągu.

Ongiś, dawno temu, wybudowano w tym miejscu skocznnię narciarską. Z czasem przerobiono ją na stok sialomowy, zainstalowano nawet oświetlenie i myślnie o postawieniu tam wyciągu orczykowego. Pomysł przedni, lecz jak niejedną, spalił na panewce. Teraz pozostały tylko gole słupy oświetleniowe, przecinka w lesie, którydy miał przebiegać wyciąg i ceglana konstrukcja górnej stacji całego urządzenia.

Nie wiemy już kto był prekursorem tego słomianego zapalu,

niemniej coś już w tym kierunku zrobiono i ostatnie śnieżne zimy uzmyniają teraz, jak wielka szkoda, że dzieła nie dokończono. Wszak niemal w centrum miasta mogłoby być świetne miejsce do jazdy na nartach dla tych, którym czasu czy pieniędzy nie staje na odleglejsze wyjazdy w góry.

Co większe krakowskie przedsiębiorstwa jak Huta im. Lenina czy „Budostal” pobudowały sobie własne wyciągi w górach i mają w ich stawianiu niejaką praktykę. Czy nie mogłoby wspólnym sumptem zafundować takiego krakowianom? A tym samym również i sobie! Roboty nie trzeba zaczynać od zera, więc i koszty byłyby chyba nie tak znaczne. (AK)

O Heweliuszu w „Jagiellonce”

Mija właśnie 300 rocznica śmierci Jana Heweliusza, wybitnego polskiego astronoma, autora „Kometografii” i „Maszyn niebios” a także największego w dziejach katalogu gwiazdowego, odkrywcę kilku planet, wynalazcy m. in. peryskopu. Z tej okazji w Bibliotece Jagiellońskiej otwarto wystawę pamiątek po

Heweliuszu znajdujących się w zbiorach bibliotek krakowskich i Muzeum Narodowego. Z przeszło dwustu druków prac gdańskich astronoma ponad 50 znajduje się w Krakowie. M. in. w Bibliotece Czartoryskich jest egzemplarz drugiego tomu dzieła „Maszyny niebios” z 1679 roku. Obok rycin astronomicznych wykonanych ręką autora na wystawie znalazły się także miedzioryty Jeremiasza Falka oraz innych znanych rytmików z czasów Heweliusza. (RD)

Zima z Pipi — to jest to!!!

Pani Zima szaleje, mróz trzyma, śnieg pada — ale wszystko to niestraszne w Pipidówce. Kiedy dzieci przychodzą do piwnicy Hotelu „Pod Różą” na spotkanie z Kabaretem „Drops” — od razu jest wesoło, ciepło i świeci bajkowe słońce...

„Panna Pipi z Pipidówki” — zaprasza na takie właśnie zimowe spotkanie ze śmiechem w najbliższą niedzielę o godz. 11.00. Stali bywalcy i przyjaciele „Dropsa” wiedzą zapewne, że bilety można kupować w Filmotece (Pasaż Bielański), Estradzie i w Hotelu „Pod Różą”, ale kabaret chce dodatkowo na początek ferii zaprosić jako honorowych gości DZIECI Z DOMÓW DZIECKA!

A propos ferii... Przypominamy organizatorom zimowisk i półkolonii, że właśnie w tym okresie „Drops” częściej niż zwykle organizuje przedstawienia, a ma w repertuarze aż cztery!

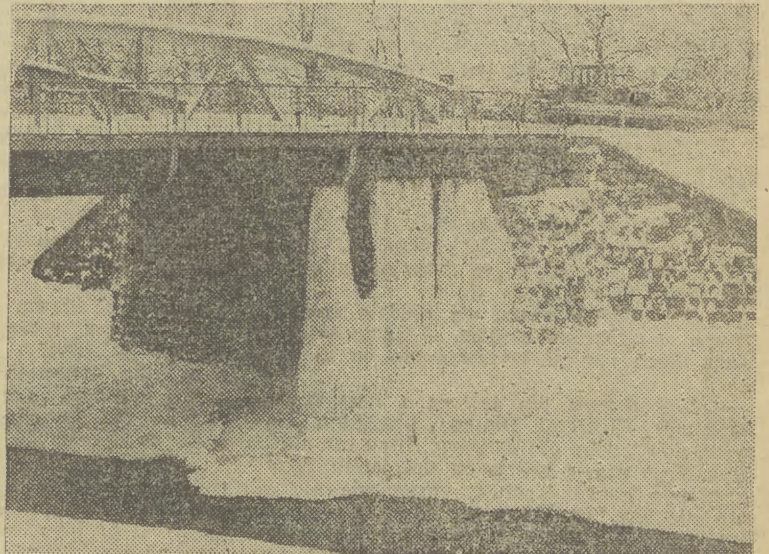
Wszyscy zainteresowani mogą kontaktować się w tej sprawie w Estradzie (ul. Bracka 1) lub telefonicznie pod nr: 22-25-40 lub 21-35-59. Pamiętajcie: Zima z Pipi — to jest to!!! (b)

— Niech pan popatrzy, jak wygląda reszta parkingu — tam nawet nikomu nie chce się odśnieżać. My stosujemy taką zasadę, że właściciel samochodu obowiązany jest utrzymać czystość w swoim boksie i czyścić również drogę dojazdową. Zajmujemy nie więcej niż jedną trzecią placu, chyba zadzwonił ktoś komu nie chce się odśnieżać parkingu, więc patrzy łakomym okiem na nasze miejsce. (Nz. ogrodzony parking osiedlowy). (NB)

Papier wartościowy

...w rolkach

Na 116 rolek papieru toaletowego zarabia miesięcznie obywatel, którego pensja równa się minimum socjalnemu, czyli 7 tys. zł. Jarosław Dąbrowski, którego imię nosi producent, Kluczewskie Zakłady Papiernicze nie powstydziłby się co prawda produktu, papier jest elegancki, biały i miękki, ale 60 zł to naprawdę za dużo! (ies)



Most na Rudawie na ul. Puszkina sprawia wrażenie, że wspiera się na lodowym filarze. Niezależnie od urody lodowej kolumny warto by docieć skąd ten przeciek wody powodujący oblodzenie.

Fot. JADWIGA RUBIS

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

30 I 1907 r

◆ Bal kupiecki, jak już zaznaczaliśmy, odbędzie się 2 lutego, to jest za dwa dni. Dochód przeznaczony został na cel bardzo sympatyczny, bo na utworzenie letniego schroniska dla pracowników kupieckich. Na ten cel ma być zakupiona gdzieś wśród Karpat odpowiednia realność i skromne, ale starannie i wygodnie urządzone, by mieli gdzie wypoczywać współpracownicy kupieccy, znużeni ciężką całoroczną pracą, potrzebujący wychilenia i wypoczynku, a tym samym i pokrzepienia zdrowia. Przypomnieć należy, że pragnąc przyspieszyć zremadzenie niezbędnych funduszy i tym samym ziszczenie tego pięknego zadania — pan Franciszek MACHARSKI, właściciel znanej f-my „Antoni Hawelka” ofiarował na ten cel kwotę 500 koron.

„Czas”

◆ Zarząd Spółki Kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia, ogłasza konkurs na posąg w wysokości 500 koron dla dwóch — w ubiegłym roku, to jest w roku 1906 — za mąż wychodzących córek urzędników, będących członkami tej Spółki Kredytowej, których pensje (bez dodatków) nie przenoszą kwoty 4000 koron rocznie. Podania do rady nadzorczej Spółki z dołączeniem metryki ślubu i dowodu stwierdzającego wysokość poborów członka Spółki — należy wnieść do końca lutego 1907 roku na ręce Dyrekcji, Kraków, ulica Basztowa L. 9.

„Czas”

Z redakcyjnego dyżuru

Kto płaci za dezinformację?

Ile kosztuje brak odpowiedzialności za słowo? Powinno o tym wiedzieć m. in. każdy dziennikarz, lecz także — pracownicy PKS. W ubiegły piątek na krakowskim dworcu autobusowym zapowiadano przez megafon, że autobus relacji Kraków — Sarnok wyjedzie opóźniony o około 40 min. (planowy wyjazd godz. 13.20). Grupa pasażerów spokojnie opuściła więc dworzec, by powrócić za kilkanaście minut. Jakże było ich zaskoczenie, gdy okazało się, że wbrew wcześniejszej informacji autobus już odjechał! Zdezinformowanym pasażerom udało się później wsiąść do przelotowego autobusu Katowice — Ustrzyki, lecz musieli kierowcy zapłacić ponownie za bilety. A więc to oni ponieśli koszty braku odpowiedzialności za słowo ze strony PKS-u. Naszym zdaniem kasa powinna zwrócić im pieniądze za bilety! (ml)

Cracovia wśród faworytek!

JESLI chodzi o sporty zespołowe, to piłkarskie ręczne rozpoczynają najpóźniej rozgrywki I ligi, było nie było, sezonu 1986/87. W poprzednich latach start ekstraklasy szczypiornistek przypadał na początek września, mistrzostwa zaś kończyły się na przełomie marca i kwietnia. Obecnie jest inaczej: początek 31 stycznia, koniec — 25 maja br. Ligę przesunęto o prawie pół roku. Przypominamy o tym jeszcze raz, ponieważ to rewolucyjne posunięcie Związku Piłki Ręcznej w Polsce, tzn. długi cykl przygotowań reprezentacji, miało przynieść sukces naszej drużynie w mistrzostwach świata; było zaś najgorsze — trzynaste — miejsce w historii występów.

Zdobywamy Odznakę

(Dokończenie ze str. 1)

wnętrza przepięknego, bogato zdobionego w dzieła sztuki kościoła krakowskich mieszczan, zobaczmy też niektóre eksponaty z kościelnego skarbcza.

Odznaka srebrna — **TAJEMNICE ULICY ŚW. JANA** — zbiórka między godziną 11.30 a 12.00 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist” w Sukiennicach; ulica ta przed wielkimi była drogą do Sławkowa, o czym może świadczyć choćby — zbudowany ukosem do dzisiejszego położenia ulicy — kościół pod wezwaniem św. Jana; podczas spacerów dowiemy się też o historii takich obiektów, jak: Domu pod Pawiem, kamienicy Montelupich czy Pałacu Lubomirskich.

Odznaka złota — **MUZEM HISTORYCZNE M. KRAKOWA** — zbiórka między godziną 10.00 a 11.00 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist” w Sukiennicach; zwiedzimy ekspozycję Muzeum, znajdującą się w Pałacu Krzysztofory, a zatytułowaną „Dzieje i kultura Krakowa”, zobaczmy m. in. średniowieczne dokumenty i pieczęcie miejskie, srebrnego kura — którego król Zygmunt August ofiarował w 1565 roku Bractwu Kurkowemu.

Odznaka złota z pawim piórem — **odezły dra Andrzeja Fischingera** pl. „Renesansowy zamek na Wawelu” — zbiórka o godz. 10.30 w auli Collegium Wileńskiego, ul. Golebia 13. Jeszcze raz serdecznie zapraszamy. (KAS)

Z ukosa

Szaro i w kolorach

NIEDAWNO przekazała nam krakowska telewizja kolorowy obraz Myślenice zimową porą. Ze one puste, że za zapraszają, że na amatorów nart czekały trasy, wyciągi, a miasto po prostu tęskni za turystami. Jawili nam się Myślenice na tej barwnej widokówce niczym skrzyżowanie St. Moritz z Colorado Springs. Wybraliśmy się więc tam na party. Na stoki Chełmu. Obraz zastany mocno odbiegał od telewizyjnego.

Parkingi w obydwu dni całkowicie zasypane były śniegiem i ani śladu pluga czy zwyczajnej łopaty. Jedynie parkingowy rzetelnie zapracował na swoje dniówki, pomagając wyciągać samochody z zasp. OSIR myślenicki rzetelnie natomiast ścigał opłaty za parkowanie, wykazując z jednej strony całkowitą spokojność i opanowanie, z drugiej absolutne lekceważenie swoich obowiązków; bezbrośność, która jest po prostu karygodnym zaniedbaniem.

Stok na Chełmie jest właściwie żaden. Krótki, mało ciekawy narciarski, w dodatku na górze zawsze kamienisty, nie zadano bowiem wcześniej o właściwe przystosowanie go dla narciarzy. Wyciąg talerzowy jest prymitywny, nie mówiąc już o sąsiednim zaczepie (te urządzenia powinny dawno ulec całkowitej likwidacji). Brak najzwyklejszej budki z gorącą herbatą, czy najmniejszą kanapką. Jeżeli tak mają wyglądać turystyczne Myślenice zimą, to my bardzo dziękujemy. Za taką turystykę i za takie kolorowe filmy. (z)

Na twarzy wystąpiły mu wypieki; wyglądał jak piejący kogut.

— Chciałem ci powiedzieć, że mam tę pracę, o której ci mówiłem. Będę pracował jako zastępca kapitana na „Polarisie”. Rozmawiałem już z wielkim człowiekiem.

Zatkało mnie.

— Widziałeś się z Kronitsem?

— Rozmawiałem z nim przez telefon. Mamy się spotkać za parę dni. Jak dobrze pójdziesz, awansuje na kapitana.

— Gdzie masz się z nim spotkać? W jego willi?

— Nie, w Glauros, w tym wielkim hotelu. Nietrudno było go złapać. Po prostu zadzwoniłem do niego tak jak ten Steve w sprawie baru.

Powstrzymałem się od komentarzy.

— Dlaczego przyszedłeś mi o tym powiedzieć?

Uśmiechnął się.

— Chciałem, żebyś wiedział. Gdyby coś mi się przytrafiło będziesz wiedział, gdzie szukać. Szukaj tego, co ze mnie zostanie, na pokładzie „Polarisa”.

— Nie mam zamiaru cię nigdzie szukać, kolego — odparłem ponuro. — Za to mi nie placą. Zechcesz mi wyjaśnić, po co to robisz?

— Wchodzę w ten interes z haszyszem. Razem z Kirkiem. Dlatego musiałem cię przed nim trochę obsmarować. Kirk ma chody u Kronitisa, a będzie mi potrzebny, żeby przywozić towar. Kronitis oczywiście nic o tym nie wie. Musiałem mu obiecać, że nie będę maczał palców w żadnym przemyśle haszyszu. Kirk i ja będziemy się dzielić po połowie. Kirk jest zadowolony, Kronitis jest zadowolony i ja jestem zadowolony.

— To jest odpowiedź na pytanie „jak”, a nie „dlaczego”.

Zostawmy to jednak na bok, bo już w sobotę start I ligi. W tym sezonie, jak już informowaliśmy, ekstraklasa gra innym systemem: najpierw odbędą się dwie rundy, ale pojedynczych meczów, później zaś liga zostanie podzielona na dwie grupy: cztery pierwsze zespoły i sześć następnych. Spotkania w nich odbywać się będą systemem turniejowym. I tak w grupie I rozegrane zostaną cztery turnieje (łącznie każda drużyna rozegra po 12 meczów), a w grupie II — dwa turnieje (po 10 meczów).

10 zespołów ekstraklasy podzielono na pięć par: Cracovia i AZS Katowice, AKS i Ruch Chorzów, Sośnica Gliwice i Zgoda Ruda Śląska, AZS i Śląz Wrocław oraz Pogoń i Start Gdańsk. Mecz odbywać się będą w soboty i niedziele, zaś w Gdańsku i Szczecinie — z uwagi na przejazd między tymi miastami — w piątki i w niedziele.

— Przygotowaliśmy się solidnie do sezonu, choć mieliśmy kłopoty z halą — mówi trener Cracovii, mgr EDWARD SURDYKA. — W finale Pucharu Polski zespół grał bardzo ambitnie, z meczu na mecz lepiej, bo następowało tzw. ogranie z hali, a tych właśnie treningów nam w styczniu najbardziej brakowało. Naszym celem jest uplasowanie się, po pierwszej części rozgrywek, w czołowej czwórce, później zaś walka o medale, w turniejach odbędą się bowiem aż dwaście meczów. W czołowej I ligi powinny się znaleźć: Pogoń i AKS, bardzo ciekawym i groźnym zespołem może być w tym roku gdański Start, znacznego

Weekend pod koszem

Krakowski tercet w rozjazdach

KRAKOWSKIE zespoły ekstraklasy koszykówki grać będą w tym tygodniu swoje mecze na wyjazdach. Koszykarki Wisły po raz drugi z rzędu udały się w podróż nad Bałtyk. W minionej sobotę grały w Szczecinie, teraz przyjdzie im wystąpić przed gdańską publicznością w pojedynku z tamtejszą Spójnią.

Będzie to z całą pewnością o wiele trudniejsza przeszkoda do pokonania, niż ta sprzed tygodnia, kiedy to wiślacki rozgromił

wzmocnienia doznał też AWF Wrocław.

Cracovia pierwszy mecz rozegra w najbliższą niedzielę w hali Wawelu przy ul. Głowackiego z AZS-em Katowice, za tydzień biało-czerwone grać będą, również w Krakowie, ze Zgodą i Sośnicą, a następnie wyjadą do Chorzowa.

A oto skład Cracovii: Alicja Głowczak, Bogusława Dąbrowska, Danuta Strach (bramkarki), Zofia Figas, Beata Golik, Wanda Wójcik, Małgorzata Holda, Lidia Siodlak, Kazimiera Tomaszewska, Genowefa Gorkowska, Renata Garnarz, Elżbieta Madej, Iłona Sasnał, Maria Karaś, Lidia Sala, Kinga Sadowska, Agnieszka Niemiec, Monika Gajewska.

(kas)



Kosztowna porażka w Łodzi

MAŁO kto spodziewał się takiego obrotu sprawy. Po łatwym zwycięstwie 3:0 w środę, wczoraj siatkarze Hutnika doznali przykrej porażki w Łodzi z tamtejszą Wifamą 2:3 (13:15 15:9, 15:5, 13:15, 6:15) i w konsekwencji stracili fotel lidera na rzecz Stali Stocznia. A kto wie czy ta przegrana nie będzie kosztować krakowian, tak wymarzonego tytułu mistrzowskiego.

Mecz w Łodzi był bardzo zacięty, a gospodarze zaimponowali niesamowitą ambicją i walecznością. I właśnie te walory dały im niespodziewane zwycięstwo.

Pozostałe wyniki czwartkowych gier: AZS Olsztyn — Czarni 3:0, Legia — Stal Stocznia 2:3, Stal

Nysa — Resovia 1:3, Gwardia — Piomien 3:1.

1. Stal Stocznia	22 41 59:24
2. HUTNIK	22 40 60:24
3. Resovia	22 39 56:28
4. Gwardia	22 33 38:44
5. Wifama	22 31 37:46
6. AZS	22 31 36:45
7. Piomien	22 30 39:47
8. Legia	22 30 36:48
9. Czarni	22 28 26:54
10. Stal Nysa	22 27 28:55

Siatkarze ekstraklasy nie mogą narzekać na nadmiar wolnego czasu. Bo oto już w najbliższą niedzielę i w poniedziałek odbędą się kolejne serie spotkań. W Krakowie w hali na Suchych Stawach dojdzie do ciekawych pojedynków pomiędzy gospodarzami, a warszawską Legią. W innych meczach zmierzą się: Stal Stocznia — Stal Nysa, Piomien — Wifama, Czarni — Gwardia, Resovia — AZS Olsztyn.

W STOLICY jest kontynuowa-

Giełda narciarska

AKADEMICKI Klub Narciarski „FIRN” i Zarząd Klubu Uczelnianego AZS organizują giełdę sprzętu narciarskiego. Odbędzie się ona w niedzielę 1 lutego w godz. od 9 do 16 w stołówce pracowniczej przy ul. Reymonta.

Studenci na nartach

W LUBOMIERZU odbyły się ogólnopolskie zawody narciarskie klubów akademickich, zorganizowane przez krakowski AKN „Szren”.

W rywalizacji pań czołowe lokaty wywalczyły: w slalomie specjalnym — D. Caputa (AWF Katowice), przed A. Wusatowską i A. Górniśiewicz-Leonowicz (obie „Firn” Kraków) w slalomie gigantycznym — A. Wusatowska, wyprzedzając D. Caputę i A. Górniśiewicz-Leonowicz.

Zmagania mężczyzn przebiegały pod dyktando M. Horrecozgo z „Firn”, który w slalomie specjalnym wyprzedził J. Kotynię („Szren”) i Z. Wolskiego (AKN Gliwice), a w slalomie gigantycznym — J. Kotynię oraz kolegę klubowego T. Winiarskiego.

Wysoka stawka w Tychach

JESZCZE tylko dwie kolejki spotkań pozostały hokeistom ekstraklasy (grupy silniejszych) do zakończenia II części rozgrywek i rozpoczęcia gier systemem play off. A sytuacja w tabeli nadal nie jest wyjaśniona.

Kibice hokeja w podwawelskim grodzie pasjonują się rywalizacją Cracovii i GKS Tychy o piąte miejsce. I właśnie dziś na Śląsku dojdzie do bezpośredniej konfrontacji obu zespołów. Krakowianie wyprzedzają rywali jednym punktem i praktycznie tylko zwycięstwo daje im gwarancję utrzymania dotychczasowej pozycji. Każdy inny wynik oddłoży decyzję do ostatniej serii pojedynków.

Wygranie z górnikami i to na ich terenie będzie jednak zadaniem bardzo trudnym. Szczególnie w sytuacji kadrowych kłopotów, nekających podopiecznych trenera Tadeusza Bulasa. Największy problem to obsada bramki. Wojciech Guzy jest delikatnie mówiąc daleki od formy, a Paweł Jaskiernia odczuwa jeszcze skutki kontuzji. Na dodatek w Tychach nie będzie mógł wystąpić Władysław Klich.

L. Fignon — prezesem

ZASZCZYTNEGO stanowiska prezesa dorobił się w wieku 27 lat dwukrotny triumfator najslawniejszego wyścigu kolarskiego „Tour de France”, Laurent Fignon.

Fignon stanął na czele francuskiej narodowej ligi kolarstwa zawodowego. Jednym z jego zastępców jest inny sławny zawodnik, który w minionym roku zakończył karierę sportową, Bernard Hinault.

Profesjonalny peleton oczekiwał się wreszcie rzeczników z prawdziwego zdarzenia. Nowy prezes już zresztą zapowiedział, że rozpocznie swoją działalność od uregulowania najistotniejszych kwestii: ustalenia statusu kolarza zawodowego, jego prawa do pracy i odpowiedniego za nią wynagrodzenia. (Jer)

Kuligi na Błoniach

OD 1 DO 15 LUTEGO codziennie w godzinach 10—14 na krakowskich Błoniach będą się odbywały konne kuligi dla dzieci i młodzieży. Początek trasy przy petli tramwajowej w Cichym Kąciuku.

ny turniej siatkarów tzw. finału „B”. We wczorajszych spotkaniach Polonez wygrał ze Spójnią 3:0, a AZS Warszawa w takim samym stosunku z Siarką. Wiślacki pauzował, dziś zmierza się natomiast z AZS, a w kolejnych dniach z Polonezem i Spójnią.

W finale „A” rozgrywanym w Sosnowcu, padły następujące wyniki: Gwardia — Piomien 3:1, Stal Bielsko — Czarni 1:3.

w telegraficznym skrocie

CRANS MONTANA. W kolejnym dniu narciarskich mistrzostw świata slalom specjalny do kombinacji wygrała Amerykanka Tamara McKinney, wyprzedzając Szwajcarkę Vreni Schneider i Erikę Hess. Ich koleżanka z drużyny i jedna z faworytek Maria Walliser została zdyskwalifikowana za ominięcie bramki.

PRAGA. Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych zawodnik gospodarzy Jan Zvara uzyskał w skoku wzwyż rezultat 2,32 m.

PARYŻ. W jednym z wywiadów znakomity francuski piłkarz Michel Platini stwierdził, że marzy o odwiedzeniu Chłn.

WISŁA. Kobięca sztafeta AZS Zakopane i męska LKS Jedność Nowy Sącz okazały się najlepsze w kolejnym dniu mistrzostw Polski w narciarstwie klasycznym.

KATMANDU. Jak informują agencje prasowe ekipa polskich alpinistów, która zamierza dokonać zimowego wejścia na Annapurnę, założyła drugi obóz na wysokości 6.150 m.

SZTOKHOLM. Wkrótce w Szwecji ma się ukazać płyta z piosenkami, do których teksty napisał słynny tenista Mats Wilander.

TOTEK

Właściciel kuponu Totka o numerze banderoli AC 9713467, nadanego w kolekturze nr 2/18 w Krakowie przy ul. Pachosńskiego na specjalne „Jubileuszowe” zakłady, został w wyniku losowania nagród posiadaczem „flata 125p standard”. Jest to jedyna nagroda rzeczowa w naszym mieście. Wygrane pieniężne w tych zakładach wynoszą: za „5” po 5.906.681 zł, za „4” po ok. 26 tys. i za „3” po ok. 890 zł.

Pod Wierchami

(pęknięte żebro) i najprawdopodobniej Jarosław Jaracz, mający w tym czasie egzamin w AWF.

W pozostałych meczach grają: grupa silniejszych Naprzód z Zagłębiem, Polonia Bytom z Podhalem, grupa słabszych ŁKS z Polonią Bydgoszcz, Katowice ze Stoczniewcem. (pp)

Pod Wierchami

W Beskidzie Wyspowym

UKAZAŁA się trzecia część przewodnika turystycznego z serii „Górskie szlaki turystyczne”, poświęcona części wschodniej Beskidu Wyspowego. Autorem tego tomu jest Andrzej Matuszczyk, a książeczkę wydała oficyna „Kraj”. Na 78 stronach autor proponuje nam spacer od Kostrza przez Kamionną, Paproć, Ostrą, Modrynę po Pasmie Łososińskie, Litacz, Łopusze, Ostrą Górę. Mapy ułatwiają orientację w terenie.

Gdyby nie drobne potknięcia w części historycznej m. in. dotyczące przedstawienia nazwiska z pseudonimem (powinno brzmieć Władysław Wietrzny — „Deboróg”) książka mogłaby być bardzo dobra, ale nie jest to przecież podręcznik do nauczania historii, więc polecamy ją turystom, jako że szlaki opisane są bardzo dobrze! (dag)

Dokąd pójdziemy?

Sobota

KOSZYKÓWKA
Godz. 15.30 hala Korony:
Korona — AZS Uniw. Śl.
(II liga kobiet)

Godz. 17 hala Hutnika:
Hutnik — Stal Brzeg
(II liga kobiet)

Niedziela

SIATKÓWKA
Godz. 11 hala Hutnika:
Hutnik — Legia
(I liga mężczyzn)

PIŁKA RĘCZNA
Godz. 11 ul. Głowackiego:
Cracovia — AZS Katowice
(I liga kobiet)

W NIEDZIELĘ o godz. 11 (koło hotelu Cracovia) rozpocznie się narciarski bieg Łajkonika dla niestowarzyszonych.



— Wcale nie. Do diabła, w ciągu roku wyjdę na czysto tak, że kupię sobie własną łódź. I będę ustawiony, żeby mieszkać na wyspach greckich po wsze czasy.

— A ja będę mógł tu sobie przylecieć z Nowego Jorku i wynająć twoją łódź na najbliższe lata — powiedziałem. — Dalej, zasnij mi jeszcze coś wesołego.

Wyszczerzył się do mnie.

— Być może pewnego dnia będę ci mógł powiedzieć więcej Lobo. O moich planach. — Jasne — burknąłem. — Powiesz mi, kiedy następnym razem wpadnę do Waszyngtonu.

Potrząsnął głową.

— Pamiętaj tylko, co ci mówiłem o „Polarisie” — rzeki i podniósł się. Rzucił na stół kilka banknotów. W całej okolicy był chyba jedynym człowiekiem, który płacił rachunki, ma się rozumieć oprócz siebie. Już samo to czyniło go kimś niezwykłym.

— Na razie — rzucił. Puścił do mnie oko i odszedł tym swoim długim krokiem sportowca, powiewając zadbanymi długimi włosami.

Siedziałem spoglądając za nim. Nie chciałem ująć go w charakterze nieboszczyka. Zaczęło się ściemniać. Przeniosłem się od mojego pustego stołka do nakrytego obrusa i dałem znak kelnerowi.

ROZDZIAŁ 34

Nie wiedziałem, z jakimi kłopotami mogę się liczyć w klubie „Cloud 79” Steve’a, toteż nie jadłem zbyt obfitej kolacji. Zamiast tego wlałem w siebie dodatkowo kilka szklanek. Liczyłem się z tym, że zgotują mi jakieś bycze przyjęcie. Doszedłem do wniosku, że mógłbym rozłożyć pięćdziesiąt, a nie czterdzieści. Zebrałbym potrzebę by Raya Nietzsche albo Mean Joe Greena. W teście miałem prawdziwą pałkę ze splaszczoną końcówką, lecz nie wzięłem jej ze sobą. To był precyzyjny instrument. Nie chciałem używać go przeciw tym hipisom. Podczas beznadziejnej bijatyki bardzo łatwo można kogoś zabić.

Dorożka sprzed tawerny Dmitriosa wysadziła mnie na skrajku ścieżki prowadzącej do klubu. Ścieżka wiodła między drzewami po skalistej odkrywcze i wychodziła na mały płaskowyż poniżej budowy. Kopyta koni i koła dorożek ubity tu teren, tworząc placysko mieszczące z półtuzina bryczek. Ogłuszający grzmot rocka słychać było co najmniej w hotelu „Xenia”.

Było to znakomite miejsce na klub pod gołym niebem. Z małego płaskowyzu, ponad zasłoną drzew, rozciągał się widok na morze i okoliczne wyspy oraz na Glauros na kontynencie.

Niewiele tam jednak zrobiono. Przypuszczałem, że Steve zgarnia pieniądze Kronitisa dla siebie. Wzniesiono tylko trzy baraki z dyktu, kryte papą i rozciągnięto między nimi rozklekotaną siatkę. Żeby się dostać do środka, trzeba było zapłacić. Zapłaciłem. Kiedy wręczałem sześćdziesiąt drachm, długowłosy na brance posłał mi zaskoczone, twarde spojrzenie. Uśmiechnąłem się i puściłem do niego oko.

(C.d.n.)

(90)